Cena egz. 20 groszy | *Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.* | 24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 13 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Mysłowicach.

Pociąg osobowy z Oświęcimia wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. Dziewięciu zabitych, 14 ciężko i 25 lżej rannych.

Warszawa, 16. 1. (PAT.) Dnia 15 bm. o godz. 5,15 na stacji Mysłowice w dyrekcji katowickiej pociąg osobowy nr. 1114, idący z Oświęcimia do Katowic, najechał na torze nr 7 na pociąg towarowy, wskutek czego **wykoleił się i zostały rozbite wagon bagażowy i wagon kl. 3 pociągu nr 1114**, a z pośród stojących na tym torze wagonów towarowych **wykoleiły się dwa ostatnie wagony. Zabici zostali konduktor bagażowy Tyman oraz 6 podróżnych, ciężko rannych jest 17 osób, lżej 25.** Ranni po okazaniu im natychmiastowej pomocy przez lekarzy kolejowych i szpitalnych, zostali odstawieni do szpitala w Mysłowicach, część zaś lżej rannych udała się w dalszą podróż.

Co do przyczyn katastrofy, tymczasowo można ustalić, co następuje: Pociąg nr 1114 normalnie przyjmowany był na torze nr 7. W dniu katastrofy tor nr 7 był zajęty, **o czym dyżurny ruchu Urbanek był powiadomiony.** Urbanek ze swej strony powiadomił stację Brzezinkę w celu uprzedzenia drużyny pociągowej, że pociąg nr 1115 będzie przyjęty nie na tor 7, lecz na tor 6, ale **nie przygotował przebiegu** na tor 6, lecz jak zwykle na tor 7. Wobec tego pociąg nr 1114 wjechał na tor zajęty przez wagony towarowe.

Władze dyrekcyjne prowadzą dochodzenie na miejscu. Ponadto ministerstwo komunikacji wysłało specjalną komisję w celu szczegółowego zbadania przyczyny wypadku.

Nazwiska ofiar katastrofy.

W katastrofie kolejowej na stacji Mysłowice utracili życie: Jagoda Jan, Noworyta Władysław, Wasilek Teodor, Dębek Karol, Chromy Ryszard, Badower Jan. Odnieśli rany: Klima Bartłomiej, Dziecko Teodor, Tylok Franciszek, Żórawik Józef, Piechota Roman, Blomber Mendel, Mis Mateusz, Brom Jan, Radwański Jan, Klaja Ludwik, Radwański Franciszek, Wiśniewski Józef, Pączek Leopold, Walus, Siupka Piotr, Tyman Wilhelm, Janusiewicz W., Seweryn Alojzy, Cieplak Józef, Demba August, Chramiec Stefan, Rogosz Leopold, Kosiak Paweł, Skiłka Józef, Pydler Teodor, Kozioł Konrad, Walus Jan, Wioska Stefan, Hołda Jan, Magiera Stanisław, Gros Stefan, Jochimczyk Jan, Wasikop, Wybraniec Helena, Synowiec Józef, Danobis Piotr, Kałuża Paweł, Wybraniec Roman, Jaroniecki August. Nazwisko bagażowego Tymana w pierwszej chwili zamieszania po katastrofie zostało **przez omyłkę** umieszczone na liście zabitych. Tyman Wilhelm znajduje się wśród osób, które odniosły rany.

Wojewoda odwiedził rannych w szpitalu.

Katowice, 16. 1. (Tel. wł.) Ranni podczas wczorajszej katastrofy kolejowej w Mysłowicach pasażerowie i funkcjonariusze kolejowi umieszczeni zostali w szpitalu spółki brackiej, bądź też w szpitalu miejskim. Bezpośrednio po katastrofie wyjechał do Mysłowic **wojewoda dr Grażyński**, interesując się szczegółowo losem rannych.

(Radio niemieckie donosi, że w drodze do szpitala **zmarło dalszych trzech pasażerów.** — Przyp. red.)

Rozwinąć sztandary!

Kogo naród polski uzna swoim wodzem

Od jednego z wybitnych działaczy katolickich i narodowych Pomorza, otrzymaliśmy poniższy artykuł. Zamieszczamy go w całości i bez zmian, gdyż myśl przewodnia artykułu kryje się najzupełniej z linią polityczną naszego pisma. Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby myśl p. T. J. zachęciła i innych działaczy katolickich i narodowych do zabrania głosu na ten nad wyraz aktualny temat. Nie uchylimy się od podjęcia zalecanej nam przez autora inicjatywy, skoro tylko na podstawie liczniejszych głosów będziemy mogli być pewni, że spotka ona się wśród społeczeństwa katolickiego z takim przyjęciem, na jakie ze względu na dobro Państwa i Kościoła zasługuje.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Od dłuższego już czasu toczy się na łamach prasy polskiej dyskusja na temat konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Niewątpliwie jest to **temat bardzo aktualny.** Zdawałoby się więc, że głosy prasy są odzwierciedleniem nastrojów i pragnień, nurtujących społeczeństwo nasze. Tak być powinno. Niestety, tak jednak nie jest, z wyjątkiem bodajże jednego „Dziennika Bydgoskiego", który do tej, tak ważnej dla całego społeczeństwa polskiego sprawy podchodzi najbardziej rzeczowo i bez żadnego zacietrzewienia partyjnego. Można nawet śmiało zaryzykować twierdzenie, że artykuły ukazujące się na łamach „Dz. Bydg." najwierniej oddają nastroje i pragnienia całego społeczeństwa polskiego nawet bez względu na dotychczasową przynależność partyjną czy stanową.

Jako człowiek pracujący społecznie od przeszło 35 lat z okładem i obracający się także obecnie w różnych środowiskach ludzkich, wsłuchuję się w odgłosy, z tych środowisk płynące i porównuję te odgłosy z odgłosami prasy. Rezultat tych porównywań jest taki, że **czego innego pragnie społeczeństwo, a co innego głosi prasa partyjna i sanacyjna.**

Społeczeństwo polskie jest bowiem na tyle uświadomione i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że o skupieniu całego społeczeństwa w ramach jednej partii na wzór faszyzmu, czy hitleryzmu mowy być nie może.

Również marzenia o jakichś tam „frontach ludowych" („Volksfront"), o których marzą socjaliści wspólnie z komuną, żydami itp. bezbożnikami, wywołują wśród społeczeństwa tylko **uśmiech politowania.** Kombinacje sanatorów, czy to tych z lewej, czy też z prawej strony, nie znajdują wśród społeczeństwa żadnego odgłosu.

Społeczeństwo bowiem bardzo dobrze wie, że są to kombinacje nieszczere, że cała ta bezpłciowa prasa sanacyjna czeka jak na zbawienie projektu, który ma ujawnić **p. płk Koc**, a który dla wszystkich sanatorów będzie alfą i omegą bez względu na to, czy będzie on dobry lub zły.

Czego więc pragnie społeczeństwo polskie?

Jak już wyżej zaznaczyłem, enuncjacje „Dziennika Bydgoskiego" są zbliżone do tych pragnień i najbardziej wiernie je odzwierciedlają.

Każdy prawy Polak-katolik pragnie jedynie **zgody i jedności społeczeństwa**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Uniwersytet wileński - zamknięty

wskutek prowokacyjnego stanowiska żydów.

Wilno, 16. 1. (Tel. wł.) Uniwersytet wileński został przez p. ministra W. R. i O. P. zamknięty i chwilowo **nie zanosi się na bliskie otwarcie i udostępnienie młodzieży nauki.**

Odbyło się zebranie przedstawicieli polskich organizacyj akademickich, celem ustalenia sytuacji, w jakiej znajduje się młodzież po zamknięciu uniwersytetu Stefana Batorego. W wyniku zebrania postanowiono domagać się otwarcia uniwersytetu, gdyż stan obecny, w jakim znalazła się polska młodzież, godzi zarówno w jej interesy naukowe i materialne. Równocześnie jednak **zdecydowano się pozostać na zajętym poprzednio stanowisku, zupełnego odseparowania się od żydów.**

Żydzi jednak prowokacyjnie nie chcą ustąpić i dlatego **cała opinia jest zgodna co do ich winy za zamknięcie uniwersytetu.** Nawet sanacyjno-radykalny „Kurier Wileński" pisze zupełnie wyraźnie:

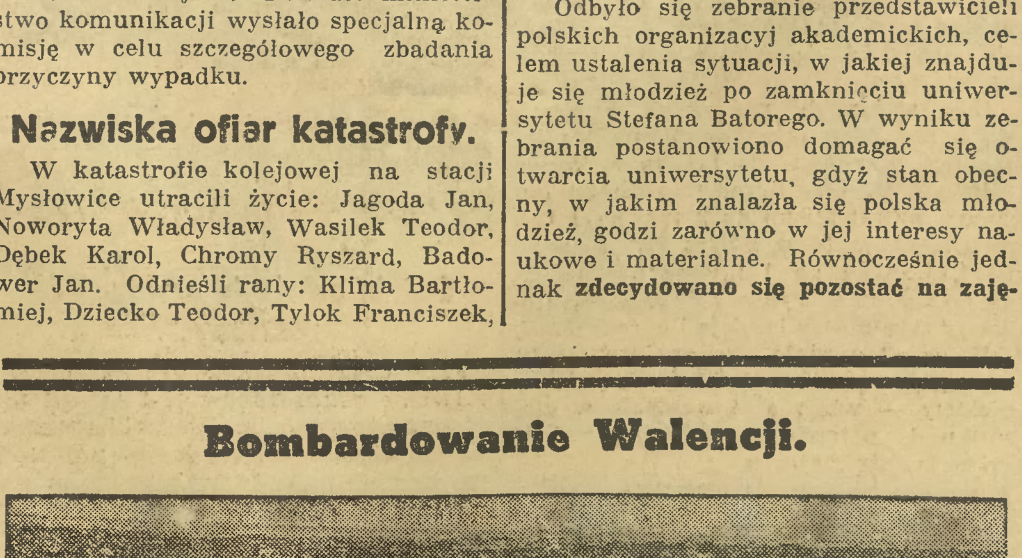
„Na konferencjach młodzież chrześcijańska obstawała przy swych żądaniach. Żydzi na nie się kategorycznie nie godzili. Wtedy znaleziono wyjście kompromisowe: młodzież, która nie chce siedzieć z żydami, ma otrzymać miejsca osobne; reszta młodzieży może siadać gdzie chce. Młodzież chrześcijańska na te postulaty na ogół się zgodziła. **Żydzi kategorycznie zastrzegali się przeciwko jakiemkolwiek wyodrębnieniu miejsc dla kogokolwiek.** Na jednej z konferencyj zdarzył się taki wypadek, że żydzi demonstracyjnie zajmowali te miejsca, gdzie zasiedli chrześcijanie, którzy wobec tego usunęli się z ławek i konferowali stojąc po jednej stronie.

Bez względu na ocenę zjawisk z listopada roku ub. **należy stwierdzić, że dziś zamknięciu uniwersytetu winni są przede wszystkim żydzi."**

Taka jest opinia nawet organu, który nie hołduje antysemityzmowi, o odpowiedzialności żydów w tej sprawie.

Przypuszczać należy, że osobista interwencja wiceministra Ujejskiego, który udał się do Wilna, przyniesie w krótkim czasie pomyślne rozwiązanie tej przykrej kwestji. Treść wywieszonego na murach uniwersytetu Stefana Batorego ogłoszenia o następstwach decyzji ministra W. R. i O. P. każe nam wierzyć, że to **czasowe zamknięcie uczelni akademickiej nie pociągnie za sobą dla jej studentów utraty roku i konieczności wniesienia nowych wpisów, co dla młodzieży byłoby bolesnym ciosem i krzywdą.**

Bombardowanie Walencji.



Samoloty powstańcze po raz pierwszy zapuściły się do Walencji, nowej siedziby rządu „czerwonego" Largo Caballero, zrzucając bomby na gmach, w którym odbywają się posiedzenia rządu. Walencja jest po Madrycie i Barcelonie najludniejszym miastem Hiszpanii. Słynie z wyrobów jedwabnych i sukienniczych.

Rozwinąć sztandary!

(Ciąg dalszy).

polsko-katolickiego, pragnie, ażeby to społeczeństwo nareszcie **doszło do głosu w Polsce katolickiej,** pragnie ażeby tym społeczeństwem **nie poniewierali żydzi,** masoni i inni tzw. wolnomyśliciele i bezbożnicy. Pragniemy być **gospodarzami na tej ukochanej naszej polskiej ziemi,** przesiąkniętej tak obficie potem i krwią ludu polsko-katolickiego.

Tego pragnie każdy Polak-katolik, obojętnie robotnik, rzemieślnik, chłop czy inteligent, chadek, enperowiec, ludowiec, endek, czy nawet przymusowy sanator. **Tego pragniemy wszyscy** — całe społeczeństwo polsko-katolickie. **Pod tym względem jesteśmy wszyscy zgodni.**

Doskonale też umiemy odróżnić wielkie idee od zagadnień, dotyczących codziennego naszego bytu. Wiemy doskonale, że inne wymagania ma świat pracy, a inne tzw. sfery posiadające. Inne są i będą postulaty kupiectwa, a inne znów ziemian, rolników, małorolnych czy rękodzielników. Zagadnienia, dotyczące naszego zawodu czy nawet warstwy społecznej, nie mogą jednakże zasłonić nam takiego wielkiego celu, jakim jest i być powinien po wsze czasy obraz **wielkiej, potężnej, mocarstwowej, a przede wszystkim katolickiej Polski.**

Tak, przede wszystkim katolickiej!

Opierając bowiem postulaty nasze zawodowe, czy stanowe na **przykazaniach Bożych,** wprowadziwszy tego ducha Chrystusowego, który każe nam miłować bliźniego swego jak siebie samego, do wszystkich instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych, bardzo szybko znajdziemy **wspólny język,** ażeby zgodnie omówić wszystko to, co nas boli i co nam dokucza.

I nie zrobi krzywdy jeden drugiemu, jeżeli w myśl przykazania Chrystusowego wspólnie miłować się będziemy. **Tego ducha Chrystusowego nic na świecie nie jest w stanie zastąpić.** Dlatego też tak trudno jest ludziom uzgodnić i rozwiązać jakikolwiek problem ogólno-społeczny, bo z poczynań swych **wyeliminowali Ducha Chrystusowego,** bo krzyż Chrystusowy różne żydłaki i ich wolnomyślni szabesgoje z izb szkolnych usuwają, a młode pokolenie starają się zarazić jadem bezbożnictwa.

Wszyscy Polacy mamy wspólny język, mamy też wspólny sztandar. Z jednej strony tego naszego sztandaru widnieje **biały Orzeł,** jako symbol naszej wolności i swobody obywatelskiej, a z drugiej **krzyż Chrystusowy** i wizerunek Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, jako symbol naszego **niezłomnego przywiązania do świętej wiary ojców naszych.** Ten sztandar nam wystarczy, innych nam nie trzeba!

Jeżeli takie jest **nastawienie** społeczeństwa polsko-katolickiego — **a ono** jest takie, a nie inne — to **czas skończyć z dyskusją,** a trzeba nam uderzyć w czynu stal! Zakasać rękawy i kto w Boga wierzy, do roboty! Wszystkie ręce do pomp, ażeby nasz okręt — Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — nie utonęła w morzu bezbożnictwa i moralnej zgnilizny.

Na czym ma ta praca polegać? Czy może na prowadzeniu pertraktacyj z poszczególnymi partiami czy organizacjami społecznymi, które mniej lub więcej wyraźnie akcentują swój charakter polsko-katolicki?

Owszem możnaby. Ale przede wszystkim musi się znaleźć ktoś taki, chcący i mogący podjąć się tej pracy. Musi to być człowiek nieskazitelny, człowiek o wielkich zaletach ducha i o wielkim autorytecie moralnym. Musi to być naprawdę człowiek, którego całe społeczeństwo polsko-katolickie uzna jako swego wodza. (Nie mam tu na myśli wodza w znaczeniu militarnym i w niczym p. marszałkowi Rydzowi Śmigłemu uchybiać nie myślę. Mam na myśli wodza, który siłą swego moralnego autorytetu wokoło swej osoby i wokoło sztandaru polsko-katolickiego skupi całe społeczeństwo polsko-katolickie i temuż społeczeństwu nada właściwy kierunek działania).

Śmiem stwierdzić, że społeczeństwo polsko-katolickie **takiego wodza ma.** Jest nim nie kto inny jak prymas Polski **J. E. ks. kard. Hlond.** Uprośmy go na protektora naszego ruchu polsko-katolickiego, a na pewno nam nie odmówi.

Mógłby to być także człowiek świecki, ale ja niestety takiego człowieka wśród społeczeństwa polsko-katolickiego nie widzę.

Trzeba jednak zamiary i pragnienia nasze przeistoczyć w czyn. Moim zdaniem koniecznym jest, ażeby się zebrało kilku czy kilkunastu ludzi dobrej woli, którzyby omówili i ustalili chociażby początkowy program pracy. Możeby się redakcja „Dziennika Bydgoskiego" zechciała zająć zwołaniem takiej konferencji. Bo przecież ktoś początek zrobić musi. Jeżeli się przywódcy poszczególnych partii, czy ugrupowań katolickich **nie będą mogli między sobą dogadać,** to **wyjdziemy na ulice,** pójdziemy do wszystkich miast i wsi i tam będziemy mówić wprost **z ludem polsko-katolickim** a na pewno i to bardzo prędko z nim się dogadamy.

Rozwińmy więc sztandary! — **sztandary polsko-katolickie,** a naszej pracy błogosławić będzie Bóg i Ta, która na Jasnej Górze królewską władzę nad Polską sprawuje i która w Ostrej świeci Bramie, Matka Boska, Królowa Korony Polskiej.

Zjednoczony pod jej berłem naród polsko-katolicki, prędko oczyści swój dom z wszelkich naleciałości i brudów, prędko upora się z trudnościami, jakie go dręczą, prędko zaprowadzi ład i porządek i prędko sprawiedliwość społeczną postawi na takiej wyżynie, na jakiej ona stać powinna.

T. J.

Z komisji budżetowej sejmu.

Ciężkie położenie pracowników pocztowych

mie rychło się zmieni na lepsze.

Poczta zacznie robić konkurencję składom papieru.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 15. 1.

Dzisiejsze posiedzenie komisji sejmowej minęło pod znakiem **radia.** Obradowano nad budżetem **ministerstwa poczty.** Kilkugodzinna dyskusja ograniczyła się do zapytań pod adresem ministra, czy zostaną wprowadzone **obniżki taryf** pocztowych i telefonicznych, abonentu radiowego, zmniejszenia 4-letniego okresu dla wprowadzenia listonoszów wiejskich na terenie całego państwa do lat **dwóch.** Również omawiano sprawę budowy nowych stacyj nadawczych na Kresach Wschodnich dla przeciwdziałania propagandzie sowieckiej. Domagano się **większej opieki lekarskiej nad personelem pocztowym, budowy domów zdrowotnych i wypoczynkowych.** Omawiając warunki mieszkaniowe stwierdzono, **że niektórzy listonosze niekiedy dojeżdżają dwie godziny pociągiem do miejsca pracy.** System **ten wyczerpuje i niszczy zdrowie.** Należałoby w wielkich miastach pobudować na peryferiach **domy dla niższych pracowników pocztowych.**

Jest podsłuch telefoniczny,

czy go nie ma?

W ub. sejmach wielokrotnie podnoszono sprawę tzw. **podsłuchu telefonicznego.** Ilekroć jednak ta sprawa przychodziła na porządek dzienny, zawsze temu zaprzeczono, zbywając te zarzuty oświadczeniem, że w ogóle podsłuchu nie ma, że są to wymysły posłów opozycyjnych. Coś jednak z tą sprawą jest nie w porządku, skoro już i w tym sejmie tę sprawę podniesiono. Postawił ją na porządku dziennym **pos. Sowiński.**

Mówił on mianowicie, że podsłuch taki istnieje przy liniach zautomatyzowanych i w rozmowach z zagranicą. Są pewne osoby, które ubrdały sobie, że są powołane do inwigilacji i zdarzają się **wypadki podsłuchiwania najlojalniejszych nawet obywateli.** To wszystko jest drażniące, niedopuszczalne i powoduje w dodatku straty dla tych, którzy rozmawiają, bo rozmowa jest przerywana i więcej trzeba płacić.

Wystąpienie pos. Sowińskiego natychmiast zostało zreplikowane przez pos. Krawczyńskiego, który stanowczo utrzymywał, że podsłuchu nie ma. Na to pos. Sowiński oświadczył z miejsca: **„ja, jako fachowiec-elektryk wyjaśniam, że podsłuch istnieje".**

Również zaprzeczył istnieniu podsłuchu telefonicznego minister Kaliński, przypisując szmery w telefonach defektom linii.

Pos. Sowiński już nie replikował, ale zdaje się, że wszyscy zostali przy swoich twierdzeniach.

Nieuzasadniony optymizm.

Na ogół i w przemówieniach ministra, referenta i posłów przebijał **optymizm,** co do finansowych wyników gospodarki ministerstwa poczt. **Wpłata do skarbu państwa w roku bież. wynosić będzie 24 miliony zł, a więc o 2 miliony więcej, niż w roku ubiegłym.**

Rezultaty finansowe jednakże nie powinny zasłaniać oczu na rzeczywistość. Wystarczy wziąć mały rocznik statystyczny, by stwierdzić, że **stoimy daleko poza innymi krajami** w zakresie urządzeń pocztowo-komunikacyjnych.

Gdy w innych państwach europejskich przesyłek pocztowych na 1 mieszkańca przypada do 174, to w Polsce **zaledwie 22.** Gdy liczba telegramów dochodzi nawet blisko do 2 tys. na 1 tys. mieszkańców, to **w Polscs 94,** rozmów telefonicznych na 1 mieszkańca wypada do 158, **to w Polsce zaledwie 16.** Podobny stan rzeczy istnieje i w radiofonii.

Rzecz zrozumiała, że otwiera się tu olbrzymie pole do inwestycji, ale — niestety — właśnie inwestycje w stosunku do potrzeb przewidziane są w zakresie minimalnym.

Referent **pos. Pacholczyk** podkreślił znaczny wzrost obrotów przedsiębiorstwa poczta, telefon i telegraf. Również w ostatnich latach dał się zauważyć duży rozwój telefonii. Wzrost liczby abonentów w roku 1936 postępował dalej, osiągając 1 listopada na sieciach państwowych 95.919 abonentuów, a na sieciach PASty 87.377. Ogólna suma wpływów przedsiębiorstwa z roku 1935-36 wyniosła przeszło 175 milionów. Wszystkie działy przedsiębiorstwa wykazały w tym okresie znaczny wzrost wydajności.

Referent zapomniał jednak omówić **sprawy Pasty,** a przecież mieliśmy zapowiedź, że po zautomatyzowaniu przedsiębiorstwa nastąpi obniżka taryfy.

Ciężkie położenie pracowników pocztowych.

Przy wielkich dochodach z poczty, położenie pracowników jest jednak nie do pozazdroszczenia. Warunki pracy są bardzo ciężkie, **przeciążenie pracą ogromne.** Niektórzy pracują po kilkanaście godzin na dobę. **Warunki zdrowotne i mieszkaniowe bardzo złe, płace bardzo niskie.** Płace wynoszą dla kategorii średnich od 145 do 207 zł, dla niższych od 120 do 145 zł.

Nie słychać jednak nic o bliskiej poprawie tego stanu rzeczy. Minister Kaliński zapowiedział, **że dopiero na jesieni,** łącznie z ogólnym projektem reformy uposażeń może wejść na porządek dzienny sprawa uposażeń pocztowców. Uwarunkował to jednak możliwościami finansowymi skarbu państwa, co milcząco zostało przyjęte do wiadomości przez posłów.

Min. Kaliński stwierdził ponadto w przeszłorocznym budżecie wzrost wydatków personalnych. Najważniejszą inowacją jest wprowadzenie instytucji listonoszy wiejskich. Inwestycje personalne nie mają tu charakteru konsumcyjnego, ale czysto produkcyjny. Mówiąc o rewizji taryf minister oświadczył, że **o obniżce telefonicznej na razie nie ma mowy,** dopóki nie zostanie skablowana w większym rozmiarze sieć telefoniczna. **Raczej można mówić o obniżce taryfy pocztowej,** która będzie zapoczątkowana w najbliższym czasie. Na razie jako półśrodek, wprowadzona zostanie sprzedaż przez pocztę papieru listowego z kopertą i wydrukowanym znaczkiem pocztowym w cenie 25 gr (co na to sprzedawcy papeterii?).

Minister oznajmił również, że w roku bieżącym **rozpocznie się budowa kabla gdyńskiego.**

Radio się rozbudowuje.

Przechodząc do spraw „Polskiego Radia", mówca z przyjemnością stwierdza, że większość posłów aprobowała politykę rządu, która doprowadziła do wykupu z rąk prywatnych „Polskiego Radia" i tym samym uczyniła z tej instytucji aparat państwowy. Mówiąc o inwestycjach „Polskiego Radia" zaznacza, że jest tendencją rządu pokrycia całego kraju siecią nowych radiostacyj, względnie powiększenia mocy już istniejących. W hierarchji potrzeb „Polskiego Radia", minister stawia **na** pierwszym miejscu **rozbudowę radiostacji w Warszawie,** a na dalszym planie budowę gmachu w stolicy.

Dyrektorzy Polskiego Radia pp. Starzyński i Górecki udzielali dalszych wyjaśnień, w sprawie radia, przy czym zaznaczyli, że „Polskie Radio" czyni wysiłki we wszystkich kierunkach, by doprowadzić do popularyzacji radia. **O obniżce abonamentu z 3 na 1 zł** dla miast nie ma mowy. Przy zamierzonych inwestycjach „Polskie Radio" nie byłoby w stanie pokryć wydatków. Na tym wyczerpano porządek dzienny. Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 20 bm. Rozpatrywany będzie budżet emerytur i zaopatrzeń.

Rys.

—::—

Rumuńskie wizyty.

Bukareszt, 16. 1. (PAT). Prasa donosi, że wizyta rumuńskiego ministra oświaty w Warszawie **nastąpi z końcem lutego.** W pierwszych dniach lutego przyjedzie do Warszawy z specjalną wizytą **gubernator banku rumuńskiego Constantinescu.** Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona.

Litwini strzelają do polskiej straży granicznej.

Wilno (PAT). Dowódca strażnicy Kiwaniszki (pow. święciański) ze strzelcami chciał zakopać na nowo przewrócony słup graniczny. Ze strony litewskiej oddano do żołnierzy 18 strzałów. Zabitych ani rannych nie było. Zauważono po stronie litewskiej 9 policjantów z komendantem rejonu sierżantem oraz 2 osoby cywilne.

Holenderska para książęce nie opuści „Patrii".

Krynica, 16. 1. Holenderska następczyni tronu ks. Juliana otrzymuje w Krynicy **liczne wiązanki kwiatów**, nadsyłane przez różne osoby i instytucje.

Książęca para postanowiła nadal pozostać w „Patrii".

Holenderski Związek Dziennikarzy (Vereeniging de Nederlandsche Dagbladpers) ogłosił komunikat, że „zgodnie z życzeniem J. K. M. królowej Wilhelminy Związek zwrócił się do swoich członków z prośbą, ażeby **nie publikowano żadnych artykułów ani fotografii o pobycie księżnej pary holenderskiej w Polsce poza wiadomościami, jakie poda do opublikowania holenderska agencja telegraficzna.**

Krynica, 16. 1. Pobyt gości holenderskich w Polsce ma potrwać prawdopodobnie **do 2 lutego**, po czym powrócą oni do swej ojczyzny. **Młoda para zamieszka w miejscowości Baarn, obok Hagi.**

Możliwość przybycia królowej holenderskiej Wilhelminy w najbliższym czasie do Krynicy jest stale aktualna.

Zniesienie nauczania języka hebrajskiego.

Bawarski minister nauki i kultury wydał rozporządzenie, znoszące już w roku szkolnym 1937-38 nauczanie języka hebrajskiego w gimnazjach humanistycznych oraz seminariach nauczycielskich. Tym samym odpadnie możliwość wyboru zawodów, związanych z używaniem języka hebrajskiego.

Półtora miliona bezrobotnych w Niemczech.

Ilość bezrobotnych w grudniu wzrosła o 281.000 osób, osiągając liczbę 1.478.000. W grudniu 1935 roku liczba bezrobotnych wynosiła 2.508.000 i była o 524.000 wyższą, niż w roku 1934.

Ulotka na czasie.

Lwów. (KAP) Za zezwoleniem władzy duchownej ks. misjonarze M. B. Saletyńskiej we Lwowie, rozpoczęli **wydawnictwo ulotek przeciwko komunizmowi.** Ulotki pod tytułem „Żyj po Bożemu" będą zawierały całą serię artykułów o komunizmie, ażeby najszerszym warstwom polskiego społeczeństwa zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Ulotki są w kompletach po 100 sztuk. Cena jednego kompletu 75 groszy. Adres: Ks. Misjonarze M. B. Saletyńskiej, Lwów — Zniesienie.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

33)

(Ciąg dalszy).

Spróbował zastanowić się na trzeźwo. Yakun i Albez musieli już odejść przez jakieś potajemne drzwi wewnętrzne i tak się ulotnili, że tego nie słyszał. Zdawało się, najlepszym wyjściem z nieznośnej sytuacji było użycie lampki kieszonkowej. Mógł zobaczyć pusty pokój — co przyniosłoby pożądane odprężenie — albo Yakuna i Albeza, czymś zajętych w ciemnym pokoju. A to było też bardzo ciekawe.

Już nie rozważał argumentów, przemawiających przeciw lampce elektrycznej. Rozsadzała go ciekawość. Chciał i musiał widzieć, co tam się dzieje.

Jeszcze chwila... i do okrągłej sali wdarł się przez okno wąski promień światła, ale już w następnym momencie Sixsmith go zgasił i zaklął w duchu.

— Ładna historia... — mruknął nieśmiało.

Światło padło akurat na twarz senora Albeza.

Kilka sekund stał nieruchomo jak posąg, czekając na jakąś reakcję ze strony Hiszpana, ale nic się nie zdarzyło i właśnie ta okoliczność najwięcej zaskoczyła Johna. Wszystkimi pięcioma palcami przesunął po włosach, co u niego oznaczało najwyższe napięcie myślowe. Ciągle panowała zupełna cisza, przerywana ciężkim oddechem Palmera.

Może Albez spał?!... Ale od kiedyż normalny człowiek śpi z otwartymi oczami?... Zdumienie ustąpiło miejsca strasznym podejrzeniom, bo oprócz tego, że senor Albez miał otwarte oczy, nie zmieniły się na jotę ani pozycja, ani wyraz twarzy.

Z wzrastającym gwałtownie podnieceniem Sixsmith powtórzył próbę: Hiszpan siedział ciągle przy stole marmurowym w dziwnym skostniałym bezruchu. John zakreślił koło swoją lampką. Pokój był pusty.

Przyjrzał się uważnie okrągłej tłustej twarzy. Powoli zrozumiał wszystko. Był martwy przez cały czas jej trwania... Trzeci uczestnik narady był martwy.

Zimny pot wystąpił Sixsmithowi na czoło, nie rozumiał, dlaczego nie wpadł na to wcześniej. Teraz wszystko się stało jasne: uporczywe milczenie senora Albeza, uwagi pana Yakuna, jego niesamowity, ochydny śmiech.

Posadzenie przy stole już nie żyjącego Hiszpana, zrobienie zeń uroczystego świadka rokowań handlowych z Mussa Ben Razim... tak, to był żart w stylu Yakuna. Stały się zrozumiałe jego makabryczne dowcipy na temat zbytniej ciekawości ludzkiej, wypowiadane pod adresem człowieka, którego sam zamordował.

Jednak to jeszcze nie wyjaśniało zagadki, dlaczego i za co zabił senora Albeza. Ukarał go Yakun za niebezpieczne zainteresowanie się osobą herszta bandy, czy podejrzewał o zdolność do zdrady?...

— Dick... — szepnął. — Niech pan tu się zbliży...

Słyszał wyraźnie oddech towarzysza, ale Amerykanin nie poruszył się, jak gdyby wołanie nie do niego się odnosiło.

— Palmer... — powtórzył John.

Odpowiedział mu równomierny ciężki oddech. Sixsmith zapalił lampkę i skierował ją na twarz Dicka. Amerykanin siedział skulony w dziwnej pozycji, oparty jednym ramieniem o ścianę, głowę miał przechyloną na bok.

— Boże Święty!... — mruknął Sixsmith. — Dick! Co panu jest?

Chciał szarpnąć za ramię i zbudzić towarzysza, pogrążonego prawdopodobnie w głębokim śnie, lecz w tymże momencie zrobił osobliwe odkrycie, od którego krew mu uderzyła mocno do głowy. W kręgu światła padającego od lampki ujrzał mysz, przemykającą się po kamiennej posadzce przedsionka. Zdziwiło go niezmiernie szczególne zachowanie się zwierzątka: chciało uciec przed światłem, lecz nagle przerwało bieg, przewróciło się, drgnęło, wyciągając konwulsyjnie łapki i zamarło.

Zaczerpnął powietrza i nie oddalając się na włos od miejsca, w którym się znajdował, oświetlił podłogę u swoich stóp.

Między mozaikowymi płytami posadzki biegły cienkie druty mosiężne. Po dokładnym przyjrzeniu się stwierdził, że cały przedpokój był pokryty przewodami jak siecią pajęczą. Szczęśliwy traf sprawił, że na tę wyprawę włożył buty o grubych podeszwach gumowych. Być może, tylko tej okoliczności zawdzięczał życie.

Teraz zrozumiał, dlaczego Yakun mówił, że się interesuje bardzo elektrotechniką. Przedsionek i sala w baszcie były pokryte przewodami o wielkim napięciu, których dotknięcie powodowało utratę przytomności, a potem powolną śmierć.

Dlatego też Yakun nie bardzo się troszczył o ochronę wieży. Po włączeniu prądu nawet mysz nie mogłaby się do niej zbliżyć.

Teraz przypomniał sobie Sixsmith, że przez cały czas Yakun nie zdjął jasnobrązowych rękawiczek. Musiały być gumowe.

Rozmyślając nad tym wszystkim John ściągnął ze siebie burnus, aby go użyć jako izolatora. Z lampką w ręce zbliżył się do Amerykanina i zrozumiał od razu przyczynę jego milczenia. Palmer miał jedną nogę na drucie mosiężnym, podeszwa jego buta okazała się dobrym przewodnikiem prądu, ponieważ nasiąkła wodą, gdy się wspinali po mokrych stopniach schodów: prawa ręką Palmer oparł się o ścianę dotykając drugiego drutu i w ten sposób był powoli a stale elektryzowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Poznania.

Dokształcamy się!...

SPRAWA WYBORU PREZYDENTA MIASTA. — UBÓJ RYTUALNY W SŁUPCY. — REDUKCJE PRACOWNIKÓW BANKOWYCH. — KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.

(*Korespondencja własna*).

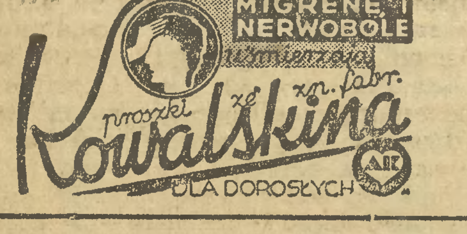
Poznań, w styczniu.

Mimo najrozmaitszych interpretacyj prawnych i targów, związanych ze sprawą zwołania Rady Miejskiej, nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie załatwiona zostanie kwestia **wyboru nowego, stałego prezydium miasta.** O kandydatach na prezydenta na razie głucho. Większość narodowa w Radzie Miejskiej musi się mimo wszystko liczyć z aprobatą władz wojewódzkich, a te, jak wiemy, w swoim czasie nie zatwierdziły wyboru p. Cyryla Ratajskiego oraz dr Mieczkowskiego... Nie brak już dziś pogłosek, że obecny prezydent komisaryczny, pułk. Więckowski, jeszcze długo pozostanie na swym stanowisku. Według innych pogłosek upatrzony już jest nowy kandydat na... komisarycznego prezydenta.

O los pułk. Więckowskiego nie ma obawy. Został on obecnie **prezesem Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej H. Cegielski.** Fabryka ta rozwija się w ostatnim czasie bardzo pomyślnie — podobno m. in. wykonała **znaczne obstalunki dla Poznańskiej Kolei Elektrycznej.** Nie pozbawionym pikanterii jest fakt, że na platformie współpracy fabryki Cegielskiego z P. K. E. spotkają się dwaj prezydenci m. Poznania — pułk. Więckowski jako prezes Rady Nadzorczej fabryki oraz p. Ratajski jako członek Rady Nadzorczej P. K. E... Fortuna kołem się toczy!...

* * *

Ze Strzałkowa nie daleko do Słupcy. Lecz Słupca, to już teren innego województwa — łódzkiego, w którym element żydowski jest liczebnie silny. Otóż po znanej kampanii przeciw ubojowi rytualnemu **rzezacy z całego województwa poznańskiego przybyli do Słupcy** i domagają się, aby w tym oto miasteczku zezwolono im na dokonywanie uboju rytualnego dla potrzeb ludności żydowskiej w województwie poznań-



skim... Jak doniósł dziennik żydowski „Piąta rano", celem interweniowania w tej sprawie u łódzkich władz wojewódzkich przybył do Łodzi **rabin Sender z Poznania.** Interwencja ta do tej pory nie dała jednak oczekiwanych rezultatów.

Ciekawiśmy, co z tej interwencji wynik nie?...

* * *

Dramatycznie rozpoczął się nowy rok dla 29 pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. W dniu 29 grudnia ub. roku otrzymali ci pracownicy, niektórzy długoletni i zasłużeni, wypowiedzenie. Redukcja nastąpiła wskutek **przelania transakcyj ze spółdzielniami rolniczymi i z właścicielami ziemskimi na Państw. Bank Rolny,** przy czym Bank Zw. Sp. Zar. pozostał przy kooperatywach handlowych, przemysłowych itd.

Zwolnienie tylu pracowników przez tak poważną instytucję bankową wywołało wielkie poruszenie w kołach pracowników wszystkich banków poznańskich. Na specjalnym zebraniu ponad 500 bankowców uchwaliło rezolucję, protestującą przeciw masowej redukcji w B. Zw. S. Zar., domagając się cofnięcia tej decyzji albo ewentualnego przyjęcia usuniętych pracowników do Państw. Banku Rolnego, który niewątpliwie rozszerzy swe agendy. Związek Pracowników bankowych apeluje do władz państwowych, samorządowych i gospodarczych o przywrócenie chleba zredukowanym. Redukcja tak wielu zasłużonych i długoletnich współpracowników jest dla nich wielką krzywdą, tym boleśniejszą, że wielu z powodu przekroczenia granicy wieku nie może uzyskać przyjęcia w innej instytucji.

* * *

W okresie, gdy nawet dyplom uniwersytecki nie chroni od bezrobocia, nie dziwi nas akcja, zmierzająca do dokształcania pracowników umysłowych i fizycznych z rozmaitych zawodów.

W tych dniach np. odbyło się zakończenie **pierwszego w Polsce kursu dokształcającego dla pracowników gastronomicznych,** urządzonego przez Gimnazjum Kupieckie w porozumieniu ze Związkiem Pracowników Gastronomicznych. Kurs trwał 3 miesiące i obejmował: **towaroznawstwo spożywcze, geografię gospodarczą(!), wycieczki technologiczne, księgowość, arytmetykę handlową ze szczególnym uwzględnieniem kalkulacji kupieckiej, naukę o handlu, reklamę oraz naukę o zawodzie gastronomicznym i hotelarskim.** Jak widzimy, program nauki był bardzo obfity... Nie łatwo będzie w przyszłości zostać pomocnikiem gastronomicznym! — Dyrektor Gimnazjum Kupieckiego p. Ligocki w swym przemówieniu przy rozdaniu świadectw 22 absolwentom podkreślił godną uwagi wytrwałość **słuchaczy, którzy po ciężkiej pracy z** wielką ochotą uczęszczali na kurs i oddawali się z zapałem zajęciom...

Otwarto właśnie kurs dla agentów handlowych i księgowych, w którym uczestniczą bezrobotni pracownicy umysłowi m Poznania. — Właściciele domów i nieruchomości odbywają kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. — Mówi się o specjalnych kursach dla ekspedientów i ekspedientek. Dokształcamy się na każdym polu! Dobry prognostyk na przyszłość. Lecz — cóż znaczy — świstek bez pracy?!...

J. B.

Około tysiąca zabitych a 16 tys. rannych przy pracy.

Warszawa. Według posiadanych danych, w Polsce mamy rocznie 931 zabitych i 16.282 rannych przy pracy. Z ilości tej wypada rocznie 306 śmiertelnych wypadków oraz 4.618 rannych w rolnictwie, 342 śmiertelnych i 3.985 rannych w górnictwie, 91 śmiertelnych i 1.147 rannych w budownictwie, 58 śmiertelnych i 1.217 w przemyśle drzewnym, w przemyśle włókienniczym zabitych 16, rannych 894, w przemyśle metalowym i maszynowym rannych 1.083. 33 wypadki mają miejsce przy transportach, 19% przy maszynach, 13% wskutek upadku, 15% wskutek spadku mas, 6% z powodu narzędzi, 12% z różnych powodów.

Z tygodnia.

Mgła nad Hiszpanią.

Goering w Rzymie. — Sowieckie zbrojenia. — W drugą rocznicę plebiscytu w Saarze.

Jak mało wiemy o klimacie Hiszpanii! Ktoby przypuszczał, że w tym pięknym kraju, należącym bardziej do Afryki niż do Europy, panują zimą takie brzydkie mgły. Od paru dni w każdym komunikacie z hiszpańskiego placu boju, nic tylko mgła, mgła i mgła.

Za kilka dni (19 bm.) minie **półrocze od rozpoczęcia działań wojennych.** Wiemy w dalszym ciągu, że Franco musi zwyciężyć i że anarchia, panująca w szeregach czerwonych, do zwycięstwa jest najzupełniej niezdolna. Wiemy również, że Niemcy i Włosi mogą sobie pozwolić na bardziej skuteczną pomoc, niż stosunkowo oddalona Rosja. Ale wiemy i to, że postawa niezdecydowana Anglii i Francji sprzyja przedłużaniu wojny na równi z górzystym charakterem kraju, zimowymi mgłami i **hiszpańską nieudolnością do organizowania takiej machiny, jak nowoczesna wojna.** Owszem, stać Hiszpanów na Alkazary, ale choćby na precyzyjne współdziałanie artylerii z piechotą już nigdy w tym stopniu jak inne narody europejskie.

Niezmiernie charakterystyczna jest zmiana nastroju w Berlinie. Z początku entuzjazmowano się Franciem ogromnie. Taki „Völkischer Beobachter" utrzymywał aż **dwóch korespondentów.** Ostatnio ściągnął ich do kraju i kontentował się telegramami „Deutsche Nachrichtenbüro". Można w tym wyczuć jakby pretensje: **„Myśleliśmy, że potraficie to zrobić wcześniej. Stanowczo nas za dużo kosztujecie. I diabli wiedzą, ile jeszcze trzeba będzie wepchnąć broni, pieniędzy i ludzi, aby operacje doprowadzić do zwycięskiego końca..."**

I najgorsze jest to, że nie można sobie wyobrazić zawieszenia broni między wojującymi stronami. Podział Hiszpanii na faszystowską i komunistyczną jest najzupełniej niemożliwy. Tak więc z mgły może się tylko wyłonić zwycięstwo całkowite jednej ze stron, lub raczej tylko gen. Franco. Irytujące jest jednak, że tak długo trzeba czekać i że nerwy ludów europejskich są coraz mniej wytrzymałe. Przykładem może tu być sprawa marokańska, która która wybuchła na łamach prasy paryskiej niby atak histeryczny i przycichła po jednym oświadczeniu Hitlera, gdy tymczasem prawda leży po środku i polega na tym, że Niemcy nie zrobią nic oficjalnie i że zrobią **na pewno coś bardzo poważnego, ale dopiero w bliżej nieznanej przyszłości.**

* * *

Rzeczywistość hiszpańska



czyli — gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta.

Goering jest u Hitlera prawdziwą Mädchen für Alles. Czego ten człowiek nie robi? Jest prezydentem Reichstagu, ministrem spraw wewnętrznych w Prusach, twórcą tajnej policji i generałem policji, prezydentem pruskiej rady ministrów, wielkim łowczym Rzeszy, ministrem lotnictwa Rzeszy, generałem Reichswehry, wodzem sił lotniczych Rzeszy, organizatorem pierwszego pułku pancernego, kierownikiem planu czteroletniego i wysłannikiem dyplomatycznym do specjalnych poruczeń. Ponadto jest podobno **kandydatem na stanowisko prezesa rady ministrów Rzeszy,** jeśli Hitler zrzeknie się kanclerstwa w dniu 30 stycznia, jako **w czwartą rocznicę objęcia władzy.**

Goering jeździł na polowanie do Białowieży. Obecnie po pożyczce francuskiej najwidoczniej nie ma na to ochoty i woli słońce południa dla odmiany. Wyjechał do Rzymu niby na odpoczynej i jest **fetowany przez Włochów,** jakby dla podkreślenia ważności tego wypadku i znaczenia, jakie mu się przypisuje.

Nie wiadomo jak daleko sięga przyjaźń włosko-niemiecka. W każdym razie **nie jest zbyt czuła na punkcie Austrii,** ale wystarczająco serdeczna, jeśli chodzi o Hiszpanię. Ponadto nigdy nie wiadomo, czy Berlin pomaga Rzymowi w odniesieniu do Anglii, czy też Rzym Berlinowi, gdy trzeba zakołatać do Paryża.

Wizytę włoską Goeringa próbuje się **łączyć z niedoszłą wizytą paryską Schachta.** Nie ulega wątpliwości, że Niemcy potrzebują szeregu surowców i że nie mają czym zapłacić ich dostawy. Podobno Blum ma zamiar poczynić Trzeciej Rzeszy pewne konkretne propozycje. Tygrysa można odwieść od napaści nie tylko widokiem gotowego do strzału karabinu, ale i również jakimś **smakowitym kąskiem, który zaspokoi jego największy głód.** Francja lubi **strzelać srebrnymi kulami.** Ma ich dość w skarbcu.

Tak więc przypuszcza się, że **Mussolini pomoże Niemcom przy tego rodzaju konszachtach.** Jest to stara kombinacja z oddaniem Niemcom kawałka Konga za rezygnację z Maroka, jak to się stało ongi w 1912 r. Tylko, że nikt jeszcze nie wie, jak to Kongo będzie wyglądało. Może jako pożyczka, a może tylko **jako kredyt.** Trudności aprowizacyjne Trzeciej Rzeszy rosną z niepokojącą szybkością. Trzeba **kupować zboża.** O maśle już się nawet nie mówi. Wie o tym zagranica i dlatego wierzy **w możność porozumienia się** lub w każdym razie pewnego okiełzania Niemiec.

* * *

Budżet sowiecki na rok 1937 przewiduje w wydatkach **sumę 76 miliardów rubli.** Jest to o 14 miliardów więcej niż w roku ubiegłym. Trzecia część tej astronomicznej sumy zostanie wydatkowana na wojsko. Składa się ona **z 20 miliardów wydatków bezpośrednich**

(Ciąg dalszy na stronie 17).



Skrzynka zapytań, wyczerpująca różne możliwości.

Bydgoszcz, 17 stycznia.

Trudno jest o człowieka, którybу wszystko wiedział, którybу miał w głowie wyczerpującą encyklopedię, słownik wyrazów obcych i przepisy nowej ortografii. Wprawdzie nie każdy jest od



razu Sokratesem, aby móc się dumnie pochwalić: wiem, że nic nie wiem, — ale też nikt chyba nie jest w stanie rozstrzygnąć wszystkich problemów świata, tego i okolicznych.

Najwięcej stosunkowo wie — dziennikarz. Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś gwałtowną autoreklamę, nadzwyczajną megalomanię i irytujące samochwalstwo. O, nie. Chcemy tylko stwierdzić fakt, że dziennikarz — jeśli nawet czegoś przypadkiem nie wie, to udaje, że wie. Ta niezłomna prawda występuje najjaskrawiej w sprawozdaniach „specjalnych wysłanników" pism krajowych i zagranicznych do Krynicy, którzy licytują się w podawaniu sensacyjnych wiadomości na temat, co młoda holenderska para jadła na śniadanie i jakiego koloru sznurowadeł używa do butów narciarskich urocza księżniczka Juliana. Całe szczęście,



że dotąd żaden ze wścibskich dziennikarzy nie uznał za konieczne rozpowszechnienie innych szczegółów z miodowych dni wysoko postawionych nowożeńców... Przypuszczać jednak trzeba, że mimo grożących im koron w rzeczach najważniejszych ci goście Kiepury nie wiele się różnią od zwykłych śmiertelników.

Jeśli by komuś wszędobylstwo dziennikarzy i ich chęć wiedzenia wszystkiego miała się nie podobać, to stwierdzamy kategorycznie, że zarzuty z tego tytułu wolno robić wszystkim — tylko nie dziennikarzom. Bo przecież dziennikarz nic nie chce wiedzieć dla siebie. I choć sam często nic nie wie, musi udawać, że wie wszystko, aby zaspokoić zachłanną ciekawość łaskawego czytelnika.

Ale też, czego to czytelnik nie chce się dowiedzieć od dziennikarza! Nie



bacząc ani trochę o to, że ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła, pyta o wszystko, co mu jest potrzebne albo i nie potrzebne. Redakcyjna skrzynka zapytań pęcznieje z dnia na dzień, a nie ma odcinka życia ludzkiego, ktorego refleks nie padłby na nasze biurka.

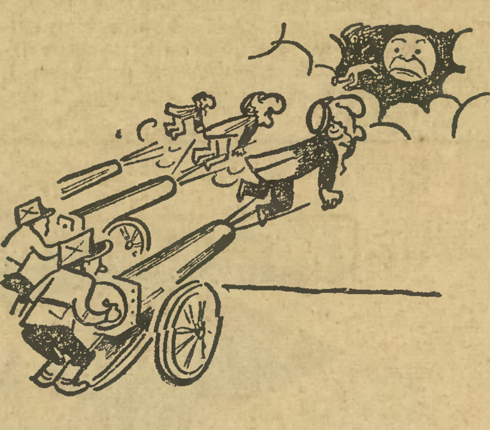
Żeby ktoś nie miał ani wątpliwości ani podejrzeń, co do prawdziwości powyższych zeznań, podajemy poniżej próbkę codziennej poczty i eksploatacji działu, który się godnie i reprezentacyjnie nazywa „Odpowiedzi redakcji":

P. PUŁK. „201" — WARSZAWA. Prosi pan przede wszystkim, aby nie zdradzić pańskiego pseudonimu i na sposób „Zaczynu" odpowiedzieć panu pod szyfrą. Robimy to z przyjemnością, pańska tajemnica jest naszą tajemnicą, może pan być o nią spokojny, jakby leżała pod najgrubszym kocem... Od nas napewno nikt się nie dowie, że pan jest właśnie pan, a nie kto inny. Pyta się pan więc, co należy robić, aby się udał nowy obóz? Sprawa jest prosta i łatwa: trzeba tylko pozyskać społeczeństwo, dać mu wielką ideę, zorganizować i — już! Co to jest idea? Prosimy sprawdzić w słowniku wyrazów obcych, może być nawet stare wydanie z przed epoki sanacyjnej. Jak zacząć? A no, najpierw trzeba dać sobie spokój z zaczynem, bo z tego fermentu żadne ciasto nie wytrzyma. Wszystko dokładnie wyczyścić z bakteryj rozkładowych, z kombinatorów i kadzichłopów, wyczyścić i wyszorować aż się z „elity" będzie kurzyło. Drożdży poszukać nowych i



zdrowych, nie puścić do wyrabiania ciasta nikogo z brudnymi rękami. Strzec się ciepła subwencyj i poparcia władz administracyjnych. Niech samo rośnie, a gdy już będzie do czegoś podobne, wsadzić do gorącego pieca rozsądnej ordynacji wyborczej. Uważać, żeby nie było zagranicznego — wschodniego albo zachodniego — wiatru, bo od przeciągu może być zakalec, a w rezultacie — przykra niestrawność.

„FILOSEMICIE". — Pan ma zmartwienie, my — nie. Że minister Beck i pułk. Miedziński zrobili panu zawód — to było do przewidzenia, jako że to są rozsądni ludzie. Co mają zrobić żydzi? Poprosć, aby ich nabito do wielkich armat i wystrzelono na księżyc.



Pan ewentualnie może się zabrać z nimi. Sądzimy, że po drodze i pan pójdzie po rozum do głowy, a, znalazłszy odrobinę wyżej wymienionego, założy pan partię antysemicką na księżycu. W Polsce nie ma miejsc na partię specjalnie antysemicką, bo wszyscy rozumni Polacy bez względu na przydział do partii muszą być antysemitami.

KANDYDATCE NA MŁODĄ ŻONĘ. — Pyta się pani, poco holenderska następczyni tronu i jej książę — małżonek przyjechali do Krynicy? Czy tylko po to, aby kryniccy żydzi i „patriotyczny" Kiepura mogli zarobić? Napewno nie. Chodzi przede wszystkim o ważne sprawy dynastyczne. Wybór padł na Krynicę po zapoznaniu się ze statystykami, które wykazują największy przyrost ludności akurat w Polsce. Poza tym





wody krynickie w tym właśnie zakresie cieszą się zasłużoną sławą.



POLITYKOWI. — Czekać czy nie czekać — oto jest pytanie. Niech pan czeka aż do śmierci. Koniunktura minęła i żadnym sekretarzem powiatowym ani wojewódzkim pan nie zostanie. Czyby nie spróbować w opozycji? Spróbować zawsze można, ale wpierw radzimy się ubezpieczyć (prywatnie, nie w Ubezpieczalni Społecznej) na wypadek ciężkiego uszkodzenia działa.

UCZNIOWI KLASY WSTĘPNEJ. — Co to jest argument? To, czym się przekonywuje. Jeśli nie ma lepszego argumentu, może być i Bereza. Co słychać w szkole? Jakżeż tam policja daje sobie radę z wychowaniem młodzieży? Prosimy się pięknie kłaniać patronowi dzisiejszego szkolnictwa — p. Jędrzejewiczowi. Jak się ukłonić? Można, oczywiście, i tyłem.

CIEKAWEJ PANIENCE. — Jakie są najmodniejsze tańce w obecnym karnawale? Tak, karnawał jest. Wtajemniczeni wskażą, gdzie. Tańczy się wszystko i wszędzie, byle na kredyt lub na raty. Europa tańczy na wulkanie. Mo-



dny jest też taniec brzucha, mianowicie — taniec pustego brzucha. Czy długo ten karnawał potrwa? Aż do skutku. Do popielca, kiedy to zostaną wszędzie tylko ruiny i popioły. Czy są jakieś zmiany w tańcu hiszpańskim? Tak, uzupełniono go kilku karkołomnymi figurami pochodzenia niemieckiego. W ogóle wodzireje stoją jeszcze za ku-



lisami, ale może nie długo sami puszczą się w pląsy.

(hak).

Komuniści amerykańscy maskują się demokracją.

Wielkie wrażenie w całej prasie amerykańskiej wywołały ostatnio rewelacje o. Sheen, profesora uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie. O. Sheen przestrzega przed komunizmem i zwraca uwagę na fakt, że komuniści amerykańscy, **nie czując dość pewnego gruntu pod nogami, posiłkują się w swej kreciej robocie maską,** mogącą zwodzić nieuświadomionych obywateli. „O komuniźmie — mówił o. Sheen — nagle nie słyszymy obecnie nic w naszym kraju, natomiast coraz częściej o **„demokracji"**. Maskę tę przybiera także nowa konstytucja sowiecka, którą prasa amerykańska tak naiwnie przedstawia za epokową nowinę. Komuniści pragną obecnie zyskiwać dla siebie zwolenników oszustwem. Ani jednego komunisty amerykańskiego nie można doprowadzić do tego, by wytłumaczył, czym jest lub czym nie jest komunizm, gdyby bowiem powiedzieli czym jest komunizm, odwróciliby się od nich Amerykanie, gdyby zaś wyjawili, czym komunizm nie jest, przekroczyliby zakaz Rosji sowieckiej.

—::—

Pierwsza w Polsce katolicka poradnia małżeńska.

Sosnowiec. (KAP). Założono tu z inicjatywy duchowieństwa i miejscowych organizacji katolickich poradnię małżeńską. Poradnia będzie udzielała zgłaszającym się **oprócz wskazówek również pomocy moralnej i materialnej.** Instytucja ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu moralnego życia małżeńskiego.

Z podróży po Hiszpanii.

Nieznane listy Henryka Sienkiewicza.

W niezmiernie bogatej **nie drukowanej do tej pory** korespondencji Henryka Sienkiewicza, na samo jej czoło wysuwają się listy autora „Quo Vadis" do p. Jadwigi Janczewskiej, siostry jego pierwszej żony Marii z Szetkiewiczów. Korespondencję tę częściowo publikuje znakomity polski polonista, prof. Ignacy Chrzanowski, który twierdzi, że „kto listów tych nie pozna, ten nie będzie mógł ani skreślić wiernie życiorysu Sienkiewicza, ani wyjaśnić rozwoju jego twórczości w epoce „Trylogii" i w okresach późniejszych — aż do samej śmierci w roku 1916.

Z opublikowanych przez prof. Chrzanowskiego listów Sienkiewicza z Hiszpanii podajemy — z pominięciem mniej znaczących szczegółów osobistych — szereg ciekawych i dziś ciągle jeszcze aktualnych wyjątków:

W Paryżu.

Paryż, 14. 9. 1888. Piątek wieczór.
Hotel du Daupphin.

„...Stanowczo jadę do Hiszpanii — i jadę zaraz, to jest w przyszły poniedziałek. Wczoraj byłem Rue Scribe 9. w agencji, rozpytałem się o wszystko. Bilety kołowe (Rundreise) można mieć na 65 dni za 425 franków.

...Cieszę sie tą podróżą, choćby mnie mieli gdzieś podusić w jakich **sierras.** To taki oryginalny kraj, taki słoneczny, taki wyraźny we wszystkim, począwszy od ludzi, skończywszy na naturze... Zobaczę walkę byków, a będę kupował miejsca w cieniu (od tego zależy cera), by nie dostać uderzenia słonecznego. Portugalię zostawię na inne czasy, bo nie chcę, by cała podróż zabrała mi więcej, jak miesiąc... Wrócę też sobie koszta listami — tak się przynajmniej spodziewam.

A Ty chciałabyś być i widzieć ten kraj etykiety, mantyl, nożów, wachlarzy, kwiatów, byków i miłości? — Zobaczysz go w moich listach...

W Barcelonie.

Barcelona, 22. 9. 1888. Sobota w nocy.

„Wyjeżdżając z Paryża wahałem się, czy nie kupić rewolweru „na sześć osób". Koniec końców nie kupiłem, nabyłem za to irchowy trzos w formie pasa i, włożywszy w niego wszystko, co miałem w papierach, byłem pewny, że mnie nie okradną. Jakoż nie okradli... Miałem prócz tego kilkaset franków w złocie, także dobrze zachowanych — i wreszcie duży pugilares w bocznej zapinanej na guzik kieszeni surduta.. Otóż, minąwszy Portbou, gdzie jest granica i rewizja, nie znalazłem ani guzika ani pugilaresu...

...Jaka droga okropna! Sto kilkadziesiąt kilometrów w ciągu 8 godzin! W wagonie tłok. Trzech Marsylczyków, para Hiszpanów z dzieckiem i służąca — i ja. Służąca miała morską chorobę; małoletni Hiszpan, najwyżej roczny, tylko co nie dał się we znaki moim butom; Hiszpanka karmiła go kilkakrotnie bez ceremonii, a raczej z ceremonią, bo pytając się za każdym razem, czy to obecnym nie robi różnicy. Była zresztą młoda, przystojna dość, bardzo gadatliwa i mówiąca okropną francuzczyzną z niesłychanym tupetem. Zapowiedziała z góry, że Barcelona jest najpiękniejszym, a przynajmniej jednym z najpiękniejszych miast na świecie i że z powodu nadchodzących uroczystości czekają cudzoziemców niesłychane dziwy. Pokazało się, że prawda. Wypadają święta **Nuestra Senora de Merced,** patronki miasta, będą nadzwyczajne procesje, zjazd z całej Hiszpanii — walki byków jutro. Poszedłbym, ale w hotelu nie obiecano biletu, choć chciałem dopłacić. Zaręczono, że dostanę na pojutrze.

Ambaras miałem, przyjechawszy. Zjazd cudzoziemców i krajowców niepamiętny. Cała południowa Francja zjechała na **Toros** (tj. walki byków), które z powodu wystawy są świetniejsze niż zwykle. Miejsca nigdzie. Zapowiadała nam to już Hiszpanka w wagonie. Dałem się zawieźć, jak dziecko, jakiemuś człowiekowi w jakieś zaułki gorsze od londyńskich, ciasne tak, że dorożka ledwie mogła przejechać, ciemne, puste już o ósmej wieczór. Wziąłem w rękę tę moją ciężką laskę i przyrzekłem sobie święcie machać nią bardzo lekko w razie potrzeby. Zawieziono mnie wreszcie do jakiejś **casa de Huespedes.** Szedłem po schodach wązkich i źle oświeconych, na koniec pod strychem, po dłuższem dzwonieniu, otworzyła jakaś baba w koszuli mieszkanie zupełnie ciemne. Rozgniewałem się i nie chciałem wejść. Nie dałem nic temu co mnie przywiózł i kazałem się wieźć na **Rambla,** tj. wielką tutejszą ulicę. Nigdzie nic. Po wielu peregrynacjach znalazłem literalnie kajutę w Hotel de Francia y Castillia, na ulicy San-Juan. Ulica dość podła. hotel także, ale przynajmniej hotel i wiem, że mi nie przetną gardła w nocy. Była dziewiąta, zjadłem obiad, umówiłem się o cenę, wziąłem interpreta i kazałem się prowadzić po mieście. Interpretem jest mały garbusek, Portugalczyk, o twarzy inteligentnej. Ten zaczął od wymyślania na Hiszpanów i Hiszpanię, zresztą informował mnie dobrze i opowiadał ciekawe rzeczy, zwłaszcza o Marokko, gdzie także był interpretem w Tangerze. Wyszliśmy na Rambla. Ulica wysadzona drzewami, co piętnaście kroków łuk nabity gazowymi lampami — od łuku do łuku po bokach lampa przy lampie. Prócz tego elektryczność, Środkiem promenada, na której tłumy żołnierzy, cywilnych, kobiet w mantylach, kobiet w strojach cywilizowanych, studentów, ludu w czerwonych czapkach i kobiet z ludu z odkrytymi głowami. Twarze niebrzydkie, wesołe, jasne od elektryczności i jasne od dobrego humoru, który daje nadzieja uroczystości. Bokami idą woły w czerwonych kapach z dzwonkami. To już czysto hiszpańskie.

Bo zresztą po drodze nie widziałem nic bardzo charakterystycznego. Na stacjach trochę ludu, różniącego się tylko czerwonymi czapkami od południowych Francuzów. Kraj górski, miejscami bagna lub zalewy wezbranych rzek, winnice, lasy oliwne, pola kukurydzowe — oto wszystko. Jedyną cechą charakteru są wielkie bukiety, wiszące nad stołami po stacjach, które, poruszane umyślnie, roznoszą chłód, zapach i opędzają muchy. Tu, jutro, po dniu, obaczę pewno więcej rzeczy ciekawych.

Wracając z Rambla z moim garbuskiem, widziałem tzw. **serenos,** tj. stróży nocnych. Sereno ma klucze od wszystkich domów, należących do jego straży i otwiera je na żądanie, dalej wykrzykuje, która godzina, jaka pogoda i strzeże bezpieczeństwa. Mój Portugalczyk znajdował, że to wszystko jest głupie, ale ja znajduję, że nie głupie.

Jedna rzecz mniej mnie zachwyciła. Oto, wnosząc z wrażeń mego nosa i słów garbuska, miasto jest okropnie brudne. Portugalczyk utrzymuje, że wszędzie to samo — i dziwi się nieprzyjemnie, że cholery nie ma w tym roku.

...Rano chciałbym także obejrzeć katedrę, która jest bardzo sławna i starożytna. Walka byków zaczyna się o 3 po południu. Jest czterech najsławniejszych espada z całej Hiszpanii — i król ich, niejaki Frascuello, który jeździ własnym powozem i znaczy więcej od ministrów. Każdy espada występuje naczczo, ażeby na wypadek ciężkiej rany mógł przyjąć Komunię. Ale jeśli wychodzi zdrowo, to idzie nie do kościoła, tylko do swojej donny. Taki już kraj...

W Walencji.

Walencja, 26. 9. 1888.

Przyjechałem przed godziną i zaraz piszę. Jak te pociągi chodzą w tym kraju — to rozpacz. Z Barcelony do Walencji 400 kilometrów — 16 godzin!

...W poniedziałek byłem w Barcelonie na Toros. ...Powiem tylko, że byłoby wszystko śliczne, gdyby nie ta rzeź bezbronnych wobec byka, a poczciwych koni, które zalewają krwią arenę, plączą się nogami we własnych wnętrznościach, konają, rzucając nogami i głową. Na własne oczy widziałem, jak wnętrzności (a tyle tego w koniu, że nie uwierzyć) wynoszono koszami. Czasem koń jeszcze stoi kilka minut, a już wszystko co w nim było, leży na ziemi. Zresztą prawdą, że prawe oko mają zawiązane, ale też nie widać w nich najmniejszej trwogi Jeden byk zabił w moich oczach cztery — najniedołężniejszy wywnętrzył dwa. Konie nic nie warte — ale jeden był bardzo ładny, rzutki i sprężysty. Przywiązałem do niego swoje życzenia, tymczasem właśnie jakby dlatego byk uderzył go tak pod łopatkę, że cały róg, niewiele mniejszy od rogów ukraińskich wołów, schował się w nim zupełnie. Zresztą wszystko śliczne i moment, w którym espada pogrąża miecz po rękojeść w karku, sprawia nawet ulgę Byki podobne do żubrów. Rogi duże, naprzód podane, kark ogromny, zgięty jak u arabskiego konia, przód wysoki, nogi wysokie, szybkość ruchów i lekkość nadzwyczajna...

W Kordobie.

Kordoba, 28. 9. 1888.

...Kordoba. Patrzę, otwieram oczy. Miasto nędzne, hotel główny dość marny. Ulice wąskie — okna od ulicy rzadkie — pusto. Słońce kąsa, jak pies. Jakież gorąco! Życie skupia się w podwórzach, które są cieniste, wykładane marmurem, ozdobne fontannami i wspaniale urządzone. Tam się je, pije, żyje, przyjmuje gości, a nie dba się o to, jak dom wygląda od ulicy. Białe ściany zalane słońcem i piekące się w żarze — oto wszystko. Z podwórzów, z pośród zieleni odzywają się gitary — chłód bije od fontann. Zjadamy śniadanie, idę do meczetu, który jest dziś katedrą. Nic równego w życiu nie widziałem. Konstantynopol nie daje żadnego pojęcia! 19 naw wzdłuż, 36 w poprzek, 800 kolumn, ściany z wycinanego w koronkę marmuru, mozaiki złote, mozaiki różnokolorowe — i znów koronki — i znów kolumny — cały las. Warto umyślnie z Warszawy przyjechać, aby to widzieć. — Pyszny podwórzec — de los oranjos pomarańcz, utopiony w słońcu — fontanny biją — naokół nikogo, tylko w podcieniach drzemie kilka dziadów. Mimo zmęczenia, mimo żem się po takiej drodze na łóżku nie zdążył przeciągnąć, siedziałem tu do wieczornego obiadu. Przed samym obiadem zwiedziłem most, stawiany przez Oktawiana Augusta... Miasto miało za czasów arabskich więcej domów, niż dziś mieszkańców. Teraz nie jest nawet stolicą prowincji...

W Grenadzie.

Grenada, 29. 9, 1888. Sobota.

...Widziałem Alhambrę. Jest to coś, co przechodzi wszelkie wyobrażenie i wszelką imaginację — coś o czym Konstantynopol nie daje najmniejszego pojęcia, Co do mnie, zawsze i wszędzie znajdowałem mniej, niżem sobie wyobrażał — tym razem znalazłem więcej. Wszystko to leży na granicy, gdzie się kończy rzeczywistość a zaczyna się sen — i sen lekki a rozkoszny. Była chwila żem chciał opuścić Grenadę. Byłby to błąd nie do darowania. Natura odpowiada tu sztuce. Hotel, w którym mieszkam, leży w głębokim lesie. Naokoło Alhambry także las. Drzewa olbrzymie, głębokie cienie. Setki strumieni leci z gór i dźwięczy, i dzwoni po skałach. Cień, chłód, cisza. Widać góry Alpuhara, a w dali Sierra Newada. Od czasu do czasu przechodzi szereg mułów, przybranych w dzwonki. Kostiumy pierwotne. Widziałem cygana, którego wielekroć malował Fortuni. Możnaby siedzieć miesiące całe — wpół śpiąc, wpół czuwając.

W Sewilli.

Sewilla, wtorek 1 października 1888.
Fonda Madrid.

...Chodziłem trochę po obiedzie na miasto — tak na traf, bez celu. Uliczki z czasów arabskich bardzo wąskie, domy wysokie, na zewnątrz dość mizerne: w środku każdego **patio** czyli podwórze, pełne kwiatów, fontann, lamp. Przypomina to atria rzymskie. W hotelu de Madrid, w którym mieszkam, są dwa takie patia, otoczone galerią o słupach z białego marmuru, pełne w środku palm, bananów i ogromnych arumów. Wszystko to oświecone jak w dzień. Pod galerią i wśród egzotycznych krzewów pełno ławek. Tam się po obiedzie pije czarną kawę, tam się spaceruje, tam czułe pa-

---

E. ROGNUSIEWICZ.

OPTYMISTA

(NOWELA).

— Pesymizm? Widzisz, ludzie chętnie narzekają na życie, a życie to nie jest wcale taka zła rzecz!

Pociągnął łyk wina i uśmiechnął się z za szkieł binokli.

— Trzeba umieć się urządzić. Rzetelne wartości krążą wkoło nas, leżą, stoją — jednym słowem są wszędzie, gdzie się ruszysz. Trzeba je tylko spostrzec. Spostrzec — a potem uchwycić. A jak się je pochwyci — trzymać. W tym cała sztuka!

Znowu pociągnął łyk wina i znowu się uśmiechnął.

— Praca! Ciągle jęczy się, narzeka, sarka, że ktoś kiedyś wymyślił taką głupią rzecz — pracę. I od tego czasu każdy musi pracować. Praca jest koniecznością? Zgoda. Nie mam nic przeciw temu! Ale trzeba umieć znaleźć sobie „swoją pracę". Rozumiesz? Trzeba znaleźć ten rodzaj pracy, który nam odpowiada. A wybór jest wielki! Każda skala wymagań może być zaspokojona! Ja jestem lekarzem. Pracuję nieraz ciężko. Gdyby ktoś ofiarował mi cały dorobek mej pracy — doświadczenie, zyskaną wiedzę i efekt pieniężny — bez żądania w zamian choćby minimalnego wysiłku, gdyby jednym słowem, ktoś dał mi to, co zdobył, za darmo — odrzuciłbym tę ofertę! Voilà! Kocham pracę. Rozumiesz?

Wyciągnął cygaro, starannie obciął koniec jego scyzorykiem i otoczył się chmurą niebieskawego dymu.

— Kelner, proszę podać jeszcze wina. Napijesz się? — Otóż widzisz, w tym cała sztuka. Znać siebie. Oto cała rzecz. Wtedy wybierasz właśnie to, czego ci potrzeba.

— Ba, któryś z filozofów greckich powiedział podobno, że to niełatwa rzecz poznać samego siebie.

— Niełatwa — być może! Chodzi jednak o to, by pokonywać trudności, a nie wyszukiwać je. Dla mnie, w mojej sztuce leczenia jest całe życie. Wiem, że nie pracuję za darmo. Szukam, gubię się, znajduję, łączę zdobyte wartości, tworzę całość, poprawiam dostrzeżone błędy, stwarzam teorię, sam ją zwalczam, gdy runie — niech ginie! Znajdzie się inna. W tym, co czynię, jest sens, jest całość, jest harmonia. A harmonia jest właśnie doskonałością. Ktoś inny może, na przykład ty, czułbyś się nieszczęśliwym, gdybyś był lekarzem. Kto wie? Widocznie, wobec tego, to nie twoja praca. Nie jesteś do niej stworzony.



— A czy sądzisz rzeczywiście, że każdy ma warunki, by znaleźć sobie swoją pracę?

— Tak. Niewątpliwie każdy. Jeśli spotykamy na każdym kroku ludzi, którzy duszą się w atmosferze swej codziennej pracy — którzy jednym słowem jej nie znaleźli — to dowód tylko, że nasze życie jest mocno zdegenerowane i że osłabiło w tych ludziach zdrowy instynkt pierwotnego człowieka. Zapewne, gdybyś tygrysowi kazał jeść padlinę, a hienie żyć w dżungli z polowania — i tygrys i hiena czuliby się źle w tej roli. A chodzi o to właśnie, by tygrys polował w dżungli, a hiena żerowała nocą na padlinie. W tym cała rzecz. Każda strona życia ma swoją wartość, tylko trzeba chcieć szukać, umieć znaleźć i trzymać zdobycz.

— Zdrowe zasady!

— A pewnie, że zdrowe. Zdrowie jest podstawą świata, a ludzie są na ogół chorzy, stąd skłonność do narzekań z byle powodu. Nie mogę słuchać, gdy w deszczowy dzień ludzie spotykają się na ulicy i powtarzają do znudzenia: a to pogoda! Co za pluta! Lub coś podobnego. Cóż u licha! Deszczowy, mglisty dzień jest tak samo dobry, jak ciepły, jasny, słoneczny. Tak samo dobry. Tylko inny! Deszczowy dzień ma swój nastrój, swój smak, swój cudowny urok — tylko trzeba go szukać i umieć znaleźć.

— No i trzymać zdobycz, jak powiedziałeś.

— Żartujesz, a ja mówię serio. Na przykład: zima, okropna rzecz taka zima! Zadymka, och, jaka wstrętna zadymka! Cóż za brak fantazji! Zadymka to cudowna rzecz, albo taki trzaskający, kawalerski mróz! Wspaniała rzecz!

Uśmiechnął się wesoło z za szkieł binokli i przygładził ręką mały czarny wąsik.

— I czemuż patrzysz tak melancholijnie? Pewno znowu masz jakieś nieistniejące zmartwienie. Zresztą, nota bene, zmartwienie, przykrość to też — tylko nie śmiej się — to też dobra rzecz. Trzeba znać psychikę człowieka, by ocenić, jakim dobrodziejstwem bywa nieraz zmartwienie. Człowiek, który siebie poznał — a kto siebie poznał, ten musi mieć dla siebie samego zainteresowanie — znajdzie we własnym

ry patrzą to w gwiazdy, to sobie w oczy. Sewilla jeszcze podobniejsza do tej Hiszpanii, o której się czytało i marzyło. Z wielu patios dochodzi dźwięk gitar, na ulicach więcej pierwotnych kostiumów. Wszystko bardzo odmienne od kosmopolitycznego życia, pełne charakteru i bardzo poetyczne.

Widok patios hotelowych psują Anglicy, którzy przechadzają się stadami, powtarzając co chwila: **o yes! i very interesting.** Pierwszy raz spotykam w tym hotelu mustikiery nad łóżkami. Jużem zasunął moją w kąt, bo moskity mnie nie gryzą, i wolę je, jak duszność...

W Madrycie.

Piątek, 5. 10. 1888. Hotel de Paris.

Rano o dziesiątej przyjechałem wprost z Sewilli do Madrytu. Poszedłem zaraz na pocztę — i — wielkie zmartwienie, a jeszcze większy niepokój, bo nie znalazłem nic...

W tym usposobieniu Madryt, o ile go dziś obejrzałem, niezbyt mi się podoba. Może to dlatego, że widziałem wprzód południe, które w życiu i pomnikach zachowało daleko więcej charakteru hiszpańskiego.

Sewillę obejrzałem dokładnie. Katedra jest znakomita, ale Alkazar nie to co Alhambra. Jest tam ciekawy dom Piłata — wystawiony na wzór jerozolimskiego przez księcia Medina-Coeli — zresztą całe miasto ze swymi podwórzami i ulicami, krytymi płótnem, bardzo oryginalne.

W Madrycie chłodno. Chodzę w paltocie letnim, podczas gdy w Grenadzie i w Sewilli chodziłem w ubraniu zupełnie letnim i jeszcze było za gorąco. Podwórców takich jak w Grenadzie i Sewilli tu niema...

...Byłem tu na Toros... Jeden byk dostawał banderillas con fuego, tj. z petardami, które mu pękały pod skórą — i piekł się żywcem, nim go zabito. Taki widok szczególnie raduje wrodzone Hiszpanom okrucieństwo.

Madryt niezbyt mi się podoba. Sławna **Puerta del Sol i Prado** są to rzeczy piękne z daleka, z bliska zaś Puerta redukuje się do niezbyt wielkiego placu, na którym nie ma nic osobliwego, a Prado jest to rodzaj Pól Elizejskich, zmniejszonych do odpowiedniej Madrytowi proporcji. Natomiast gdziem żałował, że Cię niema, to **w Museo del Prado.** Jest to morze obrazów, piękniejszych jeden od drugiego. Jest tu pięćdziesiąt Murillów, najlepszych na świecie, całe sale Velasquezów, Ribejrów, Włochów mnóstwo — między nimi portrety Tintoretta, prawdziwie niezrównane, a jakie Veronesy, a Tycjany — słów niema! Rafaela jest Święta Rodzina. Obraz ten nazywają tu la perla, bo niby jest perłą muzeów, ale mnie mniej się podobał od innych. Widziałem wszystko pobieżnie, bo byłem raz, a to ogrom, większy niemal od Louvre'u. Pójdę dziś i jutro. Co za dziwny malarz hiszpański Goya!"...

...Do Aranjuezu nie pojadę. Jest tam pałac nie odznaczający się niczym i Casa di Labrador, a oprócz tego ogród. Właściwie niema tam poco jeździć — sławę swoją zawdzięcza Don Carlosowi i Szyllerowi...

* * *

I pomyśleć, że te wszystkie cuda, tak prześlicznie przez Sienkiewicza opisane, padają dziś ofiarą bratobójczych walk w Hiszpanii. Czy to możliwe, aby te wszystkie dzieła sztuki miały ulec barbarzyńskiej zagładzie?...

J. B.



— No, Bogu dzięki — monologował Bulwa — nareszcie wyładowaliśmy.

Nad ranem wywagonowano naszą baterię.

Było nawet dość wesoło, choć — przyjechawszy obecnie z frontu wschodniego — mieliśmy paskudny respekt przed zachodnim, a do tego jeszcze ten pieruński pech przed samym dworcem: ten wysoki taboryta, lulacz przezwany, o mętnych wybałuszonych oczach, co to się z niego tak śmiali, że gada, jakby miał kluski w gębie, wpadł sierota, z lory pod koła, no i przejechało go. W każdym razie na początek niezbyt dobry znak.

Pięknie stoczyliśmy armaty, z wagonów wyprowadziliśmy konie i odjechaliśmy jakieś trzy kilometry w bok, ale już coraz bliżej frontu. Koniom nasypano do worków obroku i podrzucono siana. Nadjechała też wreszcie dymiąca kuchnia.

Niedługośmy jednak tam popasali. Nad wieczorem bateria jechała już przez wielkie puste błonia, dźwięcząc armatnim żelaziwem, skrzypiąc kołami wozów taborowych, krytych płótnem, niczym budy cygańskie. Nagle wjechaliśmy w nieduży wprawdzie, lecz za to gęsty las. Po godzinnej jeździe począł i bór powoli rzednąć. Bateria zatrzymała się na skraju lasu.

Z oddali dochodziły głuche grzmoty: nieustanne bębnienie armat. Błyskawicom armatnich wystrzałów nie było końca. Wydawało się nam, że to piekło otwiera swe czeluście, że słyszymy już jakoby bulgotanie w czarciej kuchni.

I my tam pójść musimy...

Długo jakoś naradzają się oficerowie, którą drogę, dla dojazdu do linii, obrać. Pułk wskazał wyjątkowo dwie drogi, jedna bliższa, to szeroka i wygodna szosa, lecz bardzo niebezpieczna a nosząca miano „drogi śmierci", druga zaś droga — nieco okrężna — to droga polna, pełna wybojów i lejów od granatów, ale za to „spokojna", jak na tutejsze warunki...



Bitwa nad Sommą 1916. Strzaskana niemiecka kolumna amunicyjna

By nabrać tchu do dalszej eskapady, nakazano postój i krótki odpoczynek. Dowódca baterii z oficerem ordynansowym, dla swoich cienkich a długich nóg „bocianem" przezwanym, popędzili w kierunku „wygodnej" szosy, by zbadać sytuację.

Gdy dojechali na miejsce, przedstawił im się groźny widok. Szosa bowiem zawalona była po bokach szczątkami taborów, ambulansów, bateryj, pełno wszędzie ścierwa końskiego. Fetor nieznośny....

Koń dowódcy stanął nagle dęba, wzbraniając się przeskoczyć martwego swego kolegę, który z wyciągniętymi kopytami jakby wstrzymywał śmiałków, chcących gnać dalej, w objęcia śmierci. Silnie wbite ostrogi pomogły: pięknym susem wziął przeszkodę i popędził dalej. W tym też momencie zatrajkotały przeraźliwie kulomioty francuskie. „Bocian" zwalił się wraz z koniem ranny na drogę, a z niej zakulał się do rowu. Był tam przynajmniej chroniony od podziurawienia kulami c-k-emów francuskich.

Ale też juchy celnie strzelają, choć nocka ciemna, że nawet ręki przed nosem nie widać... Tak nagle, jak strzały powstały, tak też i umilkły...

— — — — — — — —

Gdy ranny porucznik po chwili oprzytomniał, poczuł silny ból w lewym podudziu. Był więc ranny. Lecz jak tu sobie pomóc. Przede wszystkim należy wydostać się z tej zapowietrzonej okolicy, bo tu „swąd" jak diabli.

Medytując tak, usłyszał zbliżający się z oddali turkot wozu, wracającego z linii. Podniósł się jak tylko mógł wysoko i począł z całych sił krzyczeć. Gdy jednak wóz znalazł się na wysokości jego pozycji, huknęły znów strzały francuskich karabinów maszynowych. Wóz zniknął w oddali, jak zjawa.

Zjawiska te powtarzały się jeszcze kilkanaście razy w ciągu nocy, a co najdziwniejsze to to, że gdy wehikuły znajdowały się w pobliżu jego legowiska, akurat wtedy powstawała nagła strzelanina, by po chwili znów, w miarę oddalania się wozów, również nagle ustać.

Szosa ta musiała w każdym bądź razie mieć ustaloną renomę, bo gnało tu wszystko po niej, jakby przez furie ścigane. Chyba, że trafione przez jedną z tysiąca kul, które zamiatały osławioną drogę śmierci, zatrzymywało się przymusowo.

— — — — — — — —

Poczęło świtać, a z brzaskiem dnia ustał też wszelki ruch na drodze. Ranny oficer począł rozglądać się za lepszym schronieniem.

Obserwując bacznie, dostrzegł w pobliżu rurę betonową, wystającą z pod szosy. W czasie większych opadów uchodziła tam zapewne woda. Z trudem podczołgał się do tego miejsca. Stwierdził, iż rura była pusta i sucha. Z drugiej jednak strony drogi zdawała się być zapchana. W pierwszej chwili pomyślał o szpiegu, który może siedzi tam ukryty i nocą sygnalizuje swoim każdy ruch na szosie. Trzymając więc browning gotowy do strzału, zaświecił latarką kieszonkową do środka. Rura była rzeczywiście pusta, w oddali jedynie błyszczał jakiś przedmiot. Dotarłszy do owego miejsca rozpoznał w owym przedmiocie francuski mikrofon podsłuchowy. Francuzi, którzy przed kilku dopiero dniami opuścili tę linię, urządzili tam sprytnie stację podsłuchową.

Tajemnica upiornej szosy została wyjaśniona. Gdyby nie ten przypadek, kosili by bezlitośnie dalej wszystko, co im mikrofon śmierci sygnalizował.

— — — — — — — —

Gdy ranny porucznik oglądał tak ważną a interesującą zdobycz, usłyszał nagle za sobą wołanie. Był to ogniomistrz Bulwa. Jak wynikało z jego opowiadań, bateria dopiero nad ranem dotarła drogą okrężną do wyznaczonych jej stanowisk, po czym szef baterii posłał kilku ochotników na poszukiwania rannego oficera.

Tak to unieszkodliwiono mikrofon śmierci, siejący straszne spustoszenie.

Hipolit Kończak.

zmartwieniu coś ciekawego, nawet pociągającego. Kiwasz głową? A cóż powiesz na rozkosz umartwień i bólu, jakich doznawali pierwsi chrześcijanie, pobożni pustelnicy, męczennicy, jakich doznają fakirzy. Nie jest to nic innego, niż wyolbrzymiona, może zbyt jednostronnie kosztem harmonii całości, pierwotna ludzka cecha, która w każdym z nas drzemie. Kelner, wino! Napijesz się?

Na chwilę umilkł i uśmiechając się gonił jasnym spojrzeniem fantastyczne sploty niebieskawego dymu z cygara.

Okrągła, pełna jego twarz wyrażała niczym nie zmącone, spokojne zadowolenie. Ten sam nastrój udzielał się i białemu, wygodnie leżącemu na pełnej szyi kołnierzykowi, porządnie związanemu krawatowi i całemu jego solidnemu, nowemu, nazbyt dobrze leżącemu ubraniu.

— Ludzie żonaci narzekają stale na wydatki, jakie muszą ponosić dla swych żon. A wiesz co mnie wprawia dziś, właśnie dziś, w nastrój lepszy, niż zwykle?

— Oczywiście, jeżeli to możliwe...

— Tak, jeżeli to możliwe — uśmiechnął się. — Nigdybyś nie zgadł. Otóż kupiłem dziś mojej żonie futro, wspaniałe futro z selskinów, kupiłem jej kapelusz, rękawiczki, botki — jednym słowem wyekwipowałem ją na zimę.

— By łatwiej mogła rozkoszować się zadymką...

— Zapewne. Ale domyślasz się, że wydałem na to dość okrągłą sumkę. Jestem przekonany, że dziewięćdziesięciu dziewięciu mężów na stu na moim miejscu czułoby niezadowolenie, gorycz, żal za wydaną wartością. Dlaczego? — Ci ludzie nie rozumieją życia, nie rozumieją jego sensu, zawartego w drobiazgach. Nie śmiej się. Na to, by odnajdywać tego rodzaju powaby życia, trzeba mieć kobietę kochaną i kochającą. Ale, żeby ją mieć, trzeba szukać, umieć znaleźć, a znalazłszy trzymać. Tak, mój drogi. Widzisz, ty tego nie rozumiesz, ale doprawdy wierz mi, kochać piękną, interesującą kobietę i być przez nią kochanym — to coś warte. Nie wiem, czy mię rozumiesz, ale...

— Rozumiem.

— Zaraz. Cóż to ja chciałem powiedzieć? Jeśli znalazłeś taką kobietę, jeśli ją masz...

— I trzymam.

— Tak. I trzymasz, trzymasz przykutą tym potężnym łańcuchem, jakim jest miłość, to najprostsze i zarazem najbardziej skomplikowane i najbardziej tajemnicze uczucie — wytwarza się między tobą i nią pewien dziwny nastrój, który łączy cię z tą drugą istotą w jedną, sharmonizowaną całość. Zresztą znasz nas dostatecznie, sam widzisz, jak żyjemy, i jak się zgadzamy, ja i Alina.

— Tak...

— Otóż wierz mi, w tym nastroju, w tym napięciu uczucia każda najdrobniejsza rzecz, tycząca się kochanej osoby jest zarazem twoją rzeczą, jeśli jej sprawisz przyjemność — sprawiasz ją zarazem sobie. Weź pod uwagę taką głupią rzecz — kupiłem to futro selskinowe...

Pociągnął łyk wina i uśmiechnął się.

— Taki konieczny, prozaiczny wydatek. Czy pojmujesz, ile ta rzecz sprawiła mi radości? Wiesz, jak wygląda moja Alina. Wyobraź sobie jej pyszną, posągową postać w tym pięknym futrze. Nie ma co mówić, futro zdobi kobietę bajecznie. Do tego doskonały, pełen polotu, a jednak nie narzucający się kapelusz. No, mój kochany, a przede wszystkim sposób noszenia. Alina umie nosić strój. Nieprawdaż? Jest to talent spotykany u niektórych tylko kobiet, nie waham się nazwać go artyzmem. Otóż, widzisz, Alina jest artystką, artystką w wielkim stylu. Kupiłem dla niej futro i wiem, że nie wyrzuciłem pieniędzy. Każdy mężczyzna lubi oglądać swą ukochaną w efektownym stroju. A ręczę ci, że Alina wykorzysta każdą wartość, każdy efekt, kryjący się w tym stroju. I czegóż tu żałować? Tych głupich groszy? Gdy za nie otrzymujesz sumę przyjemności... — wstajesz? Dokąd uciekasz?

— Muszę już iść.

— Ależ zostań jeszcze! Zostań chwileczkę. Jestem dziś w doskonałym nastroju i czuję potrzebę wygadania się przed kimś, przed kimś bliskim, do którego mogę mówić z całym zaufaniem.

— Wybacz. Bardzo żałuję. Doprawdy, z całą przyjemnością zostałbym. Niestety muszę iść. I tak siedziałem za długo. Muszę gonić na gwałt.

— Ha... skoro musisz. Nie, nie płać, ja wyrównam rachunek. Cherchez la femme... — uśmiechnął się przebiegle.

— Cóż znowu... po prostu interes... pewna pilna sprawa...

— Do widzenia, do widzenia, żartowałem. Bądź spokojny, wiem, że nie miewasz „rendez-vous". To jakoś nie w twoim stylu. Ale nie wątpię, że i na ciebie przyjdzie kolej, że i ty znajdziesz swoją kobietę. Do widzenia!

— Do widzenia.

Wyszedł, zatrzymał pierwsze z brzegu auto i kazał wieźć się jak najprędzej. Samochód pomknął przez jasne, pełne ruchu i gwaru miasto, potem skręcił w cichą, małą uliczkę, zamkniętą sztachetami parku.

Młody mężczyzna wysiadł na rogu. Ku niemu szła wysoka, piękna kobieta, ubrana w strojne futro selskinowe.

— Stokrotnie przepraszam. Doprawdy, nie mogłem wcześniej pozbyć się pewnego... poczciwego nudziarza... Wybacz, Alino...

(KONIEC)

Zjazd dyrektorów wydawnictw katolickich.

Luksemburg. (KAP). W dniach 9 i 10 bm. w Luksemburgu obradował zarząd międzynarodowego zrzeszenia dyrektorów dzienników i agencyj katolickich. Z Polski wziął udział w zjeździe dyrektor KAP, ks. prałat Kaczyński. Zjazd uchwalił rozszerzyć działalność międzynarodowego biura prasowego w Bredzie, na czele którego stanął dyrektor holenderskiej agencji katolickiej dr Hoeben. Poza tym wysłuchano sprawozdań z sytuacji kościelnej i politycznej w poszczególnych państwach. O kwestii żydowskiej w Polsce wygłosił referat ks. dyr. Kaczyński, w końcowych wywodach podkreślając konieczność emigracji z Polski ludności żydowskiej jak również udzielenie jej terenów kolonizacyjnych.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Artyzm i użyteczność.

W zasadniczych sprawach jest zawsze najwięcej nieporozumień. Taką sprawą niewątpliwie zasadniczą jest kwestia celów i zadań sztuki w ogóle, a literatury w szczególności. Te zadania formułowaliśmy stale na tym miejscu w sposób zdecydowany i jasny. Nie mamy bowiem żadnych wątpliwości, że **literatura musi być jedynie służbą społeczną**, że hasło sztuka dla sztuki i propagowanie czystego, formalistycznego artyzmu jest wybujałością, szkodzącą zarówno społeczeństwu jak i sztuce.

Te założenia podstawowe, przedstawione wyraziście i stanowczo w „Regionie twórczym" spotkały się z opozycją i zastrzeżeniami niektórych krytyków. Przeciw regionalizmowi, utylitaryzmowi i moralizmowi wystąpił w obszernym artykule na łamach poznańskiej „Kultury" Aleksander Rogalski, a i wybitny krytyk literacki Alfred Jesionowski wyraził swoje wątpliwości co do **zbytniego wywyższania literatury dydaktycznej ponad artystyczną.**

Aleksander Rogalski ma w ogóle daleko idące pretensje o to, że autor „Regionu twórczego" jest zbyt arbitralny, kategoryczny, apodaktyczny... Że zanadto jest przekonany o słuszności swego stanowiska, że nie dyskutuje, a w trybie „gerundivum" chce narzucić swoje poglądy...

Otóż nie wydaje nam się, aby **wiara w swoje ideały i siła przekonania była zbyt wielkim grzechem.** A przeciwnie — właśnie dzisiaj, gdy na całym froncie kulturalnym idzie ostra walka o rzeczy najważniejsze, obowiązuje walczących postawa bezwzględna i atakująca. Ta postawa jest przywilejem młodych. Przywilejem, którego wypełnienie należy jednak uważać za — obowiązek.

Za dużo u nas jest mętnego klerkostwa, za dużo ideowego adwokactwa, ustępliwości, dyskusyjnego przelewania z pustego w próżne. Za mało, wciąż za mało jest ideowego zdecydowania, postawy, któraby swą bezwzględnością może nawet prowokowała, ale któraby do zagęszczonej i nieprzyjemnej atmosfery niepłodnego zagadania się o niczym wprowadzała trochę świeżego powietrza.

W sprawie literatury jesteśmy zwolennikami potępionych przez Rogalskiego trzech „izmów", a mianowicie: **regionalizmu, utylitaryzmu, moralizmu.** Wypływa to zresztą z podstawowej zasady, że literatura jest tylko i wyłącznie służbą społeczną.

Rogalski o te wszystkie trzy sprawy ma pretensje. Pozostawiamy do osobnego omówienia obszerną kwestię regionalizmu, a także i moralizmu, wyrażając chwilowo tylko zdziwienie, że, pisząc w katolickiej „Kulturze", można dopuszczać choćby w teorii możliwość zmienności i fluktuacyj zasad moralnych, którymi musi się kierować literatura. Przecież dla katolików zasady moralne są jedne, wieczne i stałe, bardzo też je łatwo można odnaleźć — w katechizmie.

Z trzech zarzutów podejmujemy na razie jeden, a mianowicie **kwestię utylitaryzmu.** Tym bardziej warto wyjaśnić tę sprawę, że i Alfred Jesionowski pisze: „P. Kuminek zdaje się wymagać od literatury współczesnej, aby zajmowała się wyłącznie problemami społecznymi i ideowymi najszerszej natury".

Otóż w tym tkwi nieporozumienie. Nie chodzi bynajmniej o to, żeby literatura zajmowała się wyłącznie „wielkimi problemami". Trzeba właśnie podkreślić negatywnie: **literaturze nie wolno uciekać od zagadnień ideowych, społecznych i moralnych, nie wolno jej zasklepiać się w formułkach artystycznych i wyrzekać się oddziaływania społecznego.** Nie ma nic słuszniejszego, jak twierdzenie, że literatura artystyczna może wypełniać z powodzeniem posłannictwo społeczne. Ważna tylko rzecz jest w tym, aby literatura artystyczna nie uciekała od tego i nie przekreśliła swoich najistotniejszych obowiązków.

Literatura społeczna to jeszcze nie literatura dydaktyczna. I tu właśnie nasuwa się często przykład pisarza, którego twórczość żywo wiąże się z tymi zagadnieniami. Mianowicie **przykład Gustawa Morcinka.**

Nazwisko jego przyda nam się jeszcze, gdy przyjdzie rozważać zagadnienie regionalizmu. Morcinek jednak mimo, że ze swoim najściślejszym regionem — Śląskiem nie zerwał, zdołał już dojść do szerszego regionu — obiektywnej sztuki. I właśnie Morcinek wypełnia — naszym zdaniem — obowiązki społeczne, ciążące na człowieku piszącym. **Powieści Morcinka spełniają konstruktywną misję społeczną, mają zdrowe tezy, uczą wiary w ludzi, zachęcają do uśmiechu i radości, krzepią na duchu.**

Czy przez to powieści Morcinka są powieściami wyłącznie dydaktycznymi?

Oczywiście, powieść dla młodzieży „Ludzie są dobrzy" należy w całości do literatury dydaktycznej, ale już np. ostatnio wydany **„Inżynier Szeruda"** (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy — u Gieryna), mimo, że w zasadzie przeprowadza tę samą tezę naczelną, na pewno może być zaliczona do utworów artystycznych.

Czy to, że Morcinek każe nam wierzyć, iż ludzie są dobrzy, ma deprecjonować jego wartości artystyczne? To właśnie raczej zwiększa jego zasługę, że swój niewątpliwy talent oddał na usługi społeczności, że nie roztapia się w samouwielbieniu, ale daje wszystko — ludziom.

„Inżynier Szeruda" jest powieścią artystyczną, chociaż i z punktu widzenia utylitaryzmu zasługuje na najwyższe pochwały. Dwa wątki powieści: walka ludzi z żywiołem w podziemiach kopalni i wewnętrzna walka i przeobrażenie bohatera — dźwięczą szczerą i uczciwą nutą, na którą zdobyć się może tylko prawdziwy artysta.

Morcinek — mimo, że jego opisy podziemnego świata kopalni i przeżyć górników wznoszą się na wysoki poziom artystyczny — pisze nie dla siebie i nie dla satysfakcji własnej, ale na użytek ludzi, społeczeństwa, wszystkich. **Łączy artyzm z użytecznością i dla tego należy do pisarzy, potrzebnych wszystkim — a nie tylko, snobom.**

I to jest ten pożyteczny i właściwy „utylitaryzm".

Fragment ostatniej powieści Gustawa Morcinka „Inżynier Szeruda" będzie odczytany przez reżysera i artystę Teatru Miejskiego Jerzego Szyndlera na wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej, na którym sam autor wygłosi odczyt na temat Śląska. Odczyt Gustawa Morcinka odbędzie się w czwartek, 21 bm., w sali Stowarzyszenia Techników.

Sprawa uniwersytecka.

Na świat swe skargi wysyłają grzmiące,
Że są krzywdzeni, że są szczuci psami,
A katolickiej młodzieży tysiące
Muszą ustąpić przed kilku żydami.

W stadle, jeżeli mąż ma wstręt do żony,
Prawo rozwodu daje każda władza
A w szkole żadnej nie znajdziesz obrony,
Gdy żyd ci ławkę cebulą zasmradza.

Do synagogi wejść bez kapelusza
Katolikowi nie pozwolą żydzi,
Ale katolik żyda nie przymusza,
Aby jadł wieprza, którego się brzydzi.

By więc rozwiązać waśń akademicką
Jest na to sposób łatwy i jedyny:
Jeśli osobno nie chcesz siedzieć Icku,
To na wszechnicę jedź do Palestyny.

Stańczyk.

KRONIKA LITERACKA.

Edward Boyé — laureatem nagrody Pen-Klubu. Zarząd Pen-Klubu polskiego ukonstytuowany w dn. 10 bm. jako jury nagrody za działalność przekładową dla tłumacza polskiego, przyznał tegoroczną nagrodę p. Edwardowi Boyé'mu za tłumaczenia z literatury włoskiej i hiszpańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem „Don Kichota" Cervantesa. Jury rozważały jednocześnie kandydatury Marii Godlewskiej, Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego, Gabriela Karskiego, Stanisławy Kuszelewskiej i Wacława Rogowicza.

Jeszcze jeden pisarz francuski rozczarowany Rosją sowiecką. W Paryżu nakładem Denoel i Steele ukazała się nowa książka Celine'a, autora „Podróży do kresu nocy", pt. „Mea culpa". Autor opisuje tam swe wrażenia z pobytu w Rosji sowieckiej (w okresie śmierci i pogrzebu Gorkiego) oraz wyraża swe poglądy na osiągnięcia regime'u sowieckiego. Podobnie jak książka Gide'a „Le retour de l'URSS" książka Celine'a pełna jest goryczy i rozczarowania z powodu „zdobyczy" ustroju sowieckiego, którego Celine był dawniej gorącym zwolennikiem.

Nagroda na włoskim konkursie literackim. Nagrodę San Remo na konkursie za najlepszą pracę autora zagranicznego o współczesnej Italii otrzymał pisarz hiszpański Jimenez Caballero z Madrytu. Na konkurs nadesłano 43 prace.

Zmiana w redakcji „Pionu". Począwszy od dnia 1 stycznia br. redakcję wydawanego z subwencyj rządowych tygodnika literacko-społecznego „Pion" objął znany literat, krytyk i tłumacz Wilam Horzyca, b. redaktor miesięcznika „Droga", dyrektor Teatrów Miejskich we Lwowie. Sekretarzem redakcji został znany poeta Józef Czechowicz.

* * *

O wspólny język międzynarodowy dla szkół. Senat Federacyjny Australii większością 19 przeciwko 5 głosom przyjął wniosek sen. Abbott, domagający się zgłoszenia do Ligi Narodów projektu o współpracy rządów, celem wprowadzenia jednego wspólnego języka do szkół, celem lepszego porozumienia się między narodami.

Niemcy znoszą łacinę w pracach doktorskich. Dekretem min. wychowania publicznego Rzeszy zniesione zostało używanie języka łacińskiego w dysertacjach i na dyplomach doktorskich.

Zgon malarza — ucznia Matejki. W Krakowie zmarł w 66 roku życia em. sędzia apelacyjny, artysta-malarz ś. p. Feliks Franic. Zmarły był uczniem Jana Matejki. Pozostawił on w swojej spuściźnie artystycznej szereg prac batalistycznych z epoki napoleońskiej i powstań narodowych z 1830/31 i 1863 roku.

*

Eugeniusz Romer: „Polityczny Atlas Kieszonkowy". Wyd. Książnica Atlas we Lwowie. W Bydgoszczy u Gieryna.

61 tablic z 38 mapami, 3 tablice flag, 26 tablic obrazujących fizyczny obraz ziemi, jej rzeźbę, rozmieszczenie wulkanów, trzęsień ziemi, zlodowacenie i klimat. Ponadto indeks 10 tysięcy nazw geograficznych, ułatwiających posługiwanie się atlasem. Wszystko razem w małym formacie na 138 stronach, ale barwnie, przejrzyście i zrozumiale. Zresztą osoba zasłużonego autora mówi nam więcej o dziele, niżby to można wyrazić zdawkowymi komplementami. Dla ucznia i dla polityka, śledzącego za wypadkami międzynarodowymi, nieodzowny.

es.

M. Prawdin: „Carat wali się w gruzy". Wyd. „Nowego Wydawnictwa". W Bydgoszczy u Gieryna.

Prawdin jest historykiem, który ubiera swe dzieła w szaty powieściowe. Jego „Dżingis Chan — zdobywca świata" pokazał nam, jak z suchej historii można zrobić zapierający dech w piersiach romans. To samo tyczy się „Caratu". Od początku do końca daje wrażenie powieści. W dzisiejszych czasach, w których dziewięć dziesiątych ludzkości uczy się historii z kina i nikt nie chce studiować uczonych wypracowań, metoda à la Prawdin ma wielkie szanse.

es.

Wybitna literatka i podróżniczka francuska w Warszawie.

W drodze do Pekinu **zatrzymała się w Warszawaie znana literatka i podróżniczka francuska p. Aleksandra David-Neel.**

Spędziła ona kilkanacie lat w Tybecie i sąsiednich krajach i prowincjach, docierając do najbardziej niedostępnych dla Europejczyka klasztorów i osiedli. Uchodzi ona za **najpoważniejszego znawcę tej części Azji** zwłaszcza jeżeli chodzi o zagadnienia obyczajowo-religijne.

P. David-Neel odbywa obecnie **swą podróż** ze swym przybranym synem lamą tybetańskim Yongdenem.

Z pod pióra podróżniczki francuskiej wyszły m. in. następujące książki: **„Podróż paryżanki do Lhassy"** (Pieszo i żebrząc z Chin do Indyj poprzez Tybet), **„Modernizm buddystyczny i buddyzm Buddy", „Teorie indywidualistyczne w filozofii chińskiej", „Socjalizm chiński", „Mistycy i magowie Tybetu".** Poza tym wydała parę prac o tematach ze Wschodu, z których jedna pt. **„Mipam, lama pięciokrotnie mądry"** wyszła w ub. miesiącu z druku, nakładem księgarni M. Arcta.

Nowe sztuki dramatyczne młodych literatów polskich.

Krakowski Teatr im. J. Słowackiego **daje** w sobotę, dnia 16 bm. **premierę dramatu Juliusza Kędziory „Burza".** Kędziora, jak wiadomo, uzyskał na konkursie powieściowym pierwszą nagrodę za powieść „Marcyna". Był to jego debiut literacki.

Wśród sfer teatralnych żywe zainteresowanie wzbudziły **dwie pierwsze sztuki teatralne świetnego poety-liryka Wojciecha Bąka — „Protest" i „Tyberiusz".**

„Protest" (drukowany w „Prosto z Mostu" pt. „Jerzy i Barbara") ma być wystawiony w Wilnie. Obecnie przygotowywany jest w Teatrze Nowym w Poznaniu. Premiera ma się odbyć najpóźniej 10 lutego. „Tyberiusza" wystawi Teatr Polski w Poznaniu.

Tragedia Miguela de Unamuno

W osobie Miguela de Unamuno, który zmarł dwa tygodnie temu, zeszedł ze świata pisarz i filozof dużej miary, którego walorów umysłowych, nie sposób nie uznać pomimo, że był to człowiek przez szereg lat wysoce dla Kościoła i sprawy katolickiej szkodliwy i niebezpieczny.

Unamuno — można to z całą pewnością twierdzić — **w dużym stopniu przyczynił się do dzisiejszego chaosu, panującego w czerwonej Hiszpanii,** on to bowiem w pierwszym rzędzie, jeszcze za czasów monarchii, występował jako przeciwnik króla, Kościoła, wojska, w ogóle wszystkiego, co zdaniem jego stanowiło pewien hamulec ukochanej przezeń Wolności. Jego to ciągłe ataki na Kościół, duchowieństwo i jego płomienne artykuły przygotowały grunt pod rewolucję z 1931 roku, a co za tym idzie i pod jej następstwo — **anarchię.**

Król Alfons XIII przez dłuższy czas toleruje napastliwość radykalnego pisarza. Dopiero Primo de Rivera kładzie kres jego działalności wywrotowej, skazując go na wygnanie na wyspy Kanaryjskie, gdzie rektor uniwersytetu w Salamance przebywa krótko, emigrując do Francji. Gdy wreszcie wymarzona przezeń republika hiszpańska staje się faktem dokonanym, Unamuno powraca do ojczyzny, by znów objąć dawne **swe stanowisko na uniwersytecie.**

Następne lata stanowią w życiu pisarza prawdziwie złoty okres. Druga Republika, dumna z posiadania tak wybitnego syna, którego sława od przeszło lat 20 przeniknęła daleko poza granice Hiszpanii, **otacza go czcią i szacunkiem, nadaje mu tytuł honorowego obywatela, członka Kortezów itd.** W ten sposób republikańska Hiszpania myśli złotymi więzami raz na zawsze przykuć niespokojnego ducha „starca" z Salamanki. Nie udało się jej to. Bowiem Unamuno niedługo zachwyca się nowym reżimem. W bardzo prędkim czasie jego przenikliwy umysł orientuje się w niebezpieczeństwie, jakie dla przyszłości Hiszpanii stanowi **rozpętanie demagogii „nowych ludzi", wielkimi krokami idących ku przepaści.** Gdy wybucha powstanie w r. 1936 Unamuno, nie namyślając się długo, przyłącza się do zwolenników generała Franco, który przywraca mu tytuł rektora uniwersytetu w Salamance, odebrany przedtem przez władze madryckie za krytykę rządu i jego poczynań. Ale nie długo trwa harmonia pomiędzy starym filozofem a narodowcami. Unamuno i tutaj występuje z ostrą krytyką pewnych posunięć. Rezultat jest taki, że **republikanie się go wyrzekają, narodowcy mu nie ufają,** a jego rodzinne miasto Bilbao przemianowuje ulicę, nazwaną jego imieniem. „Starzec z Salamanki" umiera opuszczony przez tych wszystkich, którzy przedtem widzieli w nim wodza duchowego i apostoła nowych czasów.

Takim był stosunek Miguela de Unamuno do Hiszpanii i do spraw politycznych. **Jakim był jego stosunek do Kościoła i czy uległ pewnej zmianie z biegiem czasu?**

W ostatnich latach daje się zauważyć wyraźniejsza zmiana w poglądach Unamuna i w jego stosunku do katolicyzmu. Autor „Agonii Chrystianizmu" staje się na krótko przed śmiercią obrońcą Kościoła i jego praw wobec ataków oficjalnego antyklerykalizmu rządów madryckich. Ciekawy jest pogląd Unamuno na przyczynę popełnianych obecnie mordów i aktów okrucieństwa i wandalizmu w Hiszpanii. **Źródłem zła jest według niego dokonywujący się w głębi duszy hiszpańskiej dramat — rozpacz z powodu utraty wiary.** „Rozpacz ta, której istnienia we własnej duszy czerwone masy hiszpańskie sobie jeszcze nie uświadamiają, jest właśnie przyczyna tej wściekłej nienawiści do kapłanów i zakonników, tych wszystkich masowych morderstw, tej zaciekłości, z jaką się zabija i zbezczeszcza" — twierdził niedawno Unamo w rozmowie ze znanymi pisarzami francuskimi, braćmi Tharaud. „Z jednej strony istnieje Hiszpan wierzący i praktykujący, z drugiej strony jest Hiszpan, który morduje tych co wierzą, który morduje z zazdrości, że posiadają oni skarb przez nich nie posiadany, oraz z nienawiści do księży, którzy nie potrafili wpoić w niego tych przekonań, tych pewników, których w głębi duszy pragnie, tego wierzenia, o którym tak marzy jak wędrowiec marzy o bezpiecznym schronieniu...".

Maroko

kraj ciągłych zamieszek.

Kilka wiadomości o kolonii hiszpańskiej, na którą mają apetyt Niemcy.

Co to jest Maroko?

Znamy ten egzotyczny kraj z filmów i awanturniczych powieści, znamy go też z niedawnych dziejów, jako kość niezgody między państwami europejskimi. Przed wojną głośna była sprawa zakusów niemieckich na tę ziemię, głośne były epizody z 1905 r. i 1911 r., a w końcu po traktacie francusko-hiszpańskim w 1912 r. Francja na swej olbrzymiej części Maroka, a Hiszpania na mniejszej — rozpoczęły normalną gospodarkę kolonialną i jakoś wszystko ucichło. Dzisiaj Maroko przypomina się światu — **znowu z powodu Niemiec.**

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w niemieckich dążeniach do pozyskania kolonij, Maroko hiszpańskie, a przede wszystkim francuskie jest... złotym jabłkiem. Piszemy **„przede wszystkim francuskie"**, bo ta część olbrzymiego kraju jest znacznie bardziej „ucywilizowana", uprzemysłowiona, a jednocześnie **arcy-bogata w surowce.** Jasnym jest, że w tych warunkach dobrze byłoby stać się panem tak wspaniałej kolonii, ale nie mniej jasną wydaje się rzeczywistość, która bezlitośnie burzy zamki na lodzie, a raczej na afrykańskim piasku.

Rzeczywistość ta, to nie tylko potężnie ugruntowane wpływy francuskiego rezydenta, to nie tylko nieomal betonowy blok dzieła marsz. Lyautey'a, to jeszcze... pozycja miejscowej ludności.

Mieszkańcy **Maroka francuskiego,** to już nie ciemna masa tubylcza, gotowa do wszelkich ustępstw i koncesyj za kolorowe szkiełka czy perkaliki. Czytelnik polski, tak stosunkowo mało zainteresowany dalekim i egzotycznym lądem, złączonym z naszym krajem co najwyżej cieniutkimi i rzadkimi nitkami transakcyj eksportowo-importowych, nie zdają sobie nawet sprawy z tego, że Maroko jest terenem niesłychanie **ożywionej działalności... Kominternu**, że właśnie ten równie odległy, jak egzotyczny kraj afrykański, Komintern obrał sobie za bazę swej działalności w koloniach afrykańskich i nie tylko afrykańskich.

Jak dalece wpływy te są poważne, świadczy o tym fakt odwołania w swoim czasie z Maroka generalnego rezydenta Republiki Francuskiej p. Peyrouton'a. Nie trzeba oczywiście błędnie komentować sobie tego wydarzenia i wyciągnąć stąd wnioski, że wpływy francuskie w Maroko zmalały. Przeciwnie — działalność Kominternu zdwoiła jedynie czujność Francji z jednej strony, zaś stała się jak gdyby sztuczną zwyżką temperatury z drugiej strony. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby w tych warunkach, kiedy całe Maroko francuskie pokryte jest siecią tubylczej „milicji", zorganizowanej rzekomo na zlecenie tamtejszego działacza Ali Saddi, którego nazywają „Okiem Dymitrewa", kiedy na terenie Maroka rozgrywa się ciekawy proces zmierzający do daleko idących ewolucyj socjalnych, aby tam właśnie wkroczyły oddziały.. hitlerowskie.

Sytuacja w Maroku hiszpańskim jest odmienna, kto inny gra tam pierwsze skrzypce i łatwiej byłoby na tej połaci ziemi bazować kolumny niemieckie, gdyby oczywiście najbardziej krótkowzroczny hiszpański rząd powstańczy na podobną koncepcję się zdecydował. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że gdyby Niemcy raz stanęły na ziemi hiszpańskiej, nie sposób byłoby wyprosić ich stamtąd pokojowymi propozycjami.

* * *

Po zapoznaniu się z sytuacją polityczną warto przytoczyć kilka **wiadomości geograficznych o Maroku.** Kraj ten zajmuje północno-zachodnią krawędź **Afryki** i jest odgraniczony od zachodu i północy Atlantykiem i m. Śródziemnym, od wschodu Algerią. Granica południowa nie jest ściśle ustalona — dosięga pustynnych obszarów Sahary. Obszar wynosi ogółem **600 tys. km kw.** Hiszpania na zasadzie paktu z r. 1912 sprawowuje protektorat nad mniejszą częścią Maroka — **28.000 km kw. i 600 tys. mieszkańców.**

Aż do 1912 r. władzę despotyczną nad pewną częścią Maroka sprawował **sułtan.** Po traktacie sułtan sprawuje swoją władzę nadal, lecz raczej tylko nominalnie. W istocie rządzą rezydenci francuski i hiszpański. Siedzibą sułtana jest **Rabat** (w części francuskiej). Na terenie hiszpańskim ma sułtan swego przedstawciela w **Teutanie.**

Mieszkańcami **Maroka są w przeważającej liczbie (3,2 miln.)** silnie zarabizowni **Berberzy,** którzy zajmują górzyste wnętrze kraju, oraz **Arabowie** (2,2 miln.), zamieszkali na równinach bliżej wybrzeża. W miastach występują też **Maurowie i żydzi.** W ostatnich latach w Maroku osiedliło się wielu **Europejczyków.**

Podstawą życia mieszkańców jest rolnictwo oraz hodowla bydła, a zwłaszcza owiec. **Bogactwa kopalniane** (miedź, mangan, fosfat) **nie są dotąd wyzyskane w stopniu dostatecznym.** Przemysł obejmuje tkactwo, przędzalnictwo, wyroby artystyczne, skórzane itp.

Z większych miast w części hiszpańskiej należy wymienić: **Melila** — 42 tys. mieszkańców, **Ceuta** — 35 tys., **Teutan** — ok. 30 tys., **El Arisz** — ok. 10 tys.

W Maroku hiszpańskim istnieje jedyna linia kolejowa Ceuta — Teutan, długości 41 km.

W stosunku do Maroka francuskiego jest hiszpańskie daleko **mniej skolonizowane** i opanowane przez Europejczyków.

Maroko hiszpańskie było stale **widownią wewnętrznych niepokojów.** Świat pamięta przecież doskonale, z jak niesłychanymi trudnościami w Maroko walczyć musiał rząd Primo de Rivery i jakie **olbrzymie ofiary materialne pociągnęło za sobą zwalczanie przez Hiszpanię krwawego powstania Berberów w Riffie.** Genialni konkwistadorzy hiszpańscy, którzy dla Europy odkryli i zdobyli cały Nowy Świat — okazali się bardzo marnymi administratorami. Z olbrzymiego niegdyś państwa kolonialnego Hiszpanii pozostało jej przecież dzisiaj prawie tylko niespokojne, niepewne Maroko.

Czy jednak pozostało naprawdę? Czy Niemcy rzeczywiście bezinteresownie pomagają rządowi gen. Franco?

Na te pytania odpowie zagadkowa przyszłość...



Mieszany zaprzęg artylerii — woły i konie — transport armaty w lejowatym terenie 1918 r. (Patrz artykuł: „Mikrofon śmierci").

Drobne wiadomości.

— **Pasierb Paderewskiego,** Wacław Górski, zmarł w Nowym Jorku w 60-ym roku życia. Przed laty był on sekretarzem Paderewskiego, później został korespondentem dzienników amerykańskich.

— **Ks. dziekan Bronisław Celichowski z Milwaukee,** jadąc jako delegat na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie, zatrzymał się po drodze w Poznaniu, ażeby odwiedzić swych krewnych.

— **W całych Niemczech zapanowały mrozy.** Na Śląsku niemieckim w miejscowościach górzystych dochodzą do 20 stopni.

— **Do masowych sprzeniewierzeń,** będących istną plagą litewskich urzędów, doszła nowa kradziez przeszło 50 tys. litów w państwowym banku litewskim w Kownie.

— **Opuściła port wojenny w Brest francuska eskadra atlantycka,** złożona z 30 okrętów, udając się na manewry w stronę wybrzeża marokańskiego.

— **Niemcy zaczęli fabrykować nowoczesne karabiny maszynowe,** które posiadają 5 luf, chłodzonych powietrzem, i razem w ciągu minuty oddać mogą 7000 strzałów.

— **Zakłady Forda** otrzymały patent na nowy typ samochodu, w którym silnik znajduje się tuż za osią lewego tylnego koła. Nowość wprowadzona będzie w Fordach 8-cylindrowych.

— **Rząd portugalski zamierza wydać zarządzenia,** zakazujące przejazdu przez terytorium portugalskie oraz bezpośredniej rekrutacji ochotników dla Hiszpanii.

— **76 Amerykanów przejechało przez Barcelonę,** udając się na front. Konsul zagroził im, że zastosowana być może do nich ustawa przewidująca grzywnę 1000 dolarów i karę więzienia do lat 3.

— **Nazajutrz po bombardowaniu przez lotników powstańczych Bilbao,** Baskowie rozstrzelali 207 zakładników, znajdujących się w więzieniach.

— **Długowieczność...** Podczas spisu ludności w Sowietach ujawniono, że w Ażerbejdżanie mieszka Rosjanka Anaida Biedznian w wieku lat 146. W Bagnanlarze mieszka 126-letnia staruszka Badzi Chanun oraz 126-letni Mamed Nowruzow, tatarzy.

Smutny los „wozwraszczeńców".

Od szeregu już lat agenci bolszewiccy prowadzą wśród emigrantów rosyjskich we Francji ożywioną agitację za powrotem do Rosji, przy czym obiecują daleko idącą amnestię dla tych wszystkich „byłych białogwardzistów", którzy przyznają się do swych „błędów" i bez zastrzeżeń poddadzą się władzy sowieckiej. Wielu z tych pociągniętych obietnicami „wozwraszczeńców" (tj. reemigrantów) śmiercią opłaciło swą wiarę w szczerość przyrzeczeń i obietnic sowieckich, tym nie mniej nostalgia i wrodzony słowiański sentyment pociąga nadal licznych emigrantów rosyjskich do powrotu. Wyzyskując te sentymenty Moskwa ostatnio wzmogła propagandę za powrotem i przyznać trzeba, dość poważne osiągnęła rezultaty. O losach nowych „wozwraszczeńców" emigracja rosyjska nie miała wieści, lecz kładziono to na karb trudności komunikowania się obywateli sowieckich z zagranicą oraz ambicji osobistych, które nie pozwalały świeżo upieczonym bolszewikom pozostawać w kontakcie z dawnymi towarzyszami o przekonaniach odmiennych.

Tajemnicę milczenia „wozwraszczeńców" wyjaśniło dopiero niedawno następujące zdarzenie, podane do prasy przez jednego z reemigrantów rosyjskich. Autor listu opowiada, że transport reemigrantów rosyjskich, złożony z blisko 80 osób, po przybyciu do Marsylii wyposażony został przede wszystkim w nową odzież i obficie zaopatrzony wszelkim prowiantem. Wzięto to za objaw przychylności rządu sowieckiego, nie podejrzewając podstępu. Sprawa wyjaśniła się dopiero, gdy okręt z reemigrantami wyruszył z portu i agent reemigracyjny wystąpił z następującą przemową:

„Przez chęć powrotu postawiliście kreskę pod waszą przeszłością i zgodziliście się służyć Związkowi Sowieckiemu. Związek ten chce wam teraz dać możność okazania waszej wierności. Pojedziecie najpierw do Hiszpanii, by tam walczyć za waszą odzyskaną ojczyznę, Związek Sowiecki, przeciw faszyzmowi. Policzone to wam będzie tysiąckrotnie w Związku Sowieckim. Czy ma ktoś jakie zastrzeżenie?" Oczywiście, nikt „zastrzeżeń" nie miał, bo mieć ich nie mógł, zresztą nie wiedziano jeszcze, jakiego rodzaju „usług" na rzecz Sowietów wymagano w Hiszpanii. Okręt zawinął najpierw do Barcelony, później do Walencji, w każdym z tych portów zostawiając połowę transportu reemigrantów oraz jakichś tajemniczych przesyłek „towarów". Autor listu należał do grupy wysadzonej w Walencji. Reemigrantów rosyjskich powitała czerwona milicja hiszpańska bardzo entuzjastycznie. Był to ostatni przyjemny bądź co bądź szczegół podróży. Bezpośrednio bowiem z okrętu „wozwraszczeńców" poprowadzono do koszar, umundurowano i uzbrojono, po czym mówiący po rosyjsku oficer oświadczył im, iż dostępują zaszczytu zaliczenia do „wyborowego" oddziału „legionu śmierci". Oddział ten, składający się z cudzoziemców, po krótkim przeszkoleniu wysłany został na front. W pierwszej bitwie, w której wypadło „legionowi śmierci" wziąć udział, przy pierwszym ataku lotniczym nacjonalistów Hiszpanie uciekli, zostawiając „legion" na łaskę losu. Osiemnastu „wozwraszczeńców" zginęło od razu, o losie reszty autor listu nie wie, gdyż dostał się do niewoli, skąd po sprawdzeniu identyczności powstańcy zwolnili go i pozwolili powrócić do Francji.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Kto ostatni całuje" z Ljaną Haid i Iwan Petrowicz, oraz kolorówka.

BODEGA. „Wyprawy krzyżowe". Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA. Największe arcydzieło filmowe p. t. **„Mayerling".** W rolach głównych Charles Boyer i Danielle Darrieux. Bogaty nadprogram.

LIDO. Monumentalny film polski p. t. **„Barbara Radziwiłłówna".** W roli głównej Jadwiga Smosarska, Witold Zacharewicz i inni. Bogaty nadprogram.

Morskie Oko. Fred Astaire i Ginger Rogers w bajecznej komedii pt. **„Lekkoduch".** Nadprogram najnowsze tygodniki.

Z Teatru Wybrzeża Morskiego. W sobotę, dn. 23 i niedzielę, 24 bm. odegrana zostanie najciekawsza sztuka Fiałkowskiego **„Wierna Kochanka".** Niezwykłe zalety tej komedii, niefrasobliwy humor żołnierski zaliczają tę komedię do najznakomitszych utworów z repertuaru sztuk wojskowych. Kierownictwo Teatru nie szczędzi trudów i kosztów, aby sztuka ta wypadła jak najświetniej. Obsadę ról powierzono czołowym siłom Teatru. Bilety wcześniej do nabycia w Owocarni Polskiej, ul. Św. Jańska 53, tel. 22-98.

Emeryci brońcie się. Zbliża się moment decydujący. Sejm i Senat mają się oświadczyć, czy zgadzają się na sprzeczne z podstawowymi zasadami prawnymi, naruszającymi konstytucyjnie zagwarantowane prawo o równości obywatelskiej, dekretami rządu, odbierającymi emerytom, ludziom, którzy organizacyjnie budowali państwowość polską, dobrze nabyte, przez Sejm i Senat z woli narodu zagwarantowane prawa. Sejm i Senat mają w drugiej połowie stycznia br. zadecydować, czy Polska jest państwem praworządnym, szanującym umowy międzynarodowe, czy też potwierdza, że w Polsce są dwie kategorie obywateli, — jedna, pozbawiona ochrony prawnej, i druga uprzywilejowana, stojąca ponad prawem. Emeryci stawajcie wszyscy karnie do szeregu w obronie swoich praw. **W poniedziałek,** dnia 18 bm. odbędzie się o godz. 19,15 w sali Biblioteki Miejskiej, przy ul. Zygmunta Augusta 5 (dom Maciejewskiego) **walne zebranie.** Przybywajcie więc wszyscy, członkowie i ci, którzy pragną być członkami Związku Emerytów.

Z życia harcerzy gdyńskich. Opłatek harcerski na „Zawiszy Czarnym". W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16,30 Drużyna Harcerska im. Władysława IV w Gdyni, urządza swój tradycyjny opłatek harcerski na „Zawiszy Czarnym".

Chleb zdrożał. Na terenie Gdyni począwszy od dnia 15 stycznia 1937 r. obowiązują następujące ceny za pieczywo: 1 kg chleba z mąki żytniej 55 proc. 36 gr, 1 kg chleba z mąki razowej 33 gr, 1 bułka z mąki pszennej 50 gramów 5 gr. O wypadkach pobierania cen wyższych jak ustalone należy donosić Komisariatowi Rządu.

Jasełka. Sekcja kulturalno-oświatowa P. W. K. wystawia dnia 17. bm. o godz. 16 w sali K. P. W. „Jasełka" z motywami regionalnymi. Jest to inicjatywa ze wszech miar godna poparcia, przedstawienie to, wystawione w ub. tygodniu w Teatrze Żołnierza na Oksywiu zdobyło sobie pełne uznanie licznie zgromadzonej publiczności.

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek", która uruchomiła ostatnio nową elektrownię parową w porcie gdyńskim przystępuje do elektryfikacji letnisk i kąpielisk nadmorskich, położonych na Helu oraz na części wybrzeża od strony Wielkiego Morza. Rozpoczęto już pomiary pod przyszłą linię wysokiego napięcia pomiędzy Puckiem i Wielką Wsią, po czym bezpośrednio rozpoczną się właściwe roboty przy budowie tej linii.

Dziki w lasach koło Krokowa. Zauważono tu stada dzików, które prawdopodobnie przybyły z lasów po drugiej stronie granicy. W jednym ze stad naliczono 30 sztuk. Dziki prawdopodobnie nie zatrzymają się w lasach wybrzeża, lecz powędrują dalej w poszukiwaniu lepszych żerowisk.

Zniszczony podczas burzy brzeg pod Karwią jest obecnie zabezpieczony faszynami i biciem pali. Prace mają charakter prowizoryczny w celu uratowania resztek wydm przed zniszczeniem i w razie burzy przed wtargnięciem morza w głąb lądu.

Lód coraz grubszy. Ponieważ temperatura nadal zniżkuje, u brzegów nasady Helu lód stale narasta i osiągnął już w zatoce Puckiej Kęp, Swarzewską i brzegi półwyspu pod Kuźnicą. Grubość lodu wynosi 4 do 5 cm. O ile mróz się utrzyma, liczyć się należy z zamarznięciem całej zatoki pod Puckiem.

Ekspedientka „Kiermaszu Światowego" popełniła samobójstwo.

W Gdyni popełniła samobójstwo, strzelając do siebie z browninga, 30-letnia ekspedientka „Kiermaszu Światowego" Józefa Operac.

Józefę Operac znaleziono rano w jej mieszkaniu bez życia. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Czyżby pierwsza jaskółka decentralizacji?

Na marginesie uproszczeń w wydawaniu pozwoleń przywozowych.

Gdynia, 16. 1. Z biegiem lat sfery gospodarcze przyzwyczaiły się już do tego, że dla załatwienia poważniejszych spraw jest konieczny **osobisty wyjazd do stolicy.** System ten zabierający wiele czasu i powiększający niepotrzebnie koszty handlowe placówek gospodarczych utarł się tak dalece, że uznano go za zwyczaj, za zło konieczne. Samorządy gospodarcze, których celem jest roztoczenie opieki nad przemysłem i handlem podjęły nie tak dawno walkę z centralizacją, w której się wyspecjalizowali stołeczni biurokraci. Między innymi

Gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa nie ustawała w staraniach, aby uprościć system przydziału kontyngentów i świadectw przywozowych, który odbijał się dotąd dzięki centralizacji bardzo niekorzystnie na pracy i rozwoju przedsiębiorstw importowych osiadłych na wybrzeżu

Starania Izby zostały uwieńczone bardzo pomyślnym rezultatem Ministerstwo Przemysłu i Handlu na zasadzie odbytej w miesiącu listopadzie konferencji ze Związkiem Izb, **postanowiło usprawnić technikę opiniowania podziału kontyngentów i wydawania pozwoleń przywozu,** ustalając normy, których wyjątki najbardziej zasadnicze cytujemy niżej.

Zasadniczo kontyngenty przywozowe dzieli się obecnie na dwie kategorie: regionalne, tj. takie, których podział następuje w Centralnej Kom. Przywozowej pomiędzy poszczególne tereny izb przemysłowo-handlowych, celem dokonania przydziału dla poszczególnych importerów przez Regionalne Komitety Przywozowe (nowa zupełnie instytucja, red.), oraz kontyngenty indywidualne (na towary nie mające masowego zapotrzebowania. red.), których podział następuje przez CKP. pomiędzy poszczególne firmy.

Podział kontyngentów regionalnych w poszczególnych izbach pomiędzy importerów danego okręgu dokonywany jest przez Regionalne Komitety Przywozowe

w skład których wchodzą: dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, wzgl. jego zastępca, jako przewodniczący, dwóch przedstawicieli przemysłu, dwóch przedstawicieli handlu (wyznaczonych przez Izbę P.-H — red.), jeden przedstawiciel rzemiosła (wyzn. przez Izbę Rzemieślniczą — red.) oraz jeden przedstawiciel rolnictwa (wyzn. przez Izbę Rolniczą — red.).

Dla umożliwienia załatwiania **pilnych podań** o przywóz drobnych ilości towarów o charakterze przesyłek prywatnych, bądź dla potrzeb produkcji, **upoważnia się dyrektora każdej izby przem.-handlowej,** a na terenie Izby P.-H. w Warszawie dyrektora Centralnej Komisji Przywozowej **do wydawania pozwoleń przywozu łącznej wartości do zł 5.000,— w okresie dwumiesięcznym na ogólnych warunkach przywozu.**

Wydawanie pozwoleń przywozu dla firm mających siedzibę na terytorium W. M. Gdańska porucza się delegatowi Ministerstwa P. i H. przy Gen. Komisarzu R. P. w Gdańsku.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 8 bm. Jak nas informuje Prezydium Izby P.-H. w Gdyni, nie tylko został uproszczony system przydziału pozwoleń przywozowych, lecz **cała procedura zostaje obecnie znacznie przyśpieszona.** Na terenie tutejszej Izby nastąpiło jednocześnie poważne **obniżenie, bo o ca 30% opłat związanych z uzyskaniem świadectw przywozowych.**

Jak widzimy więc, życiowe potrzeby gospodarcze, należycie ocenione przez Izbę Przemysłowo-Handlową przeważyły w danym wypadku szkodliwy pęd ku centralizacji. Życzyć by sobie należało, aby sprawa uproszczenia przydziału pozwoleń przywozowych była pierwszą jaskółką, zwiastującą nawrót do koniecznej z punktu gospodarczego decentralizacji.

Druga Parylewiczowa...

W Brześciu nad Bugiem aresztowano faktorkę (żydówkę) i zawieszono w urzędowaniu starostę.

W dniu 28 stycznia rozpocznie się w Brześciu nad Bugiem proces b. starosty powiatowego brzeskiego **Edmunda Koślacza.** Sprawa starosty Koślacza odbiła się swego czasu głośnym echem po całym Polesiu. W pierwszych dniach października ub. roku **zawieszono go w urzędowaniu** i to w dość tajemniczych okolicznościach.

Jednocześnie z zawieszeniem starosty Koślacza, aresztowano niejaką **Rebekę Lubelczykową,** właścicielkę drukarni w Brześciu oraz jej brata, kupca ze Słonima.

Lubelczykowa znana była w Brześciu z tego, że posiadała... ładną córkę .i.. rozległe stosunki. Potrafiła ona (podobnie jak Parylewiczowa) skutecznie **interweniować w przeróżnych sprawach.** Widywano ją też często w przedpokojach miejscowych dygnitarzy. Nic więc dziwnego, że aresztowanie jej wywołało nie mniejszą sensację, niż zawieszenie w urzędowaniu starosty Koślacza.

Czy i jaki związek ma sprawa b. starosty Koślacza z Rebeką Lubelczykową — wyjaśni rozprawa sądowa, która oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

—::—

Marszałek Śmigły-Rydz po przebytej chorobie.

Zakopane. Jak donosiliśmy, przybył z Warszawy do Zakopanego marsz. Śmigły-Rydz. Marszałek odbywa codziennie przechadzkę, ubrany po narciarsku, w towarzystwie swej małżonki, oraz adiutanta rtm. Mańkowskiego w najbliższe okolice w Kościelsku, w lesiste, górzyste tereny.

Po ostatnio przebytej chorobie czuje się marszałek w klimacie tatrzańskim bardzo dobrze.

Listy z prowincji.

Nakło na przełomie starego i nowego roku.

Zakończył się rok stary i rozpoczął rok nowy. Zazwyczaj z końcowych jak i początkowych wydarzeń staramy się wysnuć prognostyki, co do przyszłości.

Rok ubiegły nie był nadzwyczaj pomyślny — chociaż pod niejednym względem korzystniej się przedstawiał, niż lata poprzednie. Pisaliśmy już o tym, jak to zmienił się na lepsze pod względem estetycznym wygląd naszego miasta. Cały szereg domów został odnowionych. Główne ulice miasta uzyskały o wiele jaśniejsze elektryczne oświetlenie, a bruki, na których karkołomne dawniej, trzeba było wyczynić ewolucje, zostały doprowadzone do stanu normalnego. Dzięki tym wszystkim pracom większa ilość bezrobotnych znalazła zatrudnienie i tym samym możność przygotowania się do zimy.

Nadzwyczaj przyjemne wieści rozeszły się po mieście pod koniec starego roku — mianowicie, po długich i wielkich staraniach, czynionych przez p. starostę pow. Muzyczkę, jak i przez p. burmistrza Trybulla, **skreślono miastu naszemu około 800.000 zł zadłużenia krótkoterminowego.** Jest to sukces dla miasta nadzwyczaj korzystny i napewno ułatwi budżetowanie. Za położone trudy obywatelstwo składa p. staroście jak i p. burmistrzowi najserdeczniejsze podziękowania. Inna jeszcze wieść kursuje po mieście — chociaż zdaje się jeszcze nie jest zralizowana. Otóż firma „Bakon" dotychczas deklaracje podatkowe składała poza Nakłem, chociaż z miasta i okolicy się utrzymuje. Mówi się obecnie, jakoby firma ta odtąd deklaracje podatkowe składać miała w Nakle, w czym gmina miejska równieżby partycypowała. Wtajemniczeni różne wymieniają sumy — niektórzy nawet 100.000 złotych. Daj Boże, ażeby wieści te jak najszybciej się spełniły.

Zakończył się wreszcie stan niepewności w Miejskiej Kasie Oszczędności. Przez blisko rok po ustąpieniu długoletniego dyrektora p. Krąkowskiego, panowały stosunki tak naprężone, że odbiły się one w bardzo ujemnym stopniu na interesach tej kasy. Kierownictwo objął wreszcie p. Lucjan Bentlich, wytrawny fachowiec, który dzięki swojemu życzliwemu podejściu do klientów zdołał sytuację wnet opanować. Z powodu tego społeczeństwo na nowo nabrało zaufania do M. Kasy Oszczędności, co najlepsze dla tej instytucji rokuje na przyszłość nadzieje.

Jak wszystkie inne miasta, tak i nasze miasto ma swoje bolączki. Pierwszą jest sprawa bezrobocia. Ofiarność społeczeństwa stara się tutaj przyjść z jak najdalej idącą pomocą. Z okazji świąt około 400 dzieci szkolnych obdarowanych zostało kompletami wzgl. częściami ubrań zimowych, które w znacznej części zebrane zostały wśród obywatelstwa miejscowego, a częściowo uzupełnione zostały przez Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej. Lecz nie tylko o dzieciach pamiętano, ale też i o rodzinach bezrobotnych, z których około 700 rodzin zaopatrzono w mięso, chleb, kaszę, mąkę, opał i w drobne artykuły codziennej potrzeby, jak sól, nafta, kawa, mydło itd. Jest to oczywiście wielki wysiłek ze strony obywatelstwa, który przez bezrobotnych powinien być należycie oceniony. Prócz tej oficjalnej pomocy, cały szereg rodzin udziela pomocy prywatnej przede wszystkim w formie obiadów. Dodać należy, że ze swej strony pomocy jeszcze udzielają Tow Pań św. Wincentego a Paulo oraz z P. O. K.

Drugą bolączką jest nasza elektrownia, raz kiedyś i komuś na złość wybudowana, która poczyna na całej linii szwankować i zawodzić. Zbyt częste są przerwy w udzielaniu prądu, poza tym siła światła jest bardzo niejednostajna.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiałyby się przyjemne i nieprzyjemne sprawy, które intersują obywateli miasta Nakła na przełomie starego i nowego roku.

F. Marciniakowa.

Z GDAŃSKA.

Fala konfiskat.

W księgarni kolejowej na dworcu głównym w Gdańsku oraz w kioskach zajęto na rozkaz prezydenta policji W. M. Gdańska **„Dziennik Bydgoski"** w ciągu ostatnich dwóch tygodni **trzy razy.** Jako powód podano „zagrożenie zakłócenia bezpieczeństwa i spokoju w Gdańsku". Prezydentowi policji chodziło o stłumienie **prawdziwych** wiadomości o masowych aresztowaniach wśród szturmowców hitlerowskich. Wie o nich zagranica, tylko Gdańszczanie nie mają wiedzieć...

Akademicy polscy na pomoc zimową. W dniu 30 stycznia br. odbędzie się dancing Bratniej Pomocy w salach „Kasino-Hotel" w Sopotach. Dancing ten urządza młodzież akademicka pod hasłem „Nieśmy pomoc biednym" i przeznacza cały dochód z balu na ten wzniosły cel W zrozumieniu konieczności niesienia pomocy bliźnim, apelujemy do całego społeczeństwa, aby poparli ten chlubny cel i jak najliczniej pośpieszyli **na dancing.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta w wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy **„Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Mały król".
Stylowe: „Bohaterowie Sybiru".
Świt: „Kłopoty sportowca".
Kino Mątwy: „Ludzie w bieli".

—**Teatr Zdrojowy:** „Wieczór kolęd" godzina 16,30 w niedzielę 17. bm.

Mecz bokserski Goplania — Sokół z Poznania w sobotę 16 bm. wieczorem w sali Teatru Zdrojowego.

W żydowskim sklepie wybito po raz drugi okno wystawowe. W sklepie, którego właścicielką jest żydówka, Mina Hirszenberg, przy ul. Król. Jadwigi, wybito onegdaj wieczorem okno wystawowe. Jest to już drugi wypadek wybicia okna sklepu tej żydówce.

Z obrad Zw. Weteranów Powstań Narodowych w Mątwach. W lokalu p. Solińskiej w Mątwach odbyło się zebranie Zw. Wet. Powst. Narodowych pod przewodnictwem prezesa p. Habera. Na wstępie uczczono pamięć zamordowanego przez Niemca powstańca kujawskiego śp. Jakuba Olejnika i wszystkich poległych bohaterów powstania wielkopolskiego. Po omówieniu spraw czysto wewnętrznych, przyjęto nowych członków: Andrzeja Wikarskiego, Antoniego Ożniaka, Jana Wikarskiego, Franciszka Woźniaka, Floriana Zamiarę, Klemensa Hauptmana, Kazimierza Karolewskiego, Piotra Wesołowskiego, Andrzeja Zielińskiego, Romana Sikorskiego, Antoniego Matuszewskiego i Leona Bartoszewskiego. Liczba członków wzrosła obecnie do 50. Po zebraniu odbyła się uroczystość rocznicy oswobodzenia ziemi kujawskiej z pod jarzma pruskiego. Okolicznościowy odczyt wygłosił p. Leon Kuźniacki.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej wśród rzemiosła inowrocławskiego. Na ostatnie zebranie Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijan w Inowrocławiu, które odbyło się w hotelu Pod Lwem, przybył dyr. Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Kurowski, i wygłosił nader ciekawy referat. Mówca poruszył wszystkie najistotniejsze zagadnienia, jakie w chwili obecnej wyłaniają się w skomplikowanym życiu gospodarczym rzemiosła w kraju, podkreślając, że fundamentem państwa jest ten stan trzeci, na którym wybudowały swą potęgę takie państwa, jak Anglia, Niemcy, Francja i inne. W ostatnich dopiero latach, stwierdza mówca, czynniki oficjalne wykazują dla stanu mieszczańskiego większe zrozumienie, czego dowodem oświadczenie gen. Góreckiego, że sprawy rzemieślnicze wysuwane obecnie muszą być w Polsce na plan pierwszy, jako zagadnienie, które decyduje o rozwoju potęgi naszego państwa. W dalszym ciągu mówca poruszył sprawy organizacyjne, po czym przeszedł do sprawy tzw. „partactwa". W dyskusji nad referatem zabierali głos m. in. radca Lewandowski, p. Dorsz, p. Osmiałowski i in.

::

KRUSZWICA. Pożar. Dnia 13 bm. około godz. 7,30 rano powstał pożar w zabudowaniach p. Adama Jaroszewskiego w Sławsku Górnym pod Kruszwicą. Pożar strawił budynek gospodarczy i rzeźnictwo. Straty wynoszą około 7.000 zł. Pogorzelec był ubezpieczony.

— **Dzień ku czci św. Rodziny,** zorganizowany przez tut. Akcję Katolicką, poprzedzono uroczystym nabożeństwem. Po południu odbyła się akademia. M. in. okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat prep. Schoenborn, po czym odegrana została sztuka sceniczna.

— **Uroczystość dla starców.** Stow. Pań św. Wincentego a Paulo na czele z prezeską p. dyr. Krzymuską urządziło w salce parafialnej uroczystość gwiazdkową dla starców, wdów, rodzin bezrobotnych i dzieci. Obdarowano około 100 starców.

PAKOŚĆ. Z walnego zebranie K. S. M. M. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie K. S. M. M. w Pakości pod przewodnictwem ks. asyst. Plucińskiego. Do nowego zarządu wybrano pp.: Stefana Tretyna — prezesem, Ed. Nowaczyka — zast. prezesa, M. Dembińskiego — sekretarzem, B. Lisowskiego — skarbnikiem, St. Loszyńskiego — bibliotekarzem, W. Kaźmierczaka — gospodarzem.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pp. Kawlowie zostawili na kilka chwil 6-letnią córeczkę w mieszkaniu. Podczas nieobecności matki dziewczynka podeszła do kuchni i wylała stojący na piecu garnek z gorącą wodą na siebie. Dziecko odniosło poważne poparzenia. Na miejsce wypadku przybył natychmiast p. dr Jakubiak, udzielając dziecku pomocy.

ŁABISZYN. (lm) **Z jarmarku.** Jarmark, który odbył się w dniu 12 bm., był naogół bardzo marny. Spęd bydła również nie dopisał; napewno z tego powodu, iż w ubiegłym roku odbywał się w dzień targowy w piątek, obecnie w poniedziałki, o czym po większej części ludność okoliczna nie wiedziała.

GĄSAWA. (jt) **Kościelne Koło Śpiewu** odbyło 10 bm. walne zebranie, które zagaił ks. prob. Wnuk. Nowy zarząd przedstawia się następująco: ks. prob. W. Wnuk, Chmielewski, Zg. Pawlak, Hundt, R. Dreżewski, Mataczyński, Tomorowiczówna, Wielińska, Chojnacki; kom. rewizyjna: Andrzejczak i Krupiński.

— **Niezwykła sprawność policji gąsawskiej.** Od dłuższego czasu była postrachem rolników nieuchwytna szajka kurokradów. W czasie patrolu policja natrafiła na sprawców kradzieży w znanej melinie Teofila Karbowiaka z Obudna. W czasie rewizji domowej u matki wym. Kat. Karbowiak znaleziono w łóżku 13 kur nieznanego pochodzenia. Kradzieży dokonano tej samej nocy na szkodę rolnika J. Mazanego w Łysininie. Główny sprawca został aresztowany.

Szewc jasnowidz pokazywał ludziom diabła

— czyli głupich nie sieją, sami się rodzą.

Ostrów, 16. 1. (Tel. wł.) Tłumy publiczności przybyły na rozprawę szewca Tkacza „doktora", jasnowidza i „cudotwórcy", znanego w całym powiecie, który poza reparacją obuwia trudnił się „rzeczami magicznymi". Przychodzili więc do niego „naiwni" rodzice z dziećmi, chorymi na rozmaite dolegliwości. Cudownymi ziołami (zwyczajna suszona trawa polna i pokrzywy) „przywracał" zdrowie. Dużo było takich, którzy święcie wierzyli w „doktora Tkacza". Inną dziedziną, która poważnie interesowała „pana doktora", to świat duchów, z którymi Tkacz był w stałym kontakcie i z którymi żył w najlepszej komitywie. Najlepszy kontakt miał z tzw. najstarszym lucyperem, który był po prostu „dobrym duchem" Tkacza.

Oskarżenie zarzucało Tkaczowi oszustwo na szkodę Franciszka Manesa ze Szklarki. Współoskarżony, Sylwester Ludziński, oskarżony był o udzielenie pomocy w oszustwie. W sierpniu 1936 przybył do Tkacza poszkodowany Manes, jako do znanego we wsi czarnoksiężnika i wróżbiarza i prosił o wskazanie mu złodzieja, który mu skradł tysiąc złotych. Oskarżony Tkacz zaproponował mu wtedy złożenie 16 zł na **spirytus, świece i kadzidło,** a otrzymawszy pieniądze, kazał mu przyjść za dwa tygodnie. Gdy poszkodowany w umówionym czasie przyszedł, zaprowadził go Tkacz do lasu, celem porozumienia się z diabłem.

W międzyczasie Tkacz nakłonił współoskarżonego **Ludzińskiego do odegrania roli diabła,** za co otrzymał 5 zł. Gdy przybyli do lasu, Tkacz począł czytać z wielkiej księgi, a poszkodowany zwrócił się do Lucypera: „Lucyperze, dopomóż mi do odnalezienia moich pieniędzy", na to z głębi lasu, z którego dochodził odgłos brzęczących łańcuchów, usłyszał w odpowiedzi **„daj mi jeszcze 25 zł".** Poszkodowany dał Tkaczowi żądane 25 zł, a ten udał, że je rzuca w las diabłu.

Na zapytanie sądu wyjaśnił oskarżony, że rzucił tylko 5 złotych, a 20 zł schował do kieszeni. Odebrawszy pieniądze, kazał Manesowi przyjść za dalsze 2 tygodnie, a kiedy ten przyszedł, zażądał od niego jeszcze 25 zł. Tego było już za wiele i poszkodowany zgłosił wypadek wyrafinowanego oszustwa policji.

Sąd skazał Tkacza na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Ludzińskiemu podyktowano 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia ze względu na jego karalność.

ŚWIECIE. (t) **Rocznica powstania.** Dnia 10 bm. odbyła się żołnierska akademia członków Zw. Weteranów Powst. Nar., przybyłych w bardzo pokaźnej liczbie z całego powiatu świeckiego, akademia ku uczczeniu 18 rocznicy powstania wielkopolskiego. Po zagajeniu przez prezesa p. Borysiaka, wygłosił p. Hofman odczyt. Program wypełniły produkcje muzyczne zespołu p. Tadrowskiego. Po akademii odbyło się walne zebranie Koła. Obradom przewodniczył prezes okręgu p. Odrowski z Chełmna. Do nowego zarządu wybrano ponownie prezesem p. Borysiaka, jako członków zaś pp.: Kowalskiego, Chełstowskiego, Regenta, Białeckiego, Kaczmarka i Wierzbickiego; na zastępców pp. Bogackiego, Łożyńskiego i Goryńskiego. Poza tym wybrano kom. rew. oraz delegatów na zjazdy. Komendantem został p. Hofman, referentem oświat. p. Wierzbicki, zast. p. Zatorski.

— **Koło LOPP. przy Zarządzie Miejskim.** Dnia 13 bm. na zebraniu pracowników Zarządu miejskiego i przedsiębiorstw miejskich, pod przewodnictwem p. burm. Słabęckiego, uchwalono powołać do życia koło LOPP. Przemówienie wygłosił p. Rhone. W skład zarządu wchodzą: pp. burm. Słabęcki, Mich. Klein, Wal. Stapel, Gert. Baniecka, Alf. Kunath i Gabriel; do komisji rew. pp. Teofil Ziółkowski i Edw. Zieliński.

CZERSK. (al) **Chleb znowu droższy.** Cech Piekarski uchwalił wobec stałego wzrostu ceny na mąkę, podwyższyć cenę chleba 2 kg z 60 na 65 gr. Stałe śrubowanie ceny chleba jest dla tut. bezrobotnych dotkliwym ciosem.

— **Kradzieże drobiu.** Z niezamkniętego chlewa skradziono na szkodę p. Szarmarka 4 kury i 2 kaczki oraz na szkodę p. Milakowej zam. w Pustkach skradziono 10 kur.

— **Wandalizm.** W ostatnim czasie nieznani sprawcy wycięli w leśnictwie Ustronie drzew brzozowych przy drogach publ. i to w ten sposób, że przepiłowali w połowie pnia i pozostawili na miejscu. Sprawcy spowodowali przez upadek drzew m. in. jednej brzozy na przwody telefoniczne, nie tylko poważne uszkodzenie, a nawet przerwanie przewodów telefonicznych. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

CHEŁMNO. (lm) **Repertuar kin.** Apollo: Film polski „Trędowata". **Uciecha:** Film kolorowy „Beeky Sharp".

— **Uroczyste otwarcie Baonu Obrony Narodowej w Chełmnie.** Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyło się ub. niedzieli skromne, niemniej uroczyste otwarcie Baonu Obrony Narodowej stacjonowanego w Chełmnie. Zgodnie z ceremoniałem wojskowym dokonał otwarcia Baonu komendant garnizonu p. płk. Michalski w obecności p. starosty Białego, ks. dziek. Żyndy i przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj zawod., społecznych oraz organizacyj p. w. i w. f.

TCZEW. (as) **Kino Światowid:** „Noc w operze" oraz bogaty nadprogram. **Kino Mars:** „New Jork — San Francisco".

— **Pożar zabudowań gospodarczych.** W ub. środę o godz. 20 w Rakówcu pow. Tczew prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Krzepkowskiego. Pomimo energicznej akcji ratunkowej pastwą płomieni padł wielki dom mieszkalny, oraz przyległe doń zabudowania gospodarcze Szkody powstałe przez pożar wynoszą 5.500 zł.

— **Walne zebranie sokolic.** Zarząd gniazda żeńskiego Tow. gimn. Sokół w Tczewie zwołuje na dzień 19. bm. godz. 20 w auli gimn. żeńskiego przy ul. 30 Stycznia roczne walne zebranie.

STAROGARD. (jw) **Dwa śmiałe włamania.** Do mieszkania p. Stryjkowskiego, przy ul. Gimnazjalnej, włamali się wieczorem złodzieje i skradli garderobę męską i damską oraz różne przedmioty domowego użytku, łącznej wartości 400 zł. Kradzieży dokonano w chwili, gdy poszkodowany był na przechadzce. Prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania mistrza piekarskiego p. Tochy. W tym samym momencie wrócił z zabawy właściciel mieszkania i spłoszył złodziei, którzy nie mając innego wyjścia, wybili okna wystawowe w składzie i uciekli. Na stacji kolej. w Szlachcie nieznani sprawcy poprzecinali i skradli druciane liny od nastawiania semaforów, znajdujących się na linii Szlachta—Śliwice i Szlachta—Osieczno.

WĄBRZEŹNO. 100-ną rocznicę urodzin. W dniu 8. bm. obchodziła swą setną rocznicę urodzin mieszkanka Dębowejłąki pow. Wąbrzeźno, Wilhelmina Kamp. Pomimo tak podeszłego wieku, jubilatka czuje się zupełnie zdrową.

— **Skutki opilstwa.** Dnia 12. bm. powracający z targu niej. Stanke, doznał dotkliwych potłuczeń, spadając z roweru. Jak się **okazało Stanke był w stanie kompletnego zamroczenia alkoholem.**

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja poznańska.

Ks. wikariusz Stanisław Ren został kapelanem przy klasztorze i zakładzie SS. Urszulanek w Pniewach.

Ks. Kazimierz Andrzejewski został powołany z Ostrowa do Grodziska; ks. Seweryn Garyantesiewicz z Leszna do Ostrowa (Wlkp.); ks. Jan Majchrzycki z Podzamcza do kościoła św. Trójcy w Poznaniu; ks. Franciszek Sałata z Niepartu do Zbąszynia; ks. Henryk Szklarek z Poznania-Wiliar do Brodów; ks. Marian Szczerkowski z Zbąszynia do kościoła archikatedralnego w Poznaniu; ks. Alfons Viola z Ujścia do Nowego Tomyśla; ks. Ludwik Walkowiak z Poznania-Dębca do kościoła św. Marcina w Poznaniu; ks. Franciszek Winiecki z Nowego Tomyśla do Ujścia; ks. Bolesław Wyszyński z Brodów do Leszna.

Wakuje: benificjum Konojad w dekanacie grodziskim.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin).
Gryf: „Żółty skarb" (Generał umarł o świcie).
Orzeł: „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap).

Nieuczciwy woźny. W II komisariacie PP. wykryto pewne nadużycia, których dokonał woźny komisariatu Teodor Bartkiewicz. Ponieważ śledztwo wykazało, że Bartkiewicz działał z chęci zysku, został on zawieszony w czynnościach i osadzony w areszcie.

Koleżanka służącej złodziejką. Przed kilku dniami dokonał jakiś osobnik kradzieży w mieszkaniu Benedykty Bialikowej (Rynek 6), zabierając różne naczynia kuchenne oraz większą ilość bielizny. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do odnalezienia części skradzionych rzeczy u koleżanki służącej, zatrudnionej u Bialikowej, Stanisławy Grudówny (Forteczna 20). Znalezione rzeczy zwrócono poszkodowanej.

Blausteinowa ostatecznie uwolniona od winy i kary. Właścicielka składu futer Nechuma Blausteinowa została zasądzona w marcu 1936 r. za oszukańcze kombinacje na karę więzienia przez 6 miesięcy. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu z dnia 16 listopada 1936 r. uwolniono Blausteinową od winy i kary.

Zniesienie posterunku M. Tarpno. Jak się dowiadujemy, z dniem 15 bm. zniesiony zostanie posterunek PP. w M. Tarpnie obsługujący gminę Mokre. Sprawy należące do dotychczasowego posterunku M. Tarpno załatwiać będzie odtąd posterunek PP. w Rogoźnie, mieszczący się w budynku kolejowym stacji Rogoźno-Pomorskie.

Włamanie do sklepu kolonialnego. Kronika policyjna zanotowała zuchwałe włamanie do sklepu kolonialnego kupca Kazimierza Krasińskiego (Paderewskiego 20), gdzie skradziono różne towary galanteryjne, tytoń, papierosy i masło, wartości ok. 170 zł. Wdrożone dochodzenia trwają.

Z sali sądowej. Na wokandzie tut. S. O. znalazła się sprawa niej. Jana Franczaka, lat 33, zam. w Boguszewie pow. grudziądzkiego, oskarżonego o to, że pewnego dnia napadł on niespodziewanie na mieszkankę Boguszewa Martę Maliszewską i pobił ją do utraty przytomności. Dochodzenia ustaliły, że brutalne pobicie Maliszewskiej było ze strony Franczaka aktem zemsty za to, że swego czasu złożyła ona na rozprawie sądowej niekorzystne dla oskarżonego zeznanie. W wyniku rozprawy, sąd skazał Franczaka na 7 miesięcy bezwzgl. więzienia.

Gwiazdka Sokoła Żeńskiego. Wzorem lat ubiegłych, odbyła się i w tym roku bardzo piękna uroczystość gwiazdkowa Sokoła Żeńskiego, w której wzięli udział duchowieństwo, przedstawiciele władz oraz liczni goście. Wieczór zagaiła długoletnia prezeska gniazda drh. Kaczmarkówna, po czym ks. prob. dr Pastwa odprawił kolędę, a następnie wygłosił bardzo serdeczne przemówienie. Z kolei przemawiali pp. prezydent miasta Włodek, wiceprezes okręgu III drh. Szubrych i naczelnik Dzielnicy drh. Bączyński. Po wspólnej kawce nastąpiła zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do północy.

Powództwo cywilne w procesie o napad na zebranie katolików.

Grudziądz. Dowiadujemy się, że w zapowiedzianym procesie o napad na zebranie rodziców katolickich w „Tivoli" **występować będzie w imieniu powództwa cywilnego adwokat Sergot z Grudziądza,** który więc obok prokuratora wnosić będzie również oskarżenie. Dotąd nie wiadomo, **kto się podejmie obrony oskarżonych.**

Jeziora pomorskie

Charakterystyczną cechą krajobrazu pomorskiego i największą jego ozdobą są bardzo liczne jeziora; stąd też zupełnie słusznie nosi Pomorze nazwę pojezierza. Nie stwierdzono dotąd dokładnie ilości wszystkich jezior, jeśliby się jednak wzięło pod uwagę wszystkie, bez względu na wielkość, naliczyłoby się ich wiele, wiele tysięcy.

Jezior bowiem jest na Pomorzu bez liku.



Małe, otoczone w krąg lasem jezioro.

Spotyka się je wszędzie. Wyłaniają się niespodzianie z poza zakrętu drogi; rozlewają się pośród rzadką sośniną porosłych, piaszczystych wzgórz zaborskich; srebrzyste ich tafle co chwila przebłyskują w lesie z za firanek drzew; przeglądają się w ich zwierciadle wyniosłe wieżyce miejskie i słomą kryte strzechy wiosek kaszubskich i łany szumiących zbóż; a z każdego pagórka, szczególnie bogatej w jeziora, Szwajcarii Kaszubskiej wzrok zachwyconego turysty ogarnia ich odrazu po kilka lub kilkanaście.

Są różnej wielkości i kształty, różne mają brzegi i różnego koloru wodę.

Jedne wąskie a długie, raczej przypominają ogromne rzeki niż jeziora; inne rozlewają się szeroko, że ledwo majaczy w oddali wąski pasek przeciwnego brzegu. To czarują spokojną niby tafla szkła tonią, to znowu rozkołysane przez wichry, bijąc o brzegi spienionymi, grzywiastymi falami, przypominają o potędze i mocy pierwotnego żywiołu.

Raz podziwiamy rozlewające się u naszych stóp wody ze stromych, urwistych brzegów, to znowu podchodzimy do brzegu jeziora zielonym kobiercem łąki, lub do samej wody dochodzącym lasem sosnowym czy liściastym

Jedno jezioro śmieje się do nas radosną, lazurową powierzchnią lub zapożyczoną od otaczającego go wkrąg lasu szmaragdową barwą, inne rozlewa na kilometry szeroko swoje sine wody, a jeszcze inne zadziwia zgoła oryginalnym. brunatnym, czy bronzowym kolorem lub spotkane gdzieś w głuchych ostępach boru przeraża, bezdnią ziejącą, czarną, ponurą otchłanią.

W żadnej palecie malarza nie ma tyle barw i odcieni, ile ich mają powierzchnie jeziernych toni pomorskich.

Tysiące jest jezior na Pomorzu, ale wśród tych tysięcy nie znajdzie się dwóch podobnych do siebie. Każde jest inne, każde ma odrębną fizjognomię, inne cechy charakterystyczne, inne czary i uroki.

Wiosną, na płytkich zalewach igra milionami młody zarybek. Rybne są bowiem jeziora pomorskie, a rybołówstwo stanowiło niegdyś główne zajecie ludności, która tylko pobocznie zajmowała się rolnictwem. Ale i dziś jeszcze wobec bogactwa wód spory procent ludności zajmuje się łowieniem ryb, które stanowią wielkie bogactwo tej krainy (mowa o rybołówstwie śródlądowym).

W zaroślach przybrzeżnych roi się od wodnego ptactwa — gnieżdżą się tysiącami dzikie kaczki, tudzież inny, pomniejszy ptasi proletariat. A w niedostępnych chaszczach, na wyspach, wśród odległych od siedzib ludzkich jezior, obrały swe siedliska dzikie łabędzie, czaple, żórawie, czarne bociany i inne. rzadkie i niespotykane gdzieindziej gatunki wodnego ptactwa, które tutaj jeszcze znalazły dość wody i dość przestrzeni, niezbędnej im do życia.

Czyż więc dziwnym jest, że wobec tylu walorów, każdy miłośnik natury, turysta, myśliwy, rybak, który zetknął się z pięknem, zaklętym w jeziorach pomorskich, który doznał tam niezapomnianych przeżyć w kręgu swoich osobistych zainteresowań, pokochał je i powraca do nich kiedy tylko może.

Na wielu ludzi już taki czar rzuciły jeziora pomorskie.

Coraz więcej pojawia się na nich skrzydlatych żaglowców, coraz liczniej śmigają lotne kajaki, docierając do nieznanych dotąd zakątków i odkrywając coraz nowe i coraz piękniejsze okolice.

I na długo jeszcze starczy dziewiczych terenów do odkrywczych wypraw odnajdujących nowe światy. Turystyka wodna bowiem na Pomorzu, choć znajduje się na najlepszej drodze do rozwoju, jest sportem bardzo młodym, który nie zdążył w stosunkowo krótkim czasie swego istnienia wytyczyć wszystkich tras wodnych i odkryć wszystkich godnych widzenia zakątków Pomorza, do których można dotrzeć wodą.

Jest jeszcze tyle jezior, których wody nie widziały nigdy turystycznego kajaka, że aż chciałoby się krzyknąć: — „więcej eksploracyjnych, wodnych wypraw w „nieznane", choćby kosztem jazdy po bardzo pięknych wprawdzie, ale utartych szlakach". — A może to „nieznane" gotuje nam niespodzianki większe, może da nam wzruszenia głębsze, niż to, co dotychczas znamy.

Lecz nie dość podziwiać i kochać — trzeba także poznać wody pomorskie i z innej strony. Posłuchajmy, co o nich mówi nauka.

Jeziora pomorskie zawdzięczają swe powstanie lodowcowi skandynawskiemu, który zresztą jest twórcą prawie całej postaci morfologicznej ziem polskich od Bałtyku aż po pogórza karpackie. Twarda pierś tego olbrzyma, który kilkakrotnie przejechał przez ziemie polskie swym mroźnym, ciężkim cielskiem, dała tym ziemiom zewnętrzną powłokę — glebę, dała sieć wód płynących i sieć wód stojących — jezior.

Kształty jezior są również jego dziełem. Najbardziej charakterystycznym i najczęściej spotykanym typem są jeziora rynnowe, długie, wąskie, a głębokie, połączone zwykle w łańcuchy przez jakąś rzekę, która przez nie przepływa (np. łańcuch jezior Raduńskich w powiecie kartuskim) Formy te powstały wskutek działania wód roztopowych lodowca, żłobiących pod nim, a także po wypłynięciu z pod niego, podłużne zagłębienia, które następnie stały się jeziorami.

Drugim typem, rzadziej spotykanym są kompleksy jezior o nieregularnych kształtach, otoczonych zwykle pagórkami, porośniętymi lasem, zawdzięczających swe powstanie żłobieniu przez języki lodowca moren dennych, lub też usypiskom, tworzącym się u czoła lodowca t. zw. morenom czołowym, stanowiącym skuteczne tamy i zapory dla wód roztopowych.

Oprócz tych form, spotykamy jeszcze bardzo często niewielkie a głębokie jeziorka, o kształtach prawie idealnie okrągłych, t. zw. oczka polodowcowe, które zostały wytworzone przez drążące działanie wody lodowca, spadającej z wielkiej wysokości.

Rozmieszczenie jezior — to, że w pewnych okolicach występują one bardzo licznie, a w innych mniej — odpowiada miejscom, gdzie niegdyś przez dłuższy czas pozostawało czoło lodowca, co tworzyło najbardziej sprzyjające warunki do tworzenia się jezior.

Najwięcej jezior występuje w powiatach kartuskim, chojnickim, kościerskim, świeckim i tucholskim. Na tych pięć powiatów, na ogólną ilość 1280 jezior Pomorza o powierzchni ponad dwa hektary każde, przypada 750, a więc prawie 60% ogólnej ilości. W pozostałych powiatach tak z lewej jak z prawej strony Wisły jest już jezior znacznie mniej. Występują jedynie liczniej na t. zw. pojezierzu brodnickim.

Największym jeziorem na Pomorzu jest graniczne jezioro Larnowieckie, położone niedaleko morza, o powierzchni 1470 ha. Nie wiele mu ustępują jeziora Wdzydze — 1422 ha i Charzykowskie — 1375 ha, oba położone na Zaborach. Dopiero na czwartym miejscu znajduje się największe jezioro Szwajcarii Kaszubskiej — Raduńskie o powierzchni 1041 ha.

Ponadto jeszcze 22 **jeziora mają ponad** 2 km² powierzchni.

Najgłębszym jest jezioro Wdzydze — 55 metrów, dalej Raduńskie Górne — 40 m i Ostrowite w pow. chojnickim — 38 m. Cały szereg jezior ma jeszcze poważną głębokość od 37—20 m. **Ciekawym jest fakt, że głębokość przeważnie nie idzie w parze z wielkością i cały szereg jezior o bardzo dużej** głębokości ma niewielkie **stosunkowo rozmiary** powierzchni.

Największe zagęszczenie jezior przypada na powiat kartuski, gdzie stanowią one 5 proc. ogólnej powierzchni powiatu. Również ilościowo posiada ten powiat **najwięcej jezior bo przeszło 170.**

Jezior na Pomorzu **było niegdyś o wiele** więcej. Należą one bowiem do tworów przejściowych i ilość ich stale maleje, czy to z naturalnych powodów — przez zarastanie czy zamulanie, czy też przez działalność człowieka, który je spuszcza i osusza. Krajobraz jezierny im starszy, tym mniejszą ilością się odznacza i tylko jako świadectwo dawnego bogactwa wód pozostają różnego kształtu zagłębienia terenowe, jedyne pozostałości po dawnych jeziorach.

Mgr. Patrzykont.

Dane cyfrowe zaczerpnięto z wydawnictw Instytutu Bałtyckiego.



Ledwo majaczy w oddali skrawek wązkiego brzegu. Woda lśni odblaskiem słońca.

„Mędrcy" ze Wschodu
wichrzą wśród rolników pomorskich.

Brodnica. (jr) Odbyło się tu zebranie rolników i osadników pow. brodnickiego, zrzeszonych w nowym **„Związku Zawodowym Rolników".** Były poseł Wasilewski, redaktor „Obrony Rolnika" w Wąbrzeźnie, wystąpił w obronie Miłguj-Malinowskiego, senatora z nominacji Pana Prezydenta, (przed wojną wydawcy **„Zarania",** tygodnika zwalczającego duchowieństwo katolickie w b. Kongresówce).

P. Wasilewski tłumaczył zebranym, że jeśli Miłguj-Malinowski brał swego czasu carskie ruble, to brał je na cele „oświaty ludu". Można by jedynie stawić mu zarzut, dlaczego brał tak mało? Dalej oświadczył p. Wasilewski, że senator Miłguj-Malinowski spotka się z redaktorami „Słowa Pomorskiego" oraz „Pielgrzyma" tam, gdzie powinien (czy w sądzie?)

Jako drugi zabrał głos sekretarz Z. Z. R., krytykując ostro działalność Pomorskiego Tow. Rolniczego, nazywając je **„wrzodem ropiejącym na ciele rolnictwa pomorskiego"(!)** Pomorzanie nie byli zachwyceni tymi wystąpieniami.

Oszczerca żyd skazany.
Kohn otrzymał zasłużoną karę.

Brodnica. (jr) Swego czasu podaliśmy wiadomość o zasądzeniu **żyda Kohna** na karę 4-tygodniowego aresztu za oszczerstwo, rzucone na zasłużonego działacza społecznego, właśc. składnicy skór, **Czesława Balcerowicza.** Żyd Kohn był do niedawna jedynym dostawcą jelit dla tut. rzeźników. Kohn odwołał się od wyroku I instancji do sądu okręgowego. Obronę żyda Kohna prowadził dr Pehr z Grudziądza. **Mimo takiej** obrony sąd przyjął oszczerstwo za udowodnione i wymierzył mu ponownie wymienioną wyżej karę, tj. **4 tygodnie aresztu z zawieszeniem warunkowym oraz grzywnę w wysokości 15 zł.** Należy mniemać, iż odechce mu się obecnie szafować czczymi słowami, **mającymi na celu podkopanie zaufania do właściciela polskiej placówki,** która konkurowała zwycięsko z interesem jelit Kohna. Wyrok wywarł zrozumiałe wrażenie wśród synów Izraela, tu zamieszkałych.

Z zagadnień rolniczych.

Rozpiętość cen między nabywanymi i zbywanymi artykułami przez rolników

Wskaźnik cen artykułów nabywanych przez rolników w roku 1936 był niższy od roku poprzedniego o 2 punkty, natomiast według zestawień Ekonomii Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich, wskaźnik cen sprzedawanych artykułów przez rolników wzrósł w I półroczu 1936 roku z 35,6 na 39,8.

Rozpiętość pomiędzy artykułami nabywanymi a sprzedawanymi przez rolników w I półroczu 1936 r. kształtowała się, biorąc za podstawę roku 1934-35, następująco: w styczniu 1934-35 rozpiętość wynosiła 34½, natomiast 2 stycznia 1936 — 29,3, w lutym 1934-35 — 33,5, a w lutym 1936 — 29,1, w marcu 1934-35 — 33,5, a w marcu 1936 — 28,1, w kwietniu 1934-35 — 33, a w kwietniu 1936 r. — 25,3, w maju 1934-35 — 31,1, a w maju 1936 r. — 24, w czerwcu 1934-35 — 31,2, a w czerwcu 1936 — 24,7.

Pod koniec roku 1936 sytuacja gospodarcza dla rolników przedstawiała się jeszcze korzystniej.

Na tle wyników tej rozpiętości kształtowały się w gospodarstwach rolnych wyniki gospodarowania. Jak widzimy, wypadły one pomyślnie, aniżeli w ostatnich latach, natomiast nie można na podstawie ich dopatrywać się gruntownej poprawy.

Jak podaje Wydział Ek. Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich, opłacalność gospodarstw na skutek wzrostu przychodu surowego i ubytku kosztów produkcji w roku 1936 wzrosła i przedstawiała się w stosunku do poprzedniego okresu, t. j. roku 1935, tak, że w roku 1935 przychód czysty wynosił zł 19 na 1 ha, a w roku 1936 wzrósł do zł 49. Zmniejszyła się również ilość gospodarstw z ujemnym przychodem czystym; gdy w roku 1931-32 na 100 gospodarstw przypadało 45 z ujemnym przychodem czystym, to w r. 1936 cyfra ta spadła do 20. Rolnictwo przez obniżenie nakładów oraz skurczenie potrzeb osobistych dostosowało się do zmienionych warunków.

Po raz pierwszy od roku 1929 majątek gospodarstw w ciągu 1935-36 r. zwiększył się o 138 zł na gospodarstwo czyli na 1 ha około 11,5 zł. Nie jest to dużo, ale miejmy nadzieję, że bieżący rok przyniesie dalszą i wydatniejszą poprawę najliczniejszej rzeszy obywateli Rzeczypospolitej.

Dane statystyczne wykazują poprawę rolnictwa.

Ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny dane, dotyczące wskaźników cen hurtowych za listopad 1936 r. wykazują pewnego rodzaju poprawę sytuacji w rolnictwie. Biorąc za podstawę wskaźnik z roku 1928 — 100,0 za artykuły rolne krajowe, sprzedawane przez rolników, otrzymano w listopadzie 1936 r. — 38,3, w listopadzie ubiegłego roku 41,9, natomiast za artykuły nabywane przez rolnika w listopadzie 1935 roku płacono 66,4, natomiast w listopadzie 1936 roku 65,0.

Nastąpiła również poprawa, dotycząca wskaźnika przy sprzedaży przetworów. Wynosił on bowiem w listopadzie 1935 r. 53,7, w listopadzie zaś ubiegłego roku 54,2. Wskaźnik artykułów rolnych krajowych, tak sprzedawanych przez rolników, jak i przetworów, wzrósł z 45,9 do 48,0, osiągając tym samym, począwszy od grudnia ubiegłego roku, kiedy to wynosił 43,7, oraz stycznia 1936 roku (42,3), zwyżkę do 48,0.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Marcelego p. i m.
Jutro: Antoniego op.
Wschód słońca o godzinie 8.03.
Zachód słońca o godzinie 16.17.

—::—

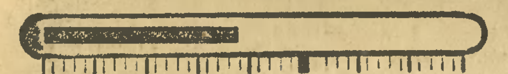
Stan pogody.

STOPNIOWY WZROST ZACHMURZENIA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na Wileńszczyźnie i Polesiu utrzymywało się zachmurzenie duże i padał śnieg. W pozostałych natomiast okolicach było nadal pogodnie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: —1 st. w Gdyni i Łodzi. —2 w Poznaniu, —3 w Warszawie, —4 w Białymstoku, —5 w Brześciu n. B., —7 w Lublinie, —8 w Tarnopolu, —9 w Lidzie. —10 w Wilnie, —11 w Pińsku i —16 w Kołomyji. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i lżejszy mróz. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu jeszcze pogoda na ogół słoneczna i mroźna, lecz już stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami opady. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK od 11—17 bm.:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego, telefon 3098.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 17. I. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 22-47.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz 9—16, w niedzielę i święta od godz 11—14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich".

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Oczekiwana z wielką niecierpliwością premiera przebojowej operetki Brodszky'ego **„ZAKOCHANA KRÓLOWA"** ukaże się dziś, w sobotę, dnia 16 bm. W roli tytułowej czarować będzie urokiem talentu, piękną aparycją i wykwintem toalet urocza primadonna **Maria Gabrielli** w otoczeniu pp. Halmirskiej, Michalskiej, Szabelakównej, Domosławskiego, Iwańskiego, Koczanowicza, Lochmana, Nowakowskiego, Rychtera i Ziemskiego oraz Soboltównej i Wojnara w balecie. Całość przygotował pieczołowicie reżyser Domosławski, przy pulpicie kapelmistrzowskim Paweł Kuczera, nowa oprawa dekoracyjna pędzla J. Hawryłkiewicza.

Wobec braku niektórych kategoryj miejsc na premierę, kasa teatru sprzedaje bilety na niedzielne wieczorne przedstawienie tej uroczej operetki.

Ostatnie przedstawienie arcywesołej komedii M. Bałuckiego pt. **„DOM OTWARTY"** odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 16-ej. Pozostałe bilety po cenach zniżonych nabywać można w kasie teatru.

—::—

— **Cukiernia Grey.** Towar pierwszorzędny. Wyśmienita kawa i najlepsze ciastka. (949

— **Uroczysta akademia celem uczczenia powstania wielkopolskiego** pod wysokim protektoratem przedstawicieli rządu, miasta, wojska i duchowieństwa odbędzie się 20 stycznia br. w 17 rocznicę objęcia Bydgoszczy przez wojska polskie. Po mszy św. w Farze delegacja Związku Weteranów Powstańców złoży wieniec na grobie nieznanego Powstańca, zaś o godz. 11,20 odbędzie się uroczysta akademia w kinie „Kristal". Referat wygłosi p. prof. Góralczyk, uczestnik powstania. (892

— **Otwarcie ustępu publicznego przy Pl. Wolności.** Zarząd Miejski komunikuje, że nowy ustęp podziemny przy Placu Wolności zostanie oddany do użytku publicznego w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 12

— **W Zakopanem zamieszkać** można najlepiej w pensjonacie **„Maleńka"** drowej Horakowej przy ul Zamojskiego. Pensjonat tylko dla chrześcijan. (19271

Na marginesie.

Jakże prędko zaginęła pamięć o ostatniej amnestii dla więźniów kryminalnych, którą uczczono obecnie obowiązującą konstytucję. Skutki tej amnestii, która miała odciążyć więzienia i usprawnić politykę karną, okazały się krótkotrwałe i niemal nijakie. Bardzo mało czasu upłynęło a już więzienia są na nowo przepełnione w sposób nieprawdopodobny i wyjścia z kłopotliwej sytuacji nie widać.

Najgorszym i najniebezpieczniejszym oskarżeniem są cyfry I cyfry te mówią, że nie tylko więzienia są przepełnione, ale, że — mimo tych przepełnionych więzień — liczba przestępstw w całym kraju rośnie niemal z dnia na dzień. Statystyka wykazuje coraz więcej zbrodni, coraz więcej ludzi ginie z rąk morderców, tysiące jest poranionych i pokaleczonych przez ciemne męty społeczne.

Zbrodniczość się szerzy i nie można z nią jak należy walczyć, bo — dla skazanych przestępców brak miejsca w więzieniach. Z konieczności zawiesza się kary, z konieczności skraca się czas odbywania kary, z konieczności podobno daje się więźniom „urlopy". A rezultat? Większość najgorszych zbrodni popełniona jest właśnie przez tych więziennych „urlopników" i recydywistów.

Wytwarza się błędne koło, z którego trudno znaleźć wyjście. Nie znalazła też wyjścia sejmowa komisja budżetowa, gdy z dużą ilością dobrej woli i rzetelności zastanawiała się nad bolączkami naszej służby sprawiedliwości.

Wydaje nam się, że samą istotę trudnej sprawy postawiono na niewłaściwej platformie. Bo zło jest tak wielkie, że go się mechanicznie — zewnętrznymi środkami — nie zniszczy.

Zbrodniczość, wzrost przestępczości jest rezultatem pewnych głębszych przyczyn, materialnych i moralnych. I dlatego walka z przestępczością musi iść za zdecydowaną ofenzywą przeciw krzyzysowi materialnemu i przede wszystkim — moralnemu.

Przeczyszczenie atmosfery moralnej, usunięcie rozkładowych wpływów, przywrócenie do życia publicznego chrześcijańskich norm moralnych — to są istotne i niezbędne warunki poprawy.

Jakże bowiem może być zdrowy moralnie naród, w którym na czele wpływowej organizacji nauczycielskiej stoją bezbożnicy i słudzy obcych agentur?

Skąd obywatele mają brać dobre przykłady, jeśli wśród osób wysoko postawionych w hierarchii społecznej znajdują jednostki lekceważące prawa boskie i ludzkie?

Od góry — prowadzi droga do uzdrowienia.

Moskiewski tygodnik o Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy.

Tygodnik „Kniżnyja Nowosti", wychodzący w Moskwie, w numerze 31-32 r. 1936 pomieścił artykuł o bydgoskiej Bibliotece Miejskiej i jej zbiorach, z racji 15-lecia polskiego zarządu. Artykuł w przekładzie polskim brzmi następująco:

„Polska. „Biblioteka Miejska" w Bydgoszczy, jeden z największych i najcenniejszych prowincjonalnych księgozbiorów w Polsce — obchodzi w roku bieżącym piętnastolecie swego polskiego zarządu. Założona jeszcze przez władze pruskie, o wybitnie germanistycznym nastawieniu, Biblioteka, pod kierunkiem dra Witolda Bełzy, wzrosła intensywnie w okresie ostatniego piętnastolecia, gdyż zawartość jej powiększyła się o 80.000 tomów i w chwili obecnej wynosi już około 140.000 tomów, pośród których znajduje się wiele rzadkich wydań. Do Biblioteki został włączony jeden z najstarszych księgozbiorów Bydgoszczy — istniejąca od 400 lat biblioteka dawnego klasztoru Bernardynów.

Biblioteka bydgoska jest prawdopodobnie w Polsce jedynym księgozbiorem, który przechowuje autografy... Lenina. Chodzi o cały szereg „Stenograficznych Sprawozdań Dumy Państwowej", których marginesy opatrzone są prawie półsetką uwag Włodzimierza Iljicza, a jeden z tomów zawiera ekslibris jego w postaci pieczątki „Wł. Oulianoff". Odnośne „Sprawozdania" wraz z kilku innymi dziełami socjalno-politycznej treści, pozostałymi w Polsce po pobycie Włodzimierza Iljicza w Małopolsce, zostały ofiarowane Bibliotece Miejskiej przez pisarza polskiego, Adama Grzymałę-Siedleckiego.

Z innego źródła otrzymała Biblioteka kilka listów Bakunina. Te ostatnie, jak i autografy Lenina, były w swoim czasie — na prośbę ambasady rosyjskiej w Warszawie — sfotografowane dla zbiorów sowieckich.

Wspomnieć jeszcze należy, że w r. 1931 bydgoska Biblioteka wydała księgę pt. „Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy". Księga ta zapoznaje nas szczegółowo z działalnością Biblioteki i jej zbiorami, a poza tym zawiera wiele interesujących artykułów z zakresu bibliologii, artykułów, mających wielkie znaczenie dla historii książki w Polsce".

—::—

Nauczycielstwo i młodzież szkolna na Fundusz Obrony Narodowej.

Do szeregu ofiar, składanych przez różne instytucje, przybywa nowa, cenna ofiara od grona nauczycieli **państw. gimnazjum i państwowego seminarium nauczycielskiego w Wągrowcu,** którzy postanowili opodatkować przez 6 miesięcy swoje pobory — po 1% na rzecz FON. Z zebranych pieniędzy mają zakupić jeden ciężki karabin maszynowy i wręczyć go armii.

Uczniowie państwowego gimnazjum im. A. Asnyka w Kaliszu, przeprowadzają między sobą zbiórkę pieniężną również na zakupienie karabinu maszynowego, który pragną wręczyć jednemu z pułków.

Oto, jak rozumieją doniosłość celu dozbrojenia naszej armii uczniowie, — ale nie wszystkich jeszcze szkół.



O co wojna?

Żal mi doprawdy
tej biednej Hiszpanii —
Każdy chce zrobić
interesy na niej.
Hitler do Franca
czule mruży oko,
bo ma apetyt
wielki na Marokko,
z drugiej zaś strony
Mussolini ditto —
na kilka wysp ma
grando apetito.
Sowiety z Madrytu
zrobiły prowincję —
biorą dobre klejnoty
za złą amunicję.
Czechy także myślą
że coś tam pochwycą,
Francja by coś chciała,
a sama nie wie co.
Anglia jest kupcem
a więc naturalnie
na większe korzyści
czeka neutralnie...

— — — — — — — — — —

Więc o co jest wojna,
o co krew się leje?
Hiszpanie podobno
walczą o idee...

Kolec.

Czytelnicy nasi mają głos.

Ulica Grunwaldzka

począwszy od dworca kolejki na Okolu aż do rogu ulicy Bronikowskiego, jest tak licho oświetloną, że sprawia na przechodniach przygnębiające wrażenie. Latarnie gazowe co najmniej w dwukrotnie niedostatecznej ilości, umieszczone są między drzewami, dzięki czemu ulica tonie w ciemnościach.

Ulica Bronikowskiego

świeżo rozbudowana, nie posiada zupełnie **żadnego oświetlenia,** chodnik wąski, na tym chodniku drzewa i słupy — a zatem ludzie przechodzący do swych domostw — w niebezpieczeństwie.

Kompetentne władze powinny dbać nie tylko o centrum ale i o swe dalej położone ulice bo i tam mieszkają ludzie mający jednakowe prawa.

Obywatele.

Ostatni dzień wystawy obrazów J. Skotnickiego.

Pomimo nadzwyczajnej frekwencji, wystawa obrazów Jana Skotnickiego w auli Państw. Gimn. Hum. nieodwołalnie zostanie zamknięta w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 19-ej.

Nagła zwyżka cen mąki doprowadziła 5 mniejszych piekarń do ruiny.

Z dnia na dzień zboże drożeje. Ceny obecnie zwyżkowały o 100 procent, w porównaniu z cenami pożniwnymi. Zwyżka cen spowodowana została wiadomościami z zagranicy (z Anglii, Niemiec i Włoch) o zapotrzebowaniu kilku milionów ton żyta i pszenicy dla uzupełnienia zapasów na wypadek wojny. Wywóz zboża z Polski wzrósł jeszcze przez to, że wobec płaconych zagranicą wyższych cen **premia eksportowa** z dniem 15 stycznia miała odpaść.

Cena mąki nagle tak podskoczyła, że pięć finansowo słabszych piekarń w Bydgoszczy, nie posiadając zasobów ani dostatecznych kapitałów na zakup mąki, w ubiegłym tygodniu zrujnowani właściciele sami zamknęli.

Jeżeli nie nastąpi uspokojenie na giełdach krajowych i ceny nie spadną, należy być przygotowanym na **podrożenie chleba** i innego pieczywa. Na razie władze przeciwdziałają, jak tylko mogą.

Brawo, Kcynia!

W niedzielę, 17 bm. po nabożeństwie odbędzie się w sali p. Buchholcowej w Kcyni wiec protestacyjny **przeciwko zażydzeniu Radia Polskiego.**

Która z pań...?

nie ogląda z przyjemnością salonów mód nawet wówczas, kiedy budżet jej nie pozwala na kupno tych wszystkich pięknych rzeczy. Jak często, uskuteczniając drobne zakupy, ogląda to i owo i zapomina, że już przecież najwyższy czas, aby śpieszyć do domu i przygotować obiad.

Za godzinę musi być obiad gotowy. Mąż niechętnie czeka. Mało czasu, a jednak wszystko musi być dobre i smaczne. Jak wówczas nie skorzystać z udogodnienia, jakie dają MAGGIego zupy? 25 minut wystarczy, aby pożywna i smaczna zupa była gotowa. Jest ich kilkanaście wybornych gatunków, a każda kostka, wystarczająca na dwa talerze, kosztuje tylko 20 groszy.

—::—

— **Biblioteka francuska** „Alliance française" w Gimn. Kopernika zawiadamia, że jest na nowo otwarta od 7. bm. codziennie od godz 6—8 wieczorem. Poleca nowości beletrystyczne, ilustracje, dzienniki i tygodniki. Opłata 1 zł miesięcznie. (157

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez rząd francuski, z dn. 7 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi od 2—4 zł miesięcznie.

— **Bal maskowy „Halki".** Wszystkim zaproszonym obywatelom naszego grodu i wielbicielom **„Halki"** przypominamy, że **bal maskowy** rozpoczynamy **jutro w niedzielę, 17 stycznia 1937 r. o godz.** 19 w pięknie udekorowanych salach **„Starej Gospody"** (dawniej Patzer). Wstęp jak wiadomo tylko za zaproszeniami. Atrakcja niebywała! (podczas **staropolskiego poloneza),** wybór **królowej i króla balu** jak i premiowanie **oryginalnych masek.** Więc jutro w niedzielę, 17. bm. o godz. 19 przybądź na **bal „Halki"** który na długo zostanie w miłej pamięci. (831

— **Na kościół na Czyżkówku.** Zł 5,— p. Gierszewski, sędzia polubowy.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie nowo otwartej stolarni mebli Jana Trudnowskiego Wełniany Rynek 12 i polecamy specjalnej uwadze Czytelników naszych jako firmę solidną i uczciwą.

Wobec niepokojących pogłosek...

Dwadzieścia pięć lat.

Któż nie zna w Bydgoszczy wielkiego i pięknego kompleksu gmachów o tytułowym napisie na czole: **„Wielkopolska Szkoła Podchorążych Piechoty"**? Nie każdy jednak wie jak piękną tradycję posiada jej wnętrze Szkoła Podchorążych. Z rokiem bieżącym dobiegnie ćwierćwiecze istnienia tego budynku, co jak każdy jubileusz nasuwa szereg skojarzeń, których suma tworzy żywą tradycję. W imię tych skojarzeń przesunie się przed czytelnikiem jak w kalejdoskopie historia powstania tej szkoły i jej zaszczytne cele.

Powstała ona w Poznaniu; **płk. Bolesławowi Jatelnickiemu** dow. 8 p. p. Leg. b. organizatorowi szkolnictwa wojskowego w I korpusie przypadło ten zaszczyt powołać szkołę do życia. W maju 1919 roku zostaje mianowany komendantem szkoły — nie posiadając w danej chwili niczego prócz nominacji. Nie było ani instruktorów, ani wykładowców, ani budynków, ani programów; niespożyta energia i talent organizacyjny jaki był udziałem komendanta potrafił wszystkiem zaradzić, wszystko znaleźć i o wszystko się wystarać. Programy opracowali profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego **dr. R. Pollak i dr. P. Pigon** — późniejsi wykładowcy języka polskiego i literatury polskiej w szkole, instruktorów przydzieliły odnośne władze, budynki znalazły się również, odremontowano je, przebudowano nieco i oto w końcu lipca szkoła była gotowa. Na uroczystość otwarcia i poświęcenia przybyli dowódca wojsk wlkp. **gen. Dowbór-Muśnicki**, szef sztabu **płk. J. Wroczyński**, szef departamentu szkolnego M. S. Wojsk. **gen. Jacyna**, inspektor szkół wojsk. **płk. Fabrycy** i wiele jeszcze osób ze świata wojskowego i władz cywilnych. W listopadzie tegoż roku tak powstała szkoła oficerska w Poznaniu została rozszerzona i przemianowana na „Wielkopolską Szkołę Podchorążych Piechoty". Wobec rozszerzenia szkoły do trzech kompanii **gmach w Poznaniu okazał się zbyt mały**, dzięki staraniom gen. Sosnkowskiego uzyskano na ten cel **gmach miejski w Bydgoszczy** wybudowany specjalnie na szkołę oficerską **w 1913 roku.** I oto 11 lipca 1920 roku szkoła przeniosła się do Bydgoszczy. We wrześniu tegoż roku odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu przez **ks. prymasa kard. Dalbora** w obecności min. spraw wojsk. **gen. Sosnkowskiego**. W miesiąc później ukazał się dekret, Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, na mocy którego szeregowi w nagrodę za waleczność mogą uzyskać stopień oficera nie posiadając wymaganego dla oficerów cenzusu naukowego. Dekret ten stał się prawnym założeniem istnienia szkoły jako takiej, z której mógł wyjść jako oficer każdy szeregowy.

W czerwcu roku 1921 odwiedził szkołę **Józef Piłsudski**, przyjmowany z olbrzymim entuzjazmem przez szkołę. W tradycji szkolnej żyje zapewne dotąd ten moment wyniesienia Naczelnika Państwa po przeglądzie szkoły z jej wnętrza na ramionach oficerów do auta, jak również gdy po południu Naczelnik jechał powozem do teatru uczniowie wyprzęgli konie i sami wśród radosnych okrzyków tłumnie zebranej publiczności podciągnęli powóz do wrót teatru. Upamiętnienie tych faktów znalazło swój wyraz w wystawieniu **pomnika Józefa Piłsudskiego przed szkołą**, dla której był ojcem i opiekunem i duchowym twórcą.

Pamiętnym był też pobyt wiele lat później w roku 1928 w szkole złotoustego **ks. biskupa Bandurskiego**, przejętego wielką miłością dla szkoły i jej szlachetnych założeń. W tym samym czasie obecny marszałek **Rydz Śmigły własnoręcznie zasadził dąb przed szkołą** i razem z ks. biskupem podpisał akt erekcyjny **Muzeum Szkolnego.**

Zkońcem lipca 1922 r. Wlkp. Szkoła Podch. Piechoty została przemianowana na **Szkołę Oficerską dla podoficerów**, o dwuletnim kursie nauczania. Przemiana ta była widocznym wyrazem idei demokratyzacji armii i otwierała drogę każdemu ogólnie podoficerowi do stopnia oficerskiego.

Tak to istotnie w armii polskiej każdy żołnierz nosi w tornistrze ową przysłowiową buławę marszałkowską. Nawiasem mówiąc o analogicznym typie istnieją również szkoły w Niemczech, we Włoszech i we Francji. W tej ostatniej (w St. Maixent) szkoła dla podoficerów liczy w gronie swych b. wychowanków wielu generałów i pułkowników, syn marszałka Focha był również uczniem tej szkoły.

W roku 1928 szkoła została przemianowaną na **Szkołę Podchorążych dla podoficerów** z kursem trzyletnim a ówczesny komendant **ppłk. dypl. dr. Polniaszek** przeprowadził reorganizację wiedzy wojskowej i ogólno-kształcącej. Tak przekształcona szkoła postawiła sobie za cel przez harmonijny rozwój cech moralnych, zdolności intelektualnych oraz sił fizycznych wychowywać dodatni typ oficera obywatela, do czego zmierzała przez całokształt wyszkolenia fachowo-wojskowego, wykształcenia ogólnego, wychowania fizycznego i kształcenia charakteru w ogólności wraz z rozwojem zmysłu państwowości i uczuć narodowych. I praca trwa do dziś — i będzie trwała zawsze, bo zawsze Polska będzie potrzebowała ludzi, którzy z ochotą garną się chcąc dla niej poświęcić swój cel życiowy, a zawsze stać musi otworem droga dla ludzi, chcących się doskonalić i osiągać w swym zawodzie coraz to wyższe etapy pracy o tak szlachetnym celu jakim jest służba dla Ojczyzny.

Miasto Bydgoszcz słusznie może być dumne z tego, że szkoła o takich tradycjach ideowych i historycznych, sięgających tradycji Szkoły Rycerskiej za dawnej Rzeczypospolitej, ma tutaj swą siedzibę, z której **około dwóch tysięcy wychowanków** weszło w skład armii jako pierwszorzędny materiał pełen poczucia zaszczytnej misji państwowej jaką im oficerom powierzono w pracy nad budową wielkiej Rzeczypospolitej.

——:——

Dziś u Hallerczyków!

A więc dziś wszyscy zaproszeni oraz stali bywalcy u Hallerczyków, **spotykamy się w Strzelnicy, gdzie Zw. Hallerczyków urządza swoją tradycyjną zabawę karnawałową.** Będzie to noc, która upłynie w humorze, tańcu i werwie. Chcesz się dobrze zabawić, pamiętaj o zabawie Hallerczyków, którzy gwarantują dobrą imprezę karnawałową. **Początek o godz. 20. Ceny wstępu przystępne!** (760

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod **dyr. p. J. Podoskiej** przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7. bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczynają się 7. bm. to jest w czwartek. Warunki przystępne. (158

Składajcie ofiary
na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

Dziewczynka spadła z okna pierwszego piętra.

Straszny wypadek wydarzył się we wczorajszy piątek, o godz. 3,30 po południu przy Starym Rynku nr. 6. Pozostawiona na chwilę bez opieki córka **woźnego Stanisława Misaka,** pięcioletnia Helena wypadła z otwartego okna na kamienny bruk podwórza. Dziewczynka momentalnie straciła przytomność i odniosła ogólne potłuczenia ciała. Zawezwaną Karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono ją do szpitala św. Floriana, gdzie wkrótce odzyskała znowu przytomność. Według orzeczenia lekarzy, da się dziewczynkę utrzymać przy życiu.

Zdobycie Bydgoszczy

NIE BYŁO CELEM OPERACJI BOJOWEJ POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH DNIA 11 STYCZNIA 1919 R. NA ODCINKU SZUBIN — ŁABISZYN — ZŁOTNIKI KUJAWSKIE.

Po przerwie dwuletniej wznowiło **Towarzystwo dla badań nad historią pwstania wielkopolskiego 1918-19 w Poznaniu** działalność wydawniczą. Świeżo ukazała się źródłowa praca **dra Włodzimierza Lewandowskiego** pod tytułem „Bój o Szubin dnia 11 stycznia 1919 roku". Szczegółowo tam opisano wypadki na froncie i za frontem, utrwalając je w pamięci uczestników i potomnych. Autor potraktował swoją rzecz ściśle naukowo, nie schlebiając nikomu, przeciwnie — osądził niektórych dowódców oddziałów powstańczych bardzo surowo, zastrzegając się zaraz na wstępie, że wyrażone poglądy są osobistymi jego zapatrywaniami. Materiały czerpał dr Wł. Lewandowski z pamiętników Tadeusza Fenrycha, dr Jacobsona, Jana Tomaszewskiego, Zygmunta Kittla, Stanisława Nogaja, księdza Buławskiego z Rynarzewa („Miasteczko nad frontem"), Poczekaja, Cymsa i innych, prostując zauważone nieścisłości. Korzystał też obficie **z roczników „Dziennika Bydgoskiego"** oraz porównał publikacje niemieckie. Autor żałuje, że niedostępne są dla niego **archiwalia bydgoskiej Rady Robotników i Żołnierzy,** usunięte przez Niemców. Tu jednak chcemy wyjaśnić, że nie wszystkie dokumenty zdołali Niemcy wywieźć do Piły. Mianowicie znaleziono na Dolinie (w ówczesnej kwaterze posła Stoesla — socjalisty) niektóre z nich, między nimi **tajny memoriał Bülowa,** prezydenta regencji bydgoskiej, który za pośrednictwem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przekazano w 1928 roku wojskowemu archiwum w Poznaniu za urzędowania kapitana Fenrycha.

Powinien się tam również znajdować gruby zeszyt zawierający protokóły egzekutywy Rad Robotniczych i Żołnierskich w Poznaniu, własność **Tadeusza Matuszewskiego** z Bydgoszczy. Wierzymy, że w tych protokółach znaleźć można nie miłe dla panów „komisarzy" Naczelnej Rady Ludowej wzmianki, np. wydane przez nich zarządzenie **usunięcia flag polskich** z zajętych dnia 27-go grudnia 1918 r. w Poznaniu gmachów publicznych, formalne przeprosiny, wypuszczenie przez komendanta milicji Maciaszka grenadierów z bronią itd., lecz nie chcemy przypuszczać, że zapiski te zaginęły, w Bydgoszczy bowiem sporządzono i zachowano odpisy.

Towarzystwu dla badań nad historią powstania wielkopolskiego przy tej sposobności radzimy zainteresować się odnalezionymi przypadkowo (podczas pożaru na strychu ratusza bydgoskiego w 1935 r.) **aktami policji z lat 1918—20,** z których wyszperać można niejedno.

Autor dzieła pt. „Bój o Szubin" z ubolewaniem stwierdza, że archiwa wojenne nie posiadają ani jednego z rozkazów **Ppłk. Grudzielskiego** (dowódcy odcinka północnego), którymi **spowodował on** działania podległych mu oddziałów powstańczych w dniu 11 stycznia 1919 r.

Największą pozycję materiałów źródłowych zajmują wyniki podróży historyczno-naukowej odbytej w czasie od 13—22 marca 1928 r. na tereny walk pod Szubinem, Żninem, Łabiszynem i Złotnikami Kujawskimi. Opis krwawych, ale zwycięskich walk na tym odcinku, zakończonych **oswobodzeniem obszarów na południe od Noteci** — zamieszkałych przez 32.000 ludzi — obejmuje 208 stron druku. Nas szczególnie interesują wywody końcowe dzieła d-ra Włodzimierza Lewandowskiego, traktujące **o Bydgoszczy.**

Uwaga, jakoby powiaty Bydgoszcz miasto i wieś **na podstawie uchwały terytorialnych Rad Ludowych „nie przyłączyły się w ogóle do Powstania"** jest gołosłowna. Uchwały podyktowane były przezornością, w gruncie rzeczy jednak ziemia bydgoska czynnie wspierała powstanie, zasilając je ochotnikami i pieniędzmi, sprawnie także funkcjonował wywiad polski. Więcej na ten temat mógłby powiedzieć redaktor **Jan Teska.**

O niezwykłej brawurze świadczy fakt następujący: Dnia 13 stycznia opuścił się w okolicy Gniezna niemiecki aeroplan wojskowy. Lotnikiem okazał się **Antoni Bartkowiak,** który jako szeregowiec niemieckich wojsk lotniczych wsiadł **na lotnisku bydgoskim do aparatu** i w ten sposób przedostał się poprzez linie wojsk walczących — na teren oswobodzony przez powstanie. W komendzie miasta Gniezna opowiedział Bartkowiak o nastrojach w Bydgoszczy po przegranej pod Szubinem i Łabiszynem: Jedni chcą miasto w gruzy obrócić, nim je oddadzą. Ludność niemiecka uzbrojona. Heimatschutz rabuje po wsiach i w mieście u Polaków. **Trzech Polaków rozstrzelano, że fałszywie wskazali, gdzie powstańcy się znajdują.** Rozbitkowie z pod Szubina wracali częściowo bez broni razem z cywilną niemiecką ludnością. W mieście (Bydgoszczy) powstała panika. Uzbrojona ludność zajęła wyloty ulic. Rano o czwartej zarządzono alarm. Wojsko nie chciało wyruszyć, chcą tylko miasta bronić. 140-ty pułk nie chce dalej walczyć. Na posterunkach przeważnie marynarze...

Na zebraniu Rady robotniczo-żołnierskiej dnia 14 stycznia w Bydgoszczy niemieccy lotnicy musieli bronić się przed zarzutem **bolszewizmu.** Przewodniczący „sowietu" miejscowego, podoficer Haupt zwalczał pogłoski jakoby **„polska armia w sile 30.000 żołnierzy szła na Bydgoszcz".** (Pogłoski te świadomie rozsiewał niżej podpisany, przedzierając się jako emisariusz Głównego Dowództwa przez Nakło i Bydgoszcz do Gdańska). Haupt trzeźwo oceniał sytuację, obliczając siły polskie na froncie bydgoskim na tylko 2000 ludzi, napomykając, że „Polacy mają niezdrową manię przesadzania we wszystkim". Wydano odezwę, w formie natarczywej, wzywając całą ludność niemiecką do oporu. Na publicznym zgromadzeniu prezydent miasta Mitzlaff stwierdził: **„Jesteśmy tu w oblężonej twierdzy. Pierścień oddziałów oblegających podchodzi zupełnie blisko".** Kapitan rezerwy Schultz głosił: **„Władza wojskowa zdecydowała nie poddać Bydgoszczy pod żadnym warunkiem".** Major Graebe wezwał oficerów do spełnienia obowiązku. Po tygodniu socjalistyczny organ „Volks-Stimme" (Pankratza) zakonkludował, że pożądanym byłoby, aby wreszcie sami krzykacze wyruszyli na front...

Autor dzieła, które cytujemy, wyraża przekonanie, że w razie zjawienia się zwartych oddziałów polskich na przedmieściach Bydgoszczy, panika byłaby w mieście olbrzymia. Wola obrony załamałaby się wtedy.

Kronikarz strony niemieckiej, Karl Stephan, oceniając całość walk z 11 stycznia, powiedział o nich: „Dzień 11-go stycznia wybrała strona polska dla przeprowadzenia próby sił w największym stylu, aby zrealizować dawno upragniony cel, polegający na **zdobyciu Bydgoszczy".**

Ocena ta jest błędna. Jak wynika z pracy d-ra Lewandowskiego Dowództwo Główne w Poznaniu (generał Taczak) w instrukcjach z dnia 9. 1. 1919 r. rozkazało ppłk. Grudzielskiemu operację na Żnin i Szubin. Operacje te miały na celu **wyparcie Niemców ze Żnina i Szubina.** W przeciwieństwie do Korfantego, który podczas konferencji w Bydgoszczy dnia 14. 1. 1919 miał oświadczyć, że ze strony polskiej **nie planuje się zamachu na Bydgoszcz,** godząc się na oddanie Niemcom dworca nakielskiego, Dowództwo Główne uznało za właściwe, że „Nakło nie może być przez nasze oddziały opuszczone". Lecz to zarządzenie (zdaniem autora) żadną miarą nie może być interpretowane jako dowód zamiaru zdobycia Bydgoszczy. Szkoda! Dzięki postawie **Palucha** w dowództwie grupy (Grudzielski chorował na grypę) walki 11 stycznia miały charakter boju osłonowego, sięgając od Kcyni do Złotnik Kujawskich. Niemieckie oddziały zostały zmiecione i drogi w kierunku Bydgoszczy od wieczora 11 stycznia były wolne dla pochodu Polaków. **Brak tylko było odpowiedniej grupy manewrowej** dla wykorzystania tej sytuacji.

Mimo znacznych różnic, ujawniających się w relacjach uczestników planu działania, zgodne są one w jednym punkcie, że w żadnej z nich nie ma mowy o jakimkolwiek zamiarze zdobycia Bydgoszczy.

Stanisław Nowakowski.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 16 stycznia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcelego p. i m.
Jutro: Antoniego op.
Wschód słońca o godzinie 8.03.
Zachód słońca o godzinie 16.17.

—::—

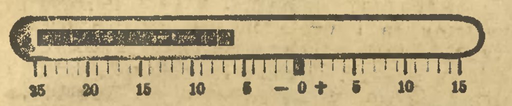
Stan pogody.

STOPNIOWY WZROST ZACHMURZENIA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na Wileńszczyźnie i Polesiu utrzymywało się zachmurzenie duże i padał śnieg. W pozostałych natomiast okolicach było nadal pogodnie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: —1 st. w Gdyni i Łodzi, —2 w Poznaniu, —3 w Warszawie, —4 w Białymstoku, —5 w Brześciu n B., —7 w Lublinie, —8 w Tarnopolu, —9 w Lidzie, —10 w Wilnie, —11 w Pińsku i —16 w Kołomyji. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i lżejszy mróz. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu jeszcze pogoda na ogół słoneczna i mroźna, lecz już stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami opady. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

—::—

REPERTUAR KIN:

As: „Dzieci szczęścia".
Świt: „Król kobiet".
Corso: „Port San Diego".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Złoty wieniec" z Stanisławą Wysocką.

Dziś, w sobotę, o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się premiera pogodnej komedji Jope-Slade i Stokes'a pt. **„Złoty wieniec"**. Czołową postać matki Bolton odtworzy najznakomitsza artystka scen polskich p. Stanisława Wysocka, która również reżyseruje sztukę. W innych rolach wystąpią członkowie zespołu z p. Bracką na czele. Dekoracje przygotowuje p. Małkowski.

Reżyseria i występ p. Wysockiej oraz miła i kulturalna treść komedji dają pełną gwarancję, że dzisiejsza premiera „Złotego wieńca", będzie pierwszorzędnym widowiskiem. Melomanom zwracamy ponadto szczególną uwagę na ogromną skalę talentu naszego miłego gościa p. Wysockiej, która równie po mistrzowsku potrafi odtwarzać postacie dramatu i bohaterki nowoczesnych komedii.

„Złoty wieniec" zostanie powtórzony w niedzielę o godz. 20.

„Niespodzianka" na popołudniówce.

Realizując hasło „Teatr dla wszystkich", dyrekcja teatru pragnie dać możność ujrzenia czołowego utworu współczesnej dramatyki polskiej jak najszerszym warstwom społeczeństwa i wystawia na niedzielnej popołudniówce dramat K. H. Rostworowskiego p. t. **„Niespodzianka"**, po cenach popularnych od 25 gr do 2,10 zł.

W roli głównej wystąpi p. Stanisława Wysocka, najwybitniejsza artystka scen polskich. Reżyseria p. Piekarskiego, oprawa dekoracyjna i kostiumowa p. Małkowskiego.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie uprasza się bilety na wszystkie przedstawienia naszego teatru nabywać wcześniej w przedsprzedaży — ratusz. — Towarzystwo Krajoznawcze.

Na marginesie.

Jakże prędko zaginęła pamięć o ostatniej amnestii dla więźniów kryminalnych którą uczczono obecnie obowiązującą konstytucję. Skutki tej amnestii, która miała odciążyć więzienia i usprawnić politykę karna, okazały się krótkotrwałe i niemal nijakie. Bardzo mało czasu upłynęło a już więzienia są na nowo przepełnione w sposób nieprawdopodobny i wyjścia z kłopotliwej sytuacji nie widać.

Najgorszym i najniebezpieczniejszym oskarżeniem są cyfry I cyfry te mówią, że nie tylko więzienia są przepełnione, ale, że — mimo tych przepełnionych więzień — liczba przestępstw w całym kraju rośnie niemal z dnia na dzień. Statystyka wykazuje coraz więcej zbrodni, coraz więcej ludzi ginie z rąk morderców, tysiące jest poranionych i pokaleczonych przez ciemne męty społeczne.

Zbrodniczość się szerzy i nie można z nią jak należy walczyć, bo — dla skazanych przestępców brak miejsca w więzieniach. Z konieczności zawiesza się kary, z konieczności skraca się czas odbywania kary, z konieczności podobno daje się więźniom „urlopy". A rezultat? Większość najgorszych zbrodni popełniona jest właśnie przez tych więziennych „urlopników" i recydywistów.

Wytwarza się błędne koło, z którego trudno znaleźć wyjście. Nie znalazła też wyjścia sejmowa komisja budżetowa, gdy z dużą ilością dobrej woli i rzetelności zastanawiała się nad bolączkami naszej służby sprawiedliwości.

Wydaje nam się, że samą istotę trudnej sprawy postawiono na niewłaściwej platformie. Bo zło jest tak wielkie, że go się mechanicznie — zewnętrznymi środkami — nie zniszczy.

Zbrodniczość, wzrost przestępczości jest rezultatem pewnych głębszych przyczyn, materialnych i moralnych. I dlatego walka z przestępczością musi iść za zdecydowaną ofenzywą przeciw krzyzysowi materialnemu i przede wszystkim — moralnemu.

Przeczyszczenie atmosfery moralnej, usunięcie rozkładowych wpływów, przywrócenie do życia publicznego chrześcijańskich norm moralnych — to są istotne i niezbędne warunki poprawy.

Jakże bowiem może być zdrowy moralnie naród, w którym na czele wpływowej organizacji nauczycielskiej stoją bezbożnicy i słudzy obcych agentur?

Skąd obywatele mają brać dobre przykłady, jeśli wśród osób wysoko postawionych w hierarchii społecznej znajdują jednostki lekceważące prawa boskie i ludzkie?

Od góry — prowadzi droga do uzdrowienia.

Organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu

Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Lokalnego w związku ze zbiórką na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i „Dnia Polaka Zagranicą".

Obradom przewodniczył prezes okręgowy Tow. Pomocy Polakom Zagranicą p. mec. Tomaszewski, który po zagajeniu zebrania podał projekt utworzenia z obecnych Obywatelskiego Komitetu Lokalnego przyjęty przez zebranych.

Następnie sekretarz T. P. P. Z., p. mgr. Wojnowski przedstawił zebranym plan działania oraz omówił program przygotowany na miesiąc propagandowy Polonii Bagranicznej, który rozpoczął się w dniu dzisiejszym.

Po wysłuchaniu referatu zebrani wybrali z pośród swego grona Komitet Wykonawczy w składzie pp.: wicestarosta krajowy Gąsowski — prezes, mjr. Jarosławski — zastępca, mgr. Gąsiorowski — sekretarz, pułk. Klementowska, dyr. Jarmułowicz, dyr. Bracki, mec. Doerferowa, Staniszewski i Sobiecki — członkowie.

Po wyborze Komitetu Wykonawczego omówiono sprawy techniczne, po czym zebranie zamknięto.



O co wojna?

Żal mi doprawdy
tej biednej Hiszpanii —
Każdy chce zrobić
interesy na niej.
Hitler do Franca
czule mruży oko,
bo ma apetyt
wielki na Marokko,
z drugiej zaś strony
Mussolini ditto —
na kilka wysp ma
grando apetito.
Sowiety z Madrytu
zrobiły prowincję —
biorą dobre klejnoty
za złą amunicję.
Czechy także myślą
że coś tam pochwycą,
Francja by coś chciała,
a sama nie wie co.
Anglia jest kupcem
a więc naturalnie
na większe korzyści
czeka neutralnie...
— — — — — — — — — —
Więc o co jest wojna,
o co krew się leje?
Hiszpanie podobno
walczą o idee...

Kolec.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota, 16 bm. — Toruń — **„Złoty wieniec"** — godz. 20 — premiera.
Niedziela 17 bm. Toruń: godz. 16 „Niespodzianka", godz. 20 „Złoty wieniec".
W poniedziałek, 18. bm. — **we Włocławku** — „Złoty wieniec", godz. 20,30.

—::—

Ślizgawka Klubu Sportowego K. P. W. „Pomorzanin".

Z dniem dzisiejszym otwarta została na terenie Torunia przy ul. Grudziądzkiej 5-7 jeszcze jedna ślizgawka przez K. S. K. P. W. „Pomorzanin" w Toruniu. Na miejscu fachowy instruktor i instruktorka, dla jazdy figurowej. Wstęp od 5 gr. Zgłoszenia na naukę przy kasie.

—::—

Opłatek Koła Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu. W niedzielę 17 bm. o godz. 16 w auli gimnazjum męskiego im. M. Kopernika w Toruniu odbędzie się tradycyjny „opłatek", urządzony staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Walne zebranie „Lutni" w Toruniu. W dniu 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali „książęcej" Dworu Artusa doroczne walne zebranie towarzystwa śpiewu „Lutnia" w Toruniu.

W „Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego" (nr 1 z dnia 9 bm.) podaje się do wiadomości m. in. zmianę § 2 statutu o zmianie podatku od lokali w hotelach i pensjonatach, ogłoszenie o wyłożeniu do wglądu rejestru poborowych rocznika 1916, ozłoszenie zarządzające utrzymanie budynków w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu publicznemu, wreszcie sprawozdanie targowe.

—::—

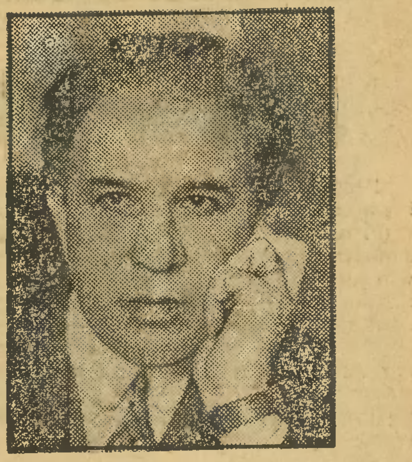
Turniej hokejowy o mistrzostwo Pomorza.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 rozpocznie się turniej hokejowy o mistrzostwo Pomorza. Udział w turnieju biorą drużyny: WKS Gryf Toruń, KPW. Pomorzanin Toruń, Polonia Bydgoszcz, Sokół Grudziądz i Chojniczanka z Chojnic. Rozgrywki odbywają się w ogródkach jordanowskich. — Wstęp 25, 50 i 75 gr.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z walnego zebrania sokolic toruńskich zakradł się błąd, że komisję rewizyjną tworzą pp.: **Więckowa, Bąkowa i Sulecka.** Panie te zostały wybrane do sądu honorowego, a do komisji rewizyjnej weszły pp.: **Kulczyńska, Rutkowska i Jeszkówna.**

Tita Ruffo przestał śpiewać.



Jeden z najsłynniejszych śpiewaków świata włoski baryton Tita Ruffo w pełni powodzenia powziął decyzję przerwania kariery artystycznej i wycofania się ze scen operowych w zacisze domowe.

Z teki policjanta.

Siechau Erich, zam. w Cegielniku pow. Toruń zgłosił o kradzieży 1 świni wagi 50 kg, 5 kur i roweru męskiego.

Ludwikowski Franciszek zam. w Cichoradzu zgłosił o kradzieży roweru męskiego.

Dnia 14 bm. o godz. 11 w domu przy ul. Piekary 41 powstał pożar z powodu zapalenia się belki, znajdującej się pod piecem kaflowym. Straż pożarna ogień ugasiła. Powstałe straty pokryje ubezpieczenie.

Spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych.

Na Fundusz Obrony Morskiej.

Liga Morska i Kolonialna w Toruniu urządza wspólnie z podchorążymi marynarki wojennej artylerii **„zabawę morską" w dniu 16 bm. o godz. 21 w Dworze Artusa. Cały dochód przeznaczony zostaje na Fundusz Obrony Morskiej.**

Turniej szachowy o mistrzostwo Torunia.

Toruński Klub Szachistów urządza wielki turniej szachowy o mistrzostwo Torunia. Termin rozpoczęcia turnieju wyznaczono na dzień 19 bm. Rozgrywki odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 19. Zgłoszenia do turnieju członków pokrewnych klubów i szachistów niestowarzyszonych przyjmuje się tylko do soboty, 16 bm. włącznie w lokalu klubowym w kawiarni „Italia" na I piętrze. Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody. Goście i sympatycy gry szachowej mile widziani.

Prezydent Irlandii w Paryżu.



Prezydent wolnego państwa irlandzkiego de Valera w drodze do Szwajcarji zatrzymał się w Paryżu, gdzie zasięgnął porady lekarskiej u znakomitego okulisty.

Wobec niepokojących pogłosek...

Dwadzieścia pięć lat.

Któż nie zna w Bydgoszczy wielkiego i pięknego kompleksu gmachów o tytułowym napisie na czole: **„Wielkopolska Szkoła Podchorążych Piechoty"**? Nie każdy jednak wie jak piękną tradycję posiada jej wnętrze Szkoła Podchorążych. Z rokiem bieżącym dobiegnie ćwierćwiecze istnienia tego budynku, co jak każdy jubileusz nasuwa szereg skojarzeń, których suma tworzy żywą tradycję. W imię tych skojarzeń przesunie się przed czytelnikiem jak w kalejdoskopie historia powstania tej szkoły i jej zaszczytne cele.

Powstała ona w Poznaniu; **płk. Bolesławowi Jatelnickiemu** dow. 8 p. p. Leg. b. organizatorowi szkolnictwa wojskowego w I korpusie przypadło ten zaszczyt powołać szkołę do życia. W maju 1919 roku zostaje mianowany komendantem szkoły — nie posiadając w danej chwili niczego prócz nominacji. Nie było ani instruktorów, ani wykładowców, ani budynków, ani programów; niespożyta energia i talent organizacyjny jaki był udziałem komendanta potrafił wszystkiemu zaradzić, wszystko znaleźć i o wszystko się wystarać. Programy opracowali profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego **dr. R. Pollak i dr. Pigon** — późniejsi wykładowcy języka polskiego i literatury polskiej w szkole, instruktorów przydzieliły odnośne władze, budynki znalazły się również, odremontowano je, przebudowano nieco i oto w końcu lipca szkoła była gotowa. Na uroczystość otwarcia i poświęcenia przybyli dowódca wojsk wlkp. **gen. Dowbór-Muśnicki**, szef sztabu **płk. J. Wroczyński**, szef departamentu szkolnego M. S. Wojsk. **gen. Jacyna**, inspektor szkół wojsk. **płk. Fabrycy** i wiele jeszcze osób ze świata wojskowego i władz cywilnych. W listopadzie tegoż roku tak powstała szkoła oficerska w Poznaniu została rozszerzona i przemianowana na „Wielkopolską Szkołę Podchorążych Piechoty". Wobec rozszerzenia szkoły do trzech kompanii **gmach w Poznaniu okazał się zbyt mały**, dzięki staraniom gen. Sosnkowskiego uzyskano na ten cel **gmach miejski w Bydgoszczy** wybudowany specjalnie na szkołę oficerską **w 1913 roku.** I oto 11 lipca 1920 roku szkoła przeniosła się do Bydgoszczy. We wrześniu tegoż roku odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu przez **ks. prymasa kard. Dalbora** w obecności min. spraw wojsk. **gen. Sosnkowskiego.** W miesiąc później ukazał się dekret, Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, na mocy którego szeregowi w nagrodę za waleczność mogą uzyskać stopień oficera nie posiadając wymaganego dla oficerów cenzusu naukowego. Dekret ten stał się prawnym założeniem istnienia szkoły jako takiej, z której mógł wyjść jako oficer każdy szeregowy.

W czerwcu roku 1921 odwiedził szkołę **Józef Piłsudski,** przyjmowany z olbrzymim entuzjazmem przez szkołę. W tradycji szkolnej żyje zapewne dotąd ten moment wyniesienia Naczelnika Państwa po przeglądzie szkoły z jej wnętrza na ramionach oficerów do auta, jak również gdy po południu Naczelnik jechał powozem do teatru uczniowie wyprzęgli konie i sami wśród radosnych okrzyków tłumnie zebranej publiczności podciągnęli powóz do wrót teatru. Upamiętnienie tych faktów znalazło swój wyraz w wystawieniu **pomnika Józefa Piłsudskiego przed szkołą,** dla której był ojcem i opiekunem i duchowym twórcą.

Pamiętnym był też pobyt wiele lat później w roku 1928 w szkole złotoustego **ks. biskupa Bandurskiego,** przejętego wielką miłością dla szkoły i jej szlachetnych założeń. W tym samym czasie obecny marszałek **Rydz Śmigły własnoręcznie zasadził dąb przed szkołą** i razem z ks. biskupem podpisał akt erekcyjny **Muzeum Szkolnego.**

Zkońcem lipca 1922 r. Wlkp. Szkoła Podch. Piechoty została przemianowana na **Szkołę Oficerską dla podoficerów,** o dwuletnim kursie nauczania. Przemiana ta była widocznym wyrazem idei demokratyzacji armii i otwierała drogę każdemu ogólnie podoficerowi do stopnia oficerskiego.

Tak to istotnie w armii polskiej każdy żołnierz nosi w tornistrze ową przysłowiową buławę marszałkowską. Nawiasem mówiąc o analogicznym typie istnieją również szkoły w Niemczech, we Włoszech i we Francji. W tej ostatniej (w St. Maixent) szkoła dla podoficerów liczy w gronie swych b. wychowanków wielu generałów i pułkowników, syn marszałka Focha był również uczniem tej szkoły.

W roku 1928 szkoła została przemianowaną na **Szkołę Podchorążych dla podoficerów** z kursem trzyletnim a ówczesny komendant **ppłk. dypl. dr. Polniaszek** przeprowadził reorganizację wiedzy wojskowej i ogólno-kształcącej. Tak przekształcona szkoła postawiła sobie za cel przez harmonijny rozwój cech moralnych, zdolności intelektualnych oraz sił fizycznych wychowywać dodatni typ oficera obywatela, do czego zmierzała przez całokształt wyszkolenia fachowo-wojskowego, wykształcenia ogólnego, wychowania fizycznego i kształcenia charakteru w ogólności wraz z rozwojem zmysłu państwowości i uczuć narodowych. I praca trwa do dziś — i będzie trwała zawsze, bo zawsze Polska będzie potrzebowała ludzi, którzy z ochotą garną się chcąc dla niej poświęcić swój cel życiowy, a zawsze stać musi otworem droga dla ludzi, chcących się doskonalić i osiągać w swym zawodzie coraz to wyższe etapy pracy o tak szlachetnym celu jakim jest służba dla Ojczyzny.

Miasto Bydgoszcz słusznie może być dumne z tego, że szkoła o takich tradycjach ideowych i historycznych, sięgających tradycyj Szkoły Rycerskiej za dawnej Rzeczypospolitej, ma tutaj swą siedzibę, z której **około dwóch tysięcy wychowanków** weszło w skład armii jako pierwszorzędny materiał pełen poczucia zaszczytnej misji państwowej jaką im oficerom powierzono w pracy nad budową wielkiej Rzeczypospolitej.

Dziś u Hallerczyków!

A więc dziś wszyscy zaproszeni oraz stali bywalcy u Hallerczyków, **spotykamy się w Strzelnicy, gdzie Zw. Hallerczyków urządza swoją tradycyjną zabawę karnawałową.** Będzie to noc, która upłynie w humorze, tańcu i werwie. Chcesz się dobrze zabawić, pamiętaj o zabawie Halerczyków, którzy gwarantują dobrą imprezę karnawałową. **Początek o godz. 20. Ceny wstępu przystępne!** (760

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7 bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczynają się 7. bm. to jest w czwartek. Warunki przystępne. (158

Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwunastoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt. (880

Składajcie ofiary
na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Oddział w Bydgoszczy (833

Dziewczynka spadła z okna pierwszego piętra.

Straszny wypadek wydarzył się we wczorajszy piątek, o godz. 3,30 po południu przy Starym Rynku nr. 6. Pozostawiona na chwilę bez opieki córka **woźnego Stanisława Misaka,** pięcioletnia Helena wypadła z otwartego okna na kamienny bruk podwórza. Dziewczynka momentalnie straciła przytomność i odniosła ogólne potłuczenia ciała. Zawezwaną Karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono ją do szpitala św. Floriana, gdzie wkrótce odzyskała znowu przytomność. Według orzeczenia lekarzy, da się dziewczynkę utrzymać przy życiu.

Co przynosi nowy rok 1937?

Wszyscy spodziewaliśmy się po obecnym nowonarodzonym roku nawrotu największej w dziejach prosperity, bogactw, szczęścia, pomyślności, pokoju na świecie, no i wiele innych przyjemnych dla nas rzeczy, dlatego też tak wesoło spędzaliśmy Nowy Rok. A tymczasem stary rok odszedł, od kilku dni króluje nam Nowy Rok. Cóż więc słychać nowego na świecie? Hallo! tu mówi gen. Queipo de Llano: wojska powstańcze zakończyły pomyślnie ofensywę itd. Hallo!! Groźba nowej wojny między Francją a Turcją.....? z drugiej strony: nowy król angielski Jerzy VI życzy najpomyślniejszego Dosiego Roku... Ślub holenderskiej królewny Juliany z ks. Bernard von Lippe... i wiele innych rzeczy, od których zależą losy świata. Czyż nie możemy osobiście tych rzeczy słyszeć, być przy nich obecnym i słyszeć stale wszystko, gdy one się odbywają? Możemy, z całą pewnością możemy te i wiele innych bardzo ciekawych historycznych wydarzeń, koncertów, śpiewu słyszeć. Należy jedynie udać się do firmy **„Delta" w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 39** i tam zaopatrzyć się w najnowocześniejszy aparat radiowy. Mówią, że w firmie **„Delta"** przyjmują **obligacje pożyczki państwowej po cenie nominalnej zł 100 za 100.** Należy jedynie pójść się o tym przekonać. Słyszałem nawet w tajemnicy, że tam dają na 15-miesięczne spłaty... Żoneczko! ubieraj się, jeśli to wszystko prawda, jeszcze dziś będziemy mieli u siebie w domu radio! (864

Zdobycie Bydgoszczy

NIE BYŁO CELEM OPERACJI BOJOWEJ POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH DNIA 11 STYCZNIA 1919 R. NA ODCINKU SZUBIN — ŁABISZYN — ZŁOTNIKI KUJAWSKIE.

Po przerwie dwuletniej wznowiło **Towarzystwo dla badań nad historią pwstania wielkopolskiego 1918-19 w Poznaniu** działalność wydawniczą. Świeżo ukazała się źródłowa praca **dra Włodzimierza Lewandowskiego** pod tytułem „Bój o Szubin dnia 11 stycznia 1919 roku". Szczegółowo **tam** opisano wypadki na froncie i za frontem, utrwalając je w pamięci uczestników i potomnych. Autor potraktował swoją rzecz ściśle naukowo, nie schlebiając nikomu, przeciwnie — osądził niektórych dowódców oddziałów powstańczych bardzo surowo, zastrzegając się zaraz na wstępie, że wyrażone poglądy są osobistymi jego zapatrywaniami. Materiały czerpał dr Wł. Lewandowski z pamiętników Tadeusza Fenrycha, dr Jacobsona, Jana Tomaszewskiego, Zygmunta Kittla, Stanisława Nogaja, księdza Buławskiego z Rynarzewa („Miasteczko nad frontem"), Poczekaja, Cymsa i innych, prostując zauważone nieścisłości. Korzystał też obficie **z roczników „Dziennika Bydgoskiego"** oraz porównał publikacje niemieckie. Autor żału'e, że niedostępne są dla niego **archiwalia bydgoskiej Rady Robotników i Żołnierzy,** usunięte przez Niemców.

Tu jednak chcemy wyjaśnić, że nie wszystkie dokumenty zdołali Niemcy wywieźć do Piły Mianowicie znaleziono na Dolinie (w ówczesnej kwaterze posła Stoesla — socjalisty) niektóre z nich, między nimi **tajny memoriał Bülowa,** prezydenta regencji bydgoskiej, który za pośrednictwem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przekazano w 1928 roku wojskowemu archiwum w Poznaniu za urzędowania kapitana Fenrycha.

Powinien się tam również znajdować gruby zeszyt zawierający protokóły egzekutywy Rad Robotniczych i Żołnierskich w Poznaniu, własność **Tadeusza Małuszewskiego** z Bydgoszczy. Wierzymy, że w tych protokółach znaleźć można nie miłe dla panów „komisarzy" Naczelnej Rady Ludowej wzmianki, np. wydane przez nich zarządzenie **usunięcia flag polskich** z zajętych dnia 27-go grudnia 1918 r. w Poznaniu gmachów publicznych, formalne przeprosiny, wypuszczenie przez komendanta milicji Maciaszka grenadierów z bronią itd., lecz nie chcemy przypuszczać, że zapiski te zaginęły, w Bydgoszczy bowiem sporządzono i zachowano odpisy.

Towarzystwu dla badań nad historią powstania wielkopolskiego przy tej sposobności radzimy zainteresować się odnalezionymi przypadkowo (podczas pożaru na strychu ratusza bydgoskiego w 1935 r.) **aktami policji z lat 1918—20,** z których wyszperać można niejedno.

Autor dzieła pt. „Bój o Szubin" z ubolewaniem stwierdza, że archiwa wojenne nie posiadają ani jednego z rozkazów **Ppłk. Grudzielskiego** (dowódcy odcinka północnego), którymi **spowodował on** działania podległych mu oddziałów powstańczych w dniu 11 stycznia 1919 r.

Największą pozycję materiałów źródłowych zajmują wyniki podróży historyczno-naukowej odbytej w czasie od 13—22 marca 1928 r. na tereny walk pod Szubinem, Żninem, Łabiszynem i Złotnikami Kujawskimi. Opis krwawych, ale zwycięskich walk na tym odcinku, zakończonych **oswobodzeniem obszarów na południe od Noteci** — zamieszkałych przez 32.000 ludzi — obejmuje 208 stron druku. Nas szczególnie interesują wywody końcowe dzieła d-ra Włodzimierza Lewandowskiego, traktujące o **Bydgoszczy.**

Uwaga, jakoby powiaty Bydgoszcz miasto i wieś na podstawie uchwały terytorialnych Rad Ludowych **„nie przyłączyły się w ogóle do Powstania"** jest gołosłowna. Uchwały podyktowane były przezornością, w gruncie rzeczy jednak ziemia bydgoska czynnie wspierała powstanie, zasilając je ochotnikami i pieniędzmi, sprawnie także funkcjonował wywiad polski. Więcej na ten temat mógłby powiedzieć redaktor **Jan Teska.**

O niezwykłej brawurze świadczy fakt następujący: Dnia 13 stycznia opuścił się w okolicy Gniezna niemiecki aeroplan wojskowy. Lotnikiem okazał się **Antoni Bartkowiak,** który jako szeregowiec niemieckich wojsk lotniczych wsiadł **na lotnisku bydgoskim do aparatu** i w ten sposób przedostał się poprzez linie wojsk walczących — na teren oswobodzony przez powstanie. W komendzie miasta Gniezna opowiedział Bartkowiak o nastrojach w Bydgoszczy po przegranej pod Szubinem i Łabiszynem: Jedni chcą miasto w gruzy obrócić, nim je oddadzą. Ludność niemiecka uzbrojona. Heimatschutz rabuje po wsiach i w mieście u Polaków. **Trzech Polaków rozstrzelano, że fałszywie wskazali, gdzie powstańcy się znajdują.** Rozbitkowie z pod Szubina wracali częściowo bez broni razem z cywilną niemiecką ludnością. W mieście (Bydgoszczy) powstała panika. Uzbrojona ludność zajęła wyloty ulic. Rano o czwartej zarządzono alarm. Wojsko nie chciało wyruszyć, chcą tylko miasta bronić. 140-ty pułk nie chce dalej walczyć. Na posterunkach przeważnie marynarze...

Na zebraniu Rady robotniczo-żołnierskiej dnia 14 stycznia w Bydgoszczy niemieccy lotnicy musieli bronić się przed zarzutem **bolszewizmu.** Przewodniczący „sowietu" miejscowego, podoficer Haupt zwalczał pogłoski jakoby **„polska armia w sile 30.000 żołnierzy szła na Bydgoszcz".** (Pogłoski te świadomie rozsiewał niżej podpisany, przedzierając się jako emisariusz Głównego Dowództwa przez Nakło i Bydgoszcz do Gdańska). Haupt trzeźwo oceniał sytuację, obliczając siły polskie na froncie bydgoskim na tylko 2000 ludzi, napomykając, że „Polacy mają niezdrową manię przesadzania we wszystkim". Wydano odezwę, w formie natarczywej, wzywając całą ludność niemiecką do oporu. Na publicznym zgromadzeniu prezydent miasta Mitzlaff stwierdził: **„Jesteśmy tu w oblężonej twierdzy. Pierścień oddziałów oblegających podchodzi zupełnie blisko".** Kapitan rezerwy Schultz głosił: **„Władza wojskowa zdecydowała nie poddać Bydgoszczy pod żadnym warunkiem".** Major Graebe wezwał oficerów do spełnienia obowiązku. Po tygodniu socjalistyczny organ „Volks-Stimme" (Pankratza) zakonkludował, że pożądanym byłoby, aby wreszcie sami krzykacze wyruszyli na front...

Autor dzieła, które cytujemy, wyraża przekonanie, że w razie zjawienia się zwartych oddziałów polskich na przedmieściach Bydgoszczy, panika byłaby w mieście olbrzymia. Wola obrony załamałaby się wtedy.

Kronikarz strony niemieckiej, Karl Stephan, oceniając całość walk z 11 stycznia, powiedział o nich: „Dzień 11-go stycznia wybrała strona polska dla przeprowadzenia próby sił w największym stylu, aby zrealizować dawno upragniony cel, polegający na **zdobyciu Bydgoszczy".**

Ocena ta jest błędna. Jak wynika z pracy d-ra Lewandowskiego Dowództwo Główne w Poznaniu (generał Taczak) w instrukcjach z dnia 9. 1. 1919 r. rozkazało ppłk. Grudzielskiemu operację na Żnin i Szubin. Operacje te miały na celu **wyparcie Niemców ze Żnina i Szubina.** W przeciwieństwie do Korfantego, który podczas konferencji w Bydgoszczy dnia 4. 1. 1919 miał oświadczyć, że ze strony polskiej **nie planuje się zamachu na Bydgoszcz,** godząc się na oddanie Niemcom dworca nakielskiego, Dowództwo Główne uznało za właściwe, że „Nakło nie może być przez nasze oddziały opuszczone". Lecz to zarządzenie (zdaniem autora) żadną miarą nie może być interpretowane jako dowód zamiaru zdobycia Bydgoszczy. Szkoda! Dzięki postawie **Palucha** w dowództwie grupy (Grudzielski chorował na grypę) walki 11 stycznia miały charakter boju osłonowego, sięgając od Kcyni do Złotnik Kujawskich. Niemieckie oddziały zostały zmiecione i drogi w kierunku Bydgoszczy od wieczora 11 stycznia były wolne dla pochodu Polaków. **Brak tylko było odpowiedniej grupy manewrowej** dla wykorzystania tej sytuacji.

Mimo znacznych różnic, ujawniających się w relacjach uczestników planu działania, zgodne są one w jednym punkcie, że w żadnej z nich nie ma mowy o jakimkolwiek zamiarze zdobycia Bydgoszczy.

Stanisław Nowakowski.

„Dzień Bydgoski“ w okopach „frontu ludowego“?

Dokąd się zapędzili nieodpowiedzialni obrońcy Z. N. P.?

„Dzień Bydgoski“ w numerze z dnia 15 stycznia pobił w swoim rodzaju rekord, w prasie polskiej nienotowany. Wystąpił mianowicie z artykułem polemicznym, który swoim poziomem dyskwalifikuje się sam, a który jednocześnie argumentami i sposobem podejścia dyskwalifikuje ostatecznie wszystkich, stojących jeszcze za tym dychawicznym pisemkiem.

Anonimowy autor zaatakował nasze pismo i autora artykułu p. t. **„Dwaj moralni bankruci“**, w którym oceniona była we właściwy sposób rola kliki, działającej w Związku Nauczycielstwa Polskiego i popierającej ją części prasy sanacyjnej.

Argumenty przytoczone przez autora naszego artykułu były niEodparte, tym bardziej, że znajdują one stałe potwierdzenie w postawie całej na prawdę polskiej opinii społecznej, w głosach prasy nie tylko t. zw. opozycyjnej, ale i „sanacyjnej“, w przemówieniach posłów i w wyrokach sądowych. I zdawało się, że „Dzień Bydgoski“ przez milczenie chociażby wycofa się z niewczesnej obrony bezbożniczej i podlegającej obcym agenturom kliki, która opanowała Z. N. P., a tym czasem jego **nieodpowiedzialna robota poszła jeszcze dalej.**

I dlatego dziś jest sprawa jasna, bo jeśli jedno przypadkowe zagalopowanie się można uważać za potknięcie się i błąd czy młodzieńczą nierozwagę, to stałe brnięcie w niedwuznaczną politykę obrony czynników rozkładu świadczy jaskrawie o tym, że **pomorska prasa sanacyjna znalazła się w tym samym obozie, któremu nadaje ton organ „frontu ludowego“ - „Dziennik Popularny“, a z którego nawet „Kurier Poranny“ po ustąpieniu Rzymowskiego zdaje się wycofywać!**

„Dzień Bydgoski“ broni kliki, prowadzącej Z. N. P. ku przepaściom roboty rozkładowej i bezbożniczej, a stara się przy tym utrzymać **pozory, że broni nauczycielstwa w ogóle, a bodaj że i nawet interesów państwa.** Te argumenty już najmniej wytrzymują krytykę.

Wiadomo przecież ogólnie, że z t. zw. „machowszczyzną“, wprowadzającą Z. N. P. i „Płomyk“ na tory komunistyczne i antyreligijne, najmniej chcą mieć wspólnego sami nauczyciele, a nawet członkowie Z. N. P. Coraz to więcej członków tej organizacji nie chce płacić wysokich składek na popieranie wydawnictw „frontu ludowego“, coraz to więcej kół Z. N. P. wypowiada się zdecydowanie przeciw politykierstwu zarządu głównego tej organizacji.

Utożsamianie „machowszczyzny“ z ogółem nauczycielstwa jest największą krzywdą jaką można zrobić nauczycielstwu, borykającemu się i tak z licznymi trudnościami swego zawodu.

A jakże jest z interesami państwowymi? „Dzień Bydgoski“ beztrosko i lekceważąco **przechodzi do porządku nad wyrokami sądowymi, nakrywa ogonem pogardy oświadczenia przedstawicieli Rządu.** (Komisariat Rządu w Warszawie skonfiskował „Płomyk“ za komunizm!) i **sejmu** (sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Z. Stroński oświadczył, że ponad wszelką wątpliwość stwierdzono działanie wpływów komunistycznych na teren Z. N. P.) „Dzień Bydgoski“ nie bierze pod uwagę **opinii najwyższych władz kościelnych** i nawet tego, że cała **bardziej odpowiedzialna prasa sanacyjna już przejrzała** i wyrzekła się tendencyjnej roboty pp. Mandelbaumów i Machowskich. Nie ma co, dla ostatniego obrońcy „murów Grenady“ **jedynym autorytetem jest widocznie ten kijowski bolszewik,** który tak bohatersko zastawił własną piersią przed atakami „sprzymierzonej reakcji“ swoich sojuszników z Z. N. P. i „Płomyka“.

Wobec takiego stanu rzeczy **trudno jest z „Dniem Bydgoskim“ poważnie dyskutować,** trudno nam nawet polecać do przeczytania wołającą wielkim głosem o protest relację o wyczynach p. Wiczyńskiego i towarzyszy z Z. N. P. w Grudziądzu.

„Dzień Bydgoski“ znalazł się poza nawiasem odpowiedzialnej i uczciwej opinii. Zdyskredytował się swoją niedwuznaczną postawą, a także poziomem artykułu polemicznego, który wprawdzie jest anonimowy, ale za który redakcja musi wziąć odpowiedzialność. Na prawdę bowiem, tylko ten, co broni bardzo złej sprawy, może używać pod adresem przeciwnika takich zwrotów, jak:

„...autor niedowarzony...“

„...brednie, które(!) żaden uczciwy człowiek nie może uważać za poważne“

„...wasze brednie o Hiszpanii mogą być tylko płodem chorej głowy, mogły powstać w malignie“. I t. p.

Jaka treść, taka i forma. Czyż to nie wystarczy, aby „Dzień Bydgoski“ całkowicie zakwalifikować do odpowiedniej kategorii pism antykatolickich?

Jak grudziądzcy wychowawcy z pod znaku Z. N. P.

odnoszą się do religii?

Z Grudziądza piszą nam: Ujawniono w prasie wystąpienia bezbożnicze grupy wychowawców z Związku Nauczycieli w Grudziądzu wywołało **zdecydowany protest katolickiego społeczeństwa.** Z niepokojem obserwowano powolne i dziwne tempo śledztwa. To zaniepokojenie wzrosło, gdyż jak prasa donosi, p. Wiczyńskiemu cofnięto zawieszenie w urzędowaniu, a on sam przenosi się na równorzędne stanowisko.

Na taki stan rzeczy nieco światła rzuca następujący fakt: Pod koniec listopada 1936 r. **zebrało się kilku kierowników i nauczycieli szkół grudziądzkich na naradę.** Zebraniu temu patronował inspektor szkolny p. Leja. O czym mówiono na tym spotkaniu, świadczą następujące wypowiedzenia: p. Wieczyński np. twierdzi o swojej klasie, której jest wychowawcą: **„moja klasa to dynamit, gdy wyjdzie ze szkoły, to będzie wszystko rozsadzać“.** Na to powiada p. Karolewski: „Nie ciesz się, zobaczysz, że **jak te kacałapy (księża!) ich dostaną w swoje ręce, to będą chodzić z gromnicą“.**

A jak ci „katoliccy“ wychowawcy zapatrują się na religię katolicką i osobę Chrystusa świadczy powiedzenie p. Gawlika: **„Cóż to za chrystianizm?** (ironicznie i szyderczo) **po Faraonach pozostały przynajmniej mumie, a po Chrystusie co? Ponoć parę kawałków drzewa i kilka zardzewiałych gwoździ“.** A co na to wszystko obecny inspektor szkolny p. Leja Uśmiechał się i chcąc widocznie dyskutujących zachęcić do dalszej pracy nawoływał: **„Trzymajcie się, nie ustępujcie a nie załamcie się“. „Psiakrew nie rozumiem, jak to ludzie mogą ulegać księżom!“**

P. inspektor szkolny Leja musiał być bardzo zadowolony z przebiegu rozmów, ponieważ pokrył koszta „kawki“.

Jakto! **Inspektor szkolny, który ma stać na straży wychowania patronuje tego rodzaju zebraniom?** Teraz dopiero zrozumiemy tupet tych panów ogniskowców, i nie dziwimi się że go mają, bo mają takiego opiekuna w przedstawicielu bezpośredniej władzy. Mamy niezłomną nadzieję, że wyższe władze i tą sprawą się zajmą. Zdołaliśmy stwierdzić, że **wszyscy panowie biorący udział w tej naradzie należą do Związku Nauczycielstwa Polskiego i są członkami zarządu.**

Co będzie dalej?

Dopomóżcie biednej parafii na Czyżkówku wykończyć budowę świątyni Pańskiej!

(ak) Co będzie dalej? — zapytują z trwogą obywatele przedmieścia Czyżkówka, dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez szarych pracowników, spoglądając na rozpoczętą i już daleko posuniętą budowę nowego Kościoła. Z ogromnym zapałem wszyscy parafianie, uznając konieczność wybudowania **świątyni dla większej chwały** Bożej, podjęli piękną akcję. I doprawdy wzruszenie ogarniało człowieka na widok młodzieży tak żeńskiej, jak i męskiej, z pod znaku Krzyża i Orła Białego, zrzeszonej w K. S. M., zwożącej



lorkami piasek i materiał budowlany. Poświęcali się również biedni bezrobotni, pracując bezinteresownie i żaden **z parafian w miarę możności nie szczę**dził ofiar pieniężnych na tak szlachetny i zbożny cel. Jak widzimy na powyższej ilustracji, dokonano poprostu cudu, jeżeli się zważy, że przy słabych zasobach materialnych już tak dużo wybudowano i to w przeciągu niezupełnie czterech miesięcy.

Dużo zrobiono wspólnym wysiłkiem ofiarnych parafian, lecz **jeszcze więcej należy zrobić.** Z konieczności przed gwiazdką musiano przerwać pracę. Brak bowiem dalszych funduszów. Dlatego rozpoczęto w naszym piśmie łańcuszek składkowy. Niestety z ubolewaniem stwierdzić należy, że **nie wszyscy udający dobrych chrześcian i dość zamożni obywatele z przedmieścia** zareagowali na wezwanie kontynuowania łańcuszka.

Znaleźliśmy się niedawno na miejscu budowy nowej świątyni, która ma być chlubą i symbolem potęgi ducha katolickiego na Czyżkówku. Informacyj udzielił nam niestrudzony wiceprezes Komitetu Budowy Kościoła em. dyrektor kolejki powiatowej **p. Maselkowski.** To co dotąd zrobiono, jest istotnie zdumiewające. Na szerokich żelazo-betonowych fundamentach wznoszą się już mury nowej świątyni. Wprawdzie nie osiągnęły one jeszcze projektowanej wysokości **16 metrów,** lecz 9 metrów, natomiast wieża, planowana na **45 metrów,** ma już 11 metrów. Rozmiary nowej świątyni będą imponujące: pomieści ona bowiem **3.000 wiernych,** tzn. tyle, ile pomieści Kościół św. Trójcy a może nawet rozmiarami go przewyższy.

Zużyto już ponad pół miliona cegły, 1.300 ctn. cementu, 250 ctn. żelaza itd. Tu każdy grosz celowo został wydatkowany. Komitet złożony z ofiarnych parafian czuwa nad tym i stara się jak może, ażeby rozpoczęte imponujące dzieło o ile możliwe w tym roku. wykończyć. Na wiosnę przerwana budowa winna być na nowo podjęta. Dlatego Bydgoszczanie dopomóżcie parafianom na Czyżkówku **hojnymi darami dokończyć dzieła.** Nie tylko ofiarami pieniężnymi, lecz materiałem budowlanym, jak drzewem, cegłą itp. Dużo, bardzo dużo bowiem tam potrzeba.

Nagła śmierć z powodu zatrucia alkoholem.

Wielkie wrażenie wśród biednych mieszkańców Przytułku dla Bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej wywołał nagły zgon **bezrobotnego robotnika Józefa Nowickiego.** Znaleziono go wczoraj, o godz. 10 przed południem leżącego w łóżku bez oznaków życia. Przywołany lekarz stwierdził nagły zgon z powodu zatrucia się alkoholem. Nowicki otrzymawszy dnia poprzedniego pewną sumę pieniędzy z Opieki Społecznej dla rodziny, pogrążonej w wielkiej nędzy, pieniądze zużył na dobrą wypitkę, którą przeplacił życiem. Liczył on lat 41 i pozostawił żonę i troje małoletnich dzieci. Zwłoki Nowickiego przewieziono w południe do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Spółdzielnia Cukiernicza usuwa dostawców-żydów z rynku bydgoskiego

W marcu 1936 r. grono mistrzów cukierniczych założyło w Bydgoszczy Spółdzielnię Cukierniczą, celem uzyskania kontyngentów na przywóz surowców z zagranicy (ziarna kakaowego z złotego wybrzeża Afryki itd.) Do spółdzielni przystąpiło 20 indywidualnych udziałowców i osobno Cech Piekarzy z 65 właścicielami cukierni. W ciągu trzech kwartałów, dzięki energicznej pracy zarządu z p. **Franciszkiem Strączkowskim** na czele młoda spółdzielnia osiągnęła **obrót 76.978 zł** i wykazała 2.950 zł czystego zysku Na wniosek przewodniczącego rady nadzorczej p. **Franciszka Jakubowskiego,** połowę zysku przelano na fundusz rezerwowy, udziałowcom przyznano 10% dywidendy i pewne kwoty ofiarowano na FON. i na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Do rady nadzorczej, przy wyborach uzupełniających, wybrano p. **Wincentego Bigońskiego.**

Kierownikiem spółdzielni jest p. Stanisław Żakowski. Biura spółdzielni mieszczą się przy ulicy Jezuickiej 14.

Zebranie udziałowców w dniu 15 bm. upoważniło zarząd do urządzenia **składnicy hurtowej,** z której mogliby nabywać surowce także cukiernicy niezrzeszeni. Dotychczas głównymi dostawcami surowców dla cukierników byli żydzi.

— **Tylko u podoficerów zabawić się można** wyśmienicie. Doroczny bal karnawałowy Podoficerów Rezerwy odbędzie się w sobotę, 16. bm. w pięknej sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha. Świetny **zespół „Pomarańczowych“** słynący z dobrego humoru i żywego temperamentu, zapewni najwybredniejszym gościom pełne zadowolenie do czego przyczyni się tak samo piękna iluminacja oraz dekoracja sal. A więc wszyscy **w sobotę „Pod Lwem“** do Podoficerów.

W WALCE O CZYSTY ODBIÓR RADIOWY W BYDGOSZCZY.

Ach, te motory, ach, te tramwaje!!!

Już czas najwyższy zablokować wszelkie maszyny elektryczne.

(ak). Będą, czy nie będą nareszcie zablokowane wszelkie motory i inne maszyny elektryczne, przeszkadzające nam, kilkutysięcznej rzeszy radiosłuchaczy w Bydgoszczy słuchania ciekawych audycyj? Będą czy nie będą? Pytanie to ma brzmienie niemal podobne do hamletowskiego — być lub nie być! Już dosyć bowiem wykazaliśmy cierpliwości i dłużej nie wytrzymamy przy obecnym fatalnym stanie rzeczy, chyba, że ktoś ma nerwy grubości kabli morskich. Ale w dzisiejszych czasach??

Wystarczy nie długa, kilkunastominutowa obserwacja takiego bydgoskiego męczennika radiowego, ażeby usłyszeć słowa takie, że z przerażenia wprost uszy puchną. Klnie na czym świat stoi, bo nie wytrzyma. I nie można się dziwić. Przy takich diabelskich rykach, sykach i trzaskach? „A, to psiakrew ktoś znowu motor zapuścił!" wydobywa się z ust, a później, gdy motor przestał chodzić i wydaje się, że nareszcie będzie dobry odbiór, nowe utrapienie: „Ach, te paskudne bydgoskie tramwaje!" I tak w kółko, bez końca, bez... Przecież Bydgoszcz, to nie jakaś Abisynia, czy Mongolia Wewnętrzna, lecz Europa i w dodatku Zachodnia Europa, a jednak pod tym względem do niej jeszcze nie dorosła. Szkoda, bardzo szkoda!

Walka o czysty odbiór radiowy w Bydgoszczy trwa jednak w dalszym ciągu. Podjęliśmy tą walkę na łamach naszego pisma i **konsekwentnie prowadzić ją będziemy do końca.** Nie można bowiem dopuścić, ażeby bydgoszczanie nie mieli korzystać w całej pełni z jednej z największych zdobyczy cywilizacyjnej dwudziestego wieku, będącej poważnym czynnikiem kulturalnym. I żale tysiącznych naszych czytelników, których jesteśmy wyrazicielami, znalazły wreszcie głośny oddźwięk w miarodajnych kołach. Przed miesiącem starosta Suski ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego wezwał **wszystkich posiadaczy maszyn, instalacyj i urządzeń elektrycznych, jak silników, aparatów elektro-dynamicznych, fryzjerskich** itp. do zaopatrzenia w urządzenia, zabezpieczające przed wywoływaniem zakłóceń w audycjach radio-

Co dotąd zrobiono?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych bydgoskich specjalistów radiowych, **p. inż. Brukarzewicza** (firma „Elektrotechnika" przy ul. Marcinkowskiego 11), który w Bydgoszczy jako pierwszy pracował w dziedzinie radiowej.

— Ogłoszone przez pana starostę rozporządzenie dotyczące zwalczania zakłóceń radiowych — mówi nam p. inż. Brukarzewicz — niewątpliwie odniesie pożądany skutek. Nikt bowiem nie będzie chciał się narazić na sankcje karne i zastosowanie środków przymusowych. Dużo fabryk i większych przedsiębiorstw natychmiast po ogłoszeniu wspomnianego rozporządzenia zgłosiło się celem zablokowania motorów, natomiast mniejsze warsztaty, jak dotąd, jeszcze do tego nie przystąpiły, aczkolwiek już **w następnym tygodniu termin zablokowania wszelkich aparatów elektrycznych upływa.** Zaznaczyć muszę, że najbardziej promieniują motory przy prądzie stałym, aparaty elektro-medyczne, fryzjerskie i liczne aparaty domowe, jak odkurzacze itp. Koszt zablokowania nie jest znowu tak duży, zależy to od stanu motoru i siły koni. Np. przy mniejszych motorach do 3 koni ogólny koszt wynosi 15—20 zł. Konieczne jednak jest, ażeby instalacja wykonana była **umiejętnie przez dobrego fachowca.**

Poza motorami — uważa również p. inż. Brukarzewicz — największą plagą i

Udręką radiosłuchaczy są tramwaje bydgoskie.

które szczególnie zimą dają się wszystkim dotkliwie we znaki. Liczni moi klienci przy ul. Dworcowej **słuchając radia ustalić mogą z całą dokładnością wyjazd tramwajów z remizy lub z przed dworca** i zatrzymywanie się na przystankach. Czy to nie horendalne?

Tego samego zdania, że tramwaje są największą bolączką, jest **p. dyr. Leon Killmann,** kierownik jednej z największych bydgoskich firm elektrotechnicznych i hurtowni aparatów radiowych firmy Marciniak przy ul. Długiej.

— Nic, niestety, dotąd nie zrobiono w Bydgoszczy — mówi dyr. Killmann — ażeby usunąć nieznośne przeszkody tramwajowe, podczas gdy w takim Inowrocławiu, gdzie kursują tylko dwa wozy tramwajowe, magistrat chce wydać **około 2000 zł na zablokowanie.** Dzięki strasznym przeszkodom tramwajowym ogromnie cierpi i handel aparatami radiowymi. Demonstrowanie odbiorników radiowych **przy ulicach Długiej, Mostowej, Gdańskiej i Dworcowej,** gdzie ciągną się linie tramwajowe, jest prawie że wykluczone. Klienci słysząc ustawiczne trzaski zrażają się do kupna aparatu radiowego. Trzeba im z konieczności na 7—8 dni zainstalować aparaty w domu, ażeby się przekonali, że w miejscach oddalonych od sieci tramwajowej odbiór jest lepszy. W takich warunkach oczywiście klientela z prowincji zupełnie odpada. Przeszkody tramwajowe hamują zatem poważnie zbyt aparatów radiowych.

Gdyby nareszcie zablokowano wozy tramwajowe, to **zyskałaby na tym także i elektrownia.** Byłoby na pewno kilka tysięcy radiosłuchaczy więcej a przez to **wzrosłoby zużycie prądu.** Inwestycje elektrowni na cele usunięcia przeszkód tramwajowych opłaciłyby się w najbliższej przyszłości. Punktem honoru magistratu ponadto winno być jak najszybsze zlikwidowanie przeszkody, tym bardziej, że zdobyliśmy się na podstudio radiowe. Odetchnęliby z ulgą nie tylko wielka rzesza radiosłuchaczy, lecz również i firmy elektrotechniczne. Na razie zabraliśmy się do zablokowania wszelkich prywatnych motorków i innych aparatów elektrycznych blokami polskiej produkcji, na które firma Marciniak ma główne przedstawicielstwo.

Już zatem najwyższy **czas na zablokowanie.** Termin bowiem upływa w **następnym tygodniu** — a potem kolej na tramwaje. W obecnym **preliminarzu zarządu miejskiego** i na ten ważny cel znaleźć się winny pieniądze.

Niepokojące pogłoski

o nowym wywłaszczeniu Bydgoszczy.

Oddawna już było przesądzone, że część dyrekcji pomorskiej P. K. P., która była przeniesiona z Gdańska do Bydgoszczy, pozostaje tu tylko czasowo i że przewidziane jest scentralizowanie całej dyrekcji kolejowej — w Toruniu.

W najbliższym czasie ma nastąpić realizacja tych planów. Z dniem 1 maja zostaną przeniesione z Bydgoszczy do Torunia wszystkie oddziały dyrekcji P. K. P. z wyjątkiem sanitarnego i kontroli dochodów.

Jak słychać, o kupno wspaniałego gmachu dyrekcyjnego przy ul. Dworcowej pertraktuje zarząd kolei francuskiej Śląsk—Gdynia, który w Bydgoszczy chce urządzić swoją dyrekcję, zatrudniającą ponad 200 urzędników.

Bardziej niepokojącą jest pogłoska, że w związku z przejęciem gmachu dyrekcyjnego przez zarząd kolei Śląsk-Gdynia ma być przeniesione z Bydgoszczy do Poznania centralne biuro rozrachunkowe P. K. P.

Czyżby w Bydgoszczy nie można było znaleźć odpowiedniego gmachu dla tego biura, utrzymującego w naszym mieście około 250 urzędników?

Alarm straży pożarnej.

Wielkie kłęby dymu zapełniające mieszkania domu przy ul. Długiej nr. 2 we wczorajszy piątek, o godz. 2 w południe, nasunęły lokatorom przypuczenie, że w domu tym wybuchł pożar. Zaalarmowana straż pożarna stwierdziła, iż wskutek zapchania się przewodu komina, dym dostał się do mieszkań, lecz pożaru na szczęście nie było. Po przeczyszczeniu przewodu, straż pożarna po kilkudziesięciu minutach powróciła do remizy.

Ciekawy referat posła Marchlewskiego w Bydgoszczy.

Na zaproszenie zarządu Towarzystwa Kupców przyjeżdża do Bydgoszczy w najbliższy wtorek dnia 19. bm. poseł Marchlewski z Grudziądza, celem wygłoszenia ciekawego referatu z swej podróży do Francji, gdzie w największych miastach zwiedzał najpoważniejsze ośrodki handlowe. Referat wygłoszony będzie we wtorek o godz. 8-ej wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Uprasza się o przybycie członków jak i **sympatyków** Towarzystwa Kupców.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i kolęda. **8,03:** „Gazetka rolnicza" w red. St. Jagiełły. **8,18:** Programy lokalne. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Br. Kulesza. Chór świętokrzyski śpiewać będzie pod kier. ks. prof. J. Orszulika. Przy organach E. Langer. Po nabożeństwie około godz. 10,30 programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (ze Lwowa). W przerwie ok. godz. 13,00 programy lokalne. **14,00:** Reportaż z życia. **14,15:** Programy lokalne. **14,45:** Muzyka ludowa w wyk. kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. **15,30:** Audycja dla wsi: 1. „O należytą opiekę nad dziatwą wiejską" — pogadanka. 2. „Przegląd rynków produktów rolnych". **16,00:** „Zielone kolędy" — audycja w układzie Zofii Bogusławskiej (z Torunia). **16,15:** Kameralny teatr wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Potrójny ślad' (wznowienie). **17,00:** „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali restauracji „Bristol". Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Helena Lipowska, Irena Paluli, żeński zespół wokalny „Irmay", Witold Conti, Wilhelm Korabiowski. W przerwie ok. godz. 17,55 pogadanka aktualna. **19,00:** „Miasto a wieś w poezji" — szkic literacki Jana Waśniewskiego. **19,15:** Programy lokalne. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Na wesołej lwowskiej fali: „Kulig wesołej fali" w oprac. Budzyńskiego i in. **21,30:** Recital fortepianowy Stefana **Aszkenazego. 22,00:** Muzyka taneczna w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna). **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** Pogodna muzyczka (płyty). W przerwie poranku ze Lwowa około godz **13,00: Bydgoski Przegląd Teatralny"** — omówi dr. Jan Piechocki (**ze studia w Bydgoszczy**). **14 15:** Koncert reklamowy. **16.00:** „Zielone kolędy", audycja w układzie Zofii Bogusławskiej. Audycja słowno-muzyczna. Wyk. autorka i chór Dzwon pod dyr. Z. Moczyńskiego. **19,15: Program na jutro. 19,20: Koncert mieszany** w wykonaniu wojskowej orkiestry salonowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (Toruń) oraz **chór K. P. W. „Hasło" (Bydgoszcz)** pod dyr. Wittstocka **ze studia w Bydgoszczy. 20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Luksemburg. 19,00: Muzyka lekka. **Monachium. 19,20:** „Carmen", opera Bizeta. **Tuluza. 19,05:** Melodie operetkowe. **Hamburg. 20,00:** VII wielki koncert koncert popularny. **Lipsk. 20,00:** „O miłości i pieniądzach" — audycja muzyczna z udz. solistów operowych. **Mediolan. 20,40:** „Oberża pod białym koniem", operetka Benatzkyego. **Praga. 20,05:** Koncert galowy czeskiej ork. filharm. **Budapeszt II. 21,00:** Muzyka cygańska. **Radio Romania. 21,55:** Festival Jana Straussa. **Tuluza. 21,00:** Koncert ork. wojsk. **Wieża Eiffla. 21,30:** Festival muzyki rumuńskiej. **Londyn Reg. 22,05:** Niedzielny koncert symf. **Praga. 22,30:** Muzyka salonowa. **Strasburg. 22,00:** Wieczór alzacki. **Kopenhaga, 23,00:** Muzyka tan. **Leningrad.** Koncert koronacyjny Mozarta na fort. i ork. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka lekka. **Frankfnrt. 24,00:** Koncert nocny. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka lekka.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół. 1. „Japonia" — pogadanka. 2. Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** „Cyganie w muzyce" — koncert w wyk. zespołu Niny Mańskiej. **12,40** Dziennik południowy **12,50:** „Czy warto jeszcze mówić o myciu" — pogadanka. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15.15:** Programy lokalne. **16 15:** „Skrzynka językowa" w oprac. prof. W. Doroszewskiego. **16,30:** „Szczedriwki" — audycja w wyk. archikatedralnego świętojurskiego chóru pod dyr. Jana Ochrymowicza (ze Lwowa). **17,00:** Co Polska wniosła do kultury: „O badaniach orientalnych" - odczyt wygł. prof. dr T. Kowalski (z Krakowa). 17,15: Pieśni Ludwika v. Betthovena w wyk. Heleny Weybergowej. Przy fortep. prof. L. Urstein. **17,35: Programy lokalne. 17,50:** „Życie na torfowiskach" pogadanka, wygł. Zygmunt Czubiński (z Poznania). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** „Godny naśladowania przykład" - reportaż ze wsi Gordzianów pow. skierniewickiego w oprac. Kaz. Wyszomirskiego. **19,00:** Audycja żołnierska: „Cicho sza, orkiestra gra" w oprac. W. Budzyńskiego z udz. „Wesołej fali", orkiestry wojskowej pod dyr. por. Drohockiego oraz „Wesołej piątki" pod dyr. Zb. Lipczyńskiego (ze Lwowa). Słowo wstepne wygłosi kpt. J. Ciepielowski. **19,30:** Koncert w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Miecz. Grąbczewskiego - śpiew. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Poezja miłości" — fragment słuchowiskowy z „Wieczorów florenckich" Juliana Klaczki, w oprac. dr. Wł. Arcimowicza (z Wilna). **21,20:** „Na chłopskim weselu" — suita Feliksa Rybickiego. **22,00:** Koncert symf. w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Ign. Neumarka z udz. Mikołaja Łopatnikowa — fortepian. **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: „Parę informacyj". **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** „Odgłosy balowe" (płyty). **16,00:** Skrzynka dla dzieci — omówi Zofia Bogusławska. **17,35:** Robert Casadeuss gra Koncertstück f-moll Webera (płyty z Warszawy). **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Chwilka wiolonczeli (płyty). **18,40:** Pogadanka „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym". **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Hamburg. 19,00: „Obrazki **z życia** rybaków" — koncert ork. **Monachium. 19,00:** Koncert ork. **Sztutgart. 19,00:** Wesoła audycja narciarska. **Wiedeń. 19,25:** „Złoto Renu", opera R. Wagnera. **Beromuenster. 20,15:** Koncert symf. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork. filharm. **Droitwich. 20,30:** Muzyka tan. **Bratisława. 21,00:** Koncert słowackiej ork. filharm. **Hilversum I. 21,40: Koncert muzyki polskiej.** Radiork. pod dyr. G. Fitelberga i Zbigniew Drzewiecki (fort.). **Królewiec. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Lille. 21,30:** „Opera i tańce" — koncert muzyki symf. **Praga. 21,00:** „Borys Godunow", opera Mussorgskiego. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka tan. **Mediolan. 23,30:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00: Koncert** nocny.

Mgła nad Hiszpanią.

(Ciąg dalszy).

i 2 i pół miliarda przeznaczonych na komisariat przemysłu wojennego. Podwyżka wydatków na wojsko wynosi 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego **i prawie 70% w stosunku do roku 1935.**

Jak z tego widać, Rosja bije światowy rekord w dziedzinie wydatków zbrojeniowych. Mimo tego uchodzi za miłującą pokój. Stara się o to usłużna propaganda żydowska, **cmokcąca po wszystkich pismach świata z zachwytem nad doskonałością broni sowieckiej i nad jej pokojowym przeznaczeniem.**

Jak jest z tą doskonałością — trudno orzec. Pisma żydowskie twierdzą, że sprowadzone sowieckie samoloty pod Madrytem mają być arcydoskonałe, a poważne dzienniki angielskie zapewniają, że **tanki sowieckie tylko dlatego się ruszają, ponieważ, te które przysłano, zaopatrzone są wszystkie w motory zagraniczne.** To samo tyczy się samolotów!!!

Gorzej przedstawia się sprawa z pokojowością. Sowiety nie rezygnują z chęci wywołania rewolucji światowej. Ich zbrojenia są tylko odblaskiem usiłowań, rozwijanych na innych terenach. Wychodząca w Pradze „Deutsche Presse" organ Niemców, współpracujących z Czechami, twierdzi, że Sowiety **przygotowują bataliony szturmowe do wywołania rewolucji w Czechosłowacji.** Są to niby sportowe organizacje nie tyle robotnicze, co bezrobotnych. Dostają umundurwanie, broń i odbywają ćwiczenia. Te ostatnie robi się na pokaz tylko przy pomocy kijów. Karabiny chowa się do decydującej akcji.

Zupełnie podobne wiadomości ogłasza prasa francuska. Donosiliśmy już swego czasu o rewelacjach „Gringoire" na temat tworzenia armii rewolucyjnej we Francji. Obecnie twierdzi się w Paryżu, że **komuniści angażują do nich Arabów,** którzy za rządów Bluma otrzymali prawo nieograniczonego przesiedlania się z Algieru do Francji. Są to często bezrobotni, którzy otrzymują we Francji ostatni szlif propagandowy i wyćwiczenie w działaniu z bronią w ręku.

W wiadomości te wątpić w żadnym wypadku nie można. Mamy przecież **dowód na Hiszpanii, czego chce czerwona Moskwa** i jak potrafi przeprowadzać swe plany. I jeśli jeszcze dodamy do tego pogłoski o chorobie Stalina i ewentualności **następstwą Tuchaczewskiego jako czerwonego Napoleona możemy** tym łatwiej zrozumieć, co kryć się może dla świata **poza 22 i pół miliarda rubli na zbrojenia.**

* * *

13 stycznia minęło dwa lata od pamiętnego plebiscytu w zagłębiu Saary. 90% mieszkańców opowiedziało się za Trzecią Rzeszą. Prasa francuska z okazji tej rocznicy **próbuje ustalić bilans narodowo-socjalistycznych rządów za ten czas.** Jej zdaniem Saarczycy dobrze na zmianie nie wyszli. Przed tym **mieli masła wbród teraz mają... armaty.**

Saara zdaniem „L'Oeuvre" została zamieniona na wielką twierdzę. Niemieckie przygotowania poza budową lotnisk, fortów i tysiąca wspaniałych schronów przeciwgazowych dla 800 tysięcznej ludności sięgają tak daleko, że każdy most szosowy lub kolejowy o większym znaczeniu **został wyposażony w specjalny aparat do wytwarzania sztucznej mgły.** Koszt takiego aparatu ma wynosić **do 8 milionów marek!** Wymienione pismo twierdzi również, że wzdłuż całej granicy co **400—500 metrów zostały umieszczone aparaty do wytwarzania tajemniczych promieni elektrycznych, zwanych popularnie promieniami śmierci.**

Coś z tych wiadomości musi być prawdą. Dowodzą one rozmachu zbrojeń nowoczesnych, ich kosztowności oraz stopnia gotowości technicznej. Wojna przyszłości będzie wojną machin. Trzeba umieć je wyrabiać. Nie tylko obsługiwać... **I trzeba mieć pieniądze na ich zbudowanie. A u nas?...**

St. Strąbski.

Zajęcie Estepony.

Komuniści hiszpańscy nawzajem się mordują.

Rabat, 16. 1. (PAT.) Komunikat stacji radiowej w Sewilli z godz. 13,30 donosi: Na wszystkich frontach panuje **prawie zupełny spokój.** Na froncie madryckim wojska rządowe zaatakowały korzystając **z gęstej mgły,** pozycje pod Las Rozas. Atak został z wielkimi dla przeciwnika stratami odparty.

Zaatakowanie Estepony i zdobycie tej miejscowości zostały przez gen. Queipo del Llano przeprowadzone przy zastosowaniu **połączonej akcji marynarki wojennej, lotnictwa i wojsk lądowych.** W czasie świetnie przeprowadzonego manewru wojska lądowe obsadziły zrazu otaczające Estepone góry, po czym pozostałe elementy **rozpoczęły bombardowanie miasta.** Wojska rządowe, opuszczające w popłochu zajmowane pozycje dostały się w sferę ognia okrętów wojennych, po czym atak na bagnety zakończył operację. W czasie **zajmowania Estapony marynarka i lotnictwo powstańcze nie były atakowane przez rządowe okręty lub samoloty.**

Lizbona. (PAT.) Nadeszły tu wiadomości, że w Barcelonie w ostatnich czasach zaostrzyło się współzawodnictwo pomiędzy elementami anarchistycznymi i syndykalistycznymi. W szczególności daje się zauważyć niechęć do kierowników, którzy są na usługach sowietów.

Na drodze, prowadzącej do Rabasada, znaleziono zwłoki kilku wybitniejszych komunistów. W samej Barcelonie doszło do walk między anarchistami a syndykalistami, kończące się stratami po obu stronach.

Czołgi komunistów w walce ze sobą.

Salamanka (PAT.) Gęsta mgła uniemożliwia wszelką akcję na większą skalę. Wczorajsze działanie w pobliżu Las Rosas rozwijały się podczas tak silnej mgły, iż żołnierze, jak donosi korespondent Havasa nic nie widzieli w odległości dziesięciu kroków. Było to powodem utraty 10 czołgów, które zaczęły się nawzajem ostrzeliwać.

Od jeńców dowiedziano się, iż na tym odcinku walczą oddziały wojsk rządowych, sprowadzone z Guadarrama.

W okolicy Pozuelo i Aravaca odkryto 80 wielkich min, które nie wybuchły tylko dlatego, iż został zburzony dom, w którym był umieszczony posterunek wojsk rządowych z poleceniem spowodowania eksplozji w chwili przemarszu wojsk powstańczych.

Jednomyślnie przeciw ochotnikom.

Paryż, 16. 1. (PAT.) Jednomyślne przyjęcie przez izbę projektu ustawy o zakazie wyjazdu ochotników do Hiszpanii komentowane jest w kuluarach jako **poważny sukces rządu.** W kołach parlamentarnych panuje opinia, że tego rodzaju jednomyślna manifestacja izby która dała dowód **wyjątkowej solidarności,** winna wzbudzić poważne echo za granicą, jako jeszcze jeden dowód, że w dziedzinie polityki zagranicznej **panuje jednomyślna wola bez różnicy przekonań popierania rządu w jego wysiłkach zabezpieczenia interesów francuskich.**

Belgia zerwie stosunki z rządem madryckim.

Bruksela (PAT.) Zdaniem prasy narodowej, rząd belgijski nosi się z myślą zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem walenckim, o ile nie uzyska zadowalniającej odpowiedzi na przesłaną w ub. tygodniu notę w sprawie morderstwa, popełnionego na osobie barona de Borohgrave.

Goering w Rzymie.

Rzym, 16. 1. (PAT). Agencja Stefani donosi: Premier Goering udał się wczoraj na forum Mussoliniego, gdzie oczekiwali go Mussolini, hr. Ciano, sekretarz partii faszystowskiej Starace, min. oświecenia Bottai, przewódca młodzieży faszystowskiej Ricci, ambasador von Hassel, przewódca nar. socjal. w Rzymie Etel i inni. W obecności Goeringa odbyły się **ćwiczenia wojskowe 25.000 młodzieży faszystowskiej i 4.000 wychowawców akademii wychowania fizycznego.**

Tajemnica otacza rozmowy Mussoliniego i Goeringa.

Rzym, 16. 1. (PAT). O wczorajszych rozmowach Mussoliniego z premierem Goeringiem nie ogłoszono dotychczas żadnego komunikatu, to też treść ich otoczona jest **ścisłą tajemnicą.** Wiadomo jedynie, że wczorajsza konferencja popołudniowa **trwała przeszło 2 godziny** i miała za przedmiot przede wszystkim **problem hiszpański w jego całokształcie.**

„Front ludowy" ma zapewnione poparcie żydów.

Komintern chce zbolszewizować Polską.

Warszawa, 16. 1. (tel. wł.). „Front ludowy" nazywany przez żargonówki żydowskie „Fołksfrontem", spotyka się u żydów z życzliwym poparciem. Żydzi robią wszystko, aby do utworzenia tego frontu doprowadzić, Powstawanie licznych dzienników lewicowych jest niewątpliwie przez nich finansowane. Chcieliby oni, aby „Fołksfront" doszedł do władzy. Dlaczego? Nad tym zastanawia się „Słowo" wileńskie i do takich dochodzi wniosków:

„Dlatego, że w tym zainteresowane jest jak najbardziej społeczeństwo żydowskie. Żydzi mają instynkt obronny, samozachowawczy, samoratowniczy. Kiedyż ten instynkt ma zacząć działać, jak nie w roku 1937, w chwili kto wie czy nie zenitu powodzeń kanclerza Hitlera? Żydzi mogą się kłócić między sobą, ale instynktownie rozumieją wszyscy, że taki front demokratyczny jest dla nich zbawieniem.

To też nie będą temu frontowi demokratycznemu utrudniać roli, nie będą narzucać nazwisk żydowskich na leaderów, nie będą wymagać jakichś haseł wyraźnie filosemickich. Będą woleli przyjmować rzeczy de facto, nie de jure. Walić w bębny demokratyczne, reformy rolnej, wywłaszczenie bez odszkodowania, nauki laickiej, niebezpieczeństwo hitleryzmu sięgającego po Śląsk i Gdańsk — aby tym wszystkim zagłuszyć hasła antysemickie.

O ile więc żywiołów narodowych nikt w Polsce nie umie pogodzić, o tyle front demokratyczny posiada już gotowych pośredników, maklerów, uzgadniaczy, są nimi żydzi. Będą tu oczywiście działały także interesy międzynarodowe tych wszystkich, dla których walka z Hitlerem jest dziś najważniejszym zadaniem politycznym".

* * *

Akcję żydów wspiera stanowisko Kominternu moskiewskiego, który postanowił rzucić duże pieniądze na akcję prasową w krajach, sąsiadujących z Rosją sowiecką. Do Polski ma wpłynąć suma 2 milionów koron czeskich, przeznaczonych na utrzymanie pisma codziennego. W Warszawie ma powstać nowe ,5-cio groszowe pismo ma powstać nowe, 5-cio groszowe pismo

Bestialstwo amerykańskich porywaczy dzieci.

Jak zginął dziesięcioletni Karol Mattson?



Stracenie Hauptmanna nie odstraszyło amerykańskich „kidnapperów" (porywaczy dzieci). Nowa ohydna zbrodnia, której ofiarą padł dziesięcioletni **synek milionera Williama Mattsona z Tacomy,** wstrząsnęła całym społeczeństwem Stanów Zjednoczonych, jak stwierdził sam prezydent Roosevelt, dodając w publicznej deklaracji, że „wszystkie środki, jakimi rozporządzają władze, **winny być użyte dla wykrycia sprawców tej potworności".**

Uprowadzenie dokonane zostało z **niebywałym zuchwalstwem.** Podczas nieobecności państwa Mattson do ich pałacu, położonego nieopodal wybrzeża morskiego, wdarł się zamaskowany mężczyzna z rewolwerem w dłoni. Steroryzował domowników, rzucił się na siedzącego w fotelu chłopca, **chwycił** dziecko w ramiona i uniósł je w błyskawicznej ucieczce ku pozostawionej u brzegu łodzi motorowej. W ogrodzie pozostawił kartkę wypełnioną **maszynowym pismem.** Było to żądanie wypłacenia **28.000 dolarów** osobom, które miały być wskazane po uprzednim porozumieniu drogą ogłoszeń w rubryce „Personal" (osobiste) na łamach dziennika „Seattle Times".

Świadkiem porwania był m. in. starszy brat Karola, szesnastoletni William Mattson. Twierdzi on, że w pewnym momencie odchyliła się maska zbrodniarza, ukazując bardzo śniadą twarz brodatą. Była to jedyna wskazówka, jaką rozporządzała policja do chwili odnalezienia zwłok dziecka. Ojciec Karola niezwłocznie umieścił w „Seattle Times" ogłoszenie o następującym brzmieniu: „Otrzymaliśmy pańskie zawiadomienie. Policja zawiadomienia nie przychwyciła. Wszystkie drogi są wolne. Pańskie wskazówki będą skrupulatnie spełnione. Jesteśmy przygotowani".

Dalszy przebieg pertraktacyj utrzymany był w ścisłej tajemnicy. Dnia 31 grudnia osoba z bliskiego otoczenia p. Mattsona oświadczyła dziennikarzom, że **„rodzice oczekują lada chwila powrotu dziecka, bowiem okup w żądanej wysokości został już wpłacony".** Wedle prasowych informacyj, transakcję przeprowadzono w ciągu poprzedniej nocy.

Chłopiec jednak **nie wrócił.** Urwały się nici kontaktu z kidnapperami. Zrozpaczony ojciec publikował ogłoszenia, domagając się dowodów, że dziecko żyje, wyrażając gotowość spełnienia ewentualnych dalszych żądań bandytów. Wreszcie policja przystąpiła do dzieła. Przeprowadzono serię aresztowań, które ani trochę nie przyczyniły się do wyświetlenia sprawy.

Dnia 11 stycznia poszukiwania doprowadziły do tragicznego odkrycia. W miejscowości Everett, **odległej o 80 km od pałacu Williama Mattsona, w krzakach wśród śniegu znaleziono zwłoki chłopca.** Raport lekarski stwierdził, że **dziecko było okrutnie katowane.** Śmierć nastąpiła wskutek roztrzaskania czaszki. Zwłoki przeniesione zostały na miejsce, **gdzie je znaleziono, już po zamarznięciu ran.** Istotnie nigdzie nie odszukano **śladów krwi.** Natomiast ślady stóp i kół pod śniegiem wskazywały, że kilka osób musiało przenosić zwłoki z samochodu, który czekał w pobliżu.

Przeważa opinia, że zbrodnia była dziełem zorganizowanej szajki. Gorączkowe śledztwo prowadzone jest obecnie na całym terytorium Stanów Zjednoczonych. Komunikaty oficjalne są bardzo **oględne i zwięzłe.** Dzienniki amerykańskie publikują codziennie przeróżne fantastyczne relacje i domysły, co oczywiście **nie przyczynia się do uspokojenia ogółu.**

Tabela loterii

7-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 6228 14219 48488 115047 179337

2.000 zł.: 7923 20610 42219 46360 5176 653886 72777 78226 88521 89149 95187 111408 111654 115571 128841 156866 170819 194522

1.000 zł.: 1241 4002 9429 9666 30464 39817 45648 48581 52401 54334 62958 63839 85511 86153 94336 122994 130847 141239 150002 150092 161334 163526 179270 190233

Wygrane po 200 zł.

192 543 634 714 59 1048 172 239
437 561 848 904 57 2133 312 40 52
79 484 537 76 81 663 791 837 74 939
3017 58 236 56 327 504 78 789 976
4026 72 139 97 269 309 412 501 767
803 54 997 99 5023 129 494 512 68
759 831 82 92 95 906 6153 249 315 44
422 598 776 858 971 80 7001 19 31
64 109 49 98 486 558 725 868 950
8050 147 247 325 592 676 861 9070
229 54 86 309 475 515 64 743 879 996

10042 83 84 140 8 8310 33 50 429
571 612 751 54 83 11082 228 77 864
12090 392 419 509 17 675 799 827 954
13132 248 311 67 95 438 506 93 624
65 73 742 997 14028 106 40 264 394
408 59 506 15 614 797 824 979 15124
97 700 833 61 78 969 16058 153 616
28 827 927 28 91 17097 336 620 761
876 18035 80 207 19 320 42 49 402
547 60 89 767 800 936 19206 305 417
69 850 901 20023 189 248 83 349 74
91 410 86 708 918 21047 151 300 496
22098 197 281 585 677 886 970 23063
132 55 389 587 605 24087 107 157 83
285 357 530 708 847 989 25019 89
130 85 357 544 618 79 95 725 850 928
26034 112 336 42 53 87 409 26 526 46
641 726 81 35 940 63 27061 85 91 280
440 45 520 59 83 961 28048 56 60 312
64 99 418 537 662 731 884 963 29119
31 55 231 47 403 65 91 621 84 765
815 49 942 30148 212 28 66 67 79 303
992 31195 211 54 341 716 72 908 59
32298 362 418 64 83 622 723 33042
132 467 570 76 665 79 827 34081 253
59 341 743 63 867 989

35307 83 516 93 667 793 855 904
36220 431 69 554 604 829 31 89
37080 238 63 308 449 797 828
28194 376 416 72 516 853 77 39107
12 80 411 559 613 36 97 839 960
88

40206 32 379 443 820 83 932 41144
219 882 915 50 42064 162 254 393 417
520 664 713 94 837 987 43127 34 265
372 445 46 520 836 44067 85 184 94
253 64 343 581 618 73 701 35 99 835
45044 135 80 279 524 71 646 51 714
981 99 46036 78 335 63 459 95 98 654
759 988 96 98 47047 61 273 319 40 525
731 51 48010 65 187 804 43 62 68 84
963 49166 344 412 96 612 50339 62 95
96 414 54 569 714 24 78 948 55 51076
135 44 76 82 285 521 36 92 616 787
826 70 75 52019 188 286 416 34 67 574
634 701 43 817 907 53064 82 107 27 298
460 515 19 601 6 36 721 875 980 54042
177 425 72 663 701 90 55324 51 76 419
34 512 52 714 914 56067 143 231 35 305
61 82 798 816 33 57161 391 424 567
94 628 78 729 58308 463 79 550 735
43 53 885 59028 67 69 211 19 22 306
22 61 522 715 908 84

60003 39 70 80 126 40 633 740 83
839 53 60 61087 233 324 40 501 19 32
741 863 66 62069 340 431 584 635 746
850 63154 214 79 300 42 549 56 632
49 723 820 40 64077 112 271 490 502
35 737 65089 309 472 515 97 643 52
62 700 48 70 71 910 58 66055 145 51
74 249 544 662 787 870 920 38 67004
118 48 56 78 98 259 70 350 52 57 532
613 755 73 898 956 68149 277 313 39
62 440 56 634 74 747 830 58 927 69045
208 32 34 96 331 50 764 70029 156 64
67 77 316 30 64 400 88 698 913 19 93
71104 292 395 638 39 90 722 894 923
84 72251 64 347 81 796 73044 53 87 193
274 82 83 319 490 897 990 74083 102
75 84 354 93 464 69 566 94 623 702
75060 64 138 74 75 85 350 407 11 600
38 964 76016 280 334 593 759 837 902
6 77061 120 66 207 559 826 98 78070
104 215 80 662 844 72 79020 86 333 54
425 91 555 619 40 745 808 932 86.

80057 460 673 75 741 65 94 827
931 81357 653 59 86 781 811 82185
408 524 667 771 83244 573 775 915
68 84154 250 355 95 97 696 880
968 85056 278 93 434 37 69 628
32 767 917 26 52 86219 362 467
584 625 705 812 43 58 930 87121
223 513 58 633 71 88150 260 362
586 624 750 89080 297 519 645 91
728 42 895 97 90064 72 .98 13 79
245 499 760 813 91016 40 74 341
473 546 618 25 953 94 92058 156
98 315 34 36 41 404 570 666 747
843 93 901 93131 26 220 340 926
39 999 94035 57 213 398 461 615
859 95079 94 174 309 412 534 621
817 80 82 96139 280 304 771 907
97138 248 93 561 92 675 81 94
98 893 98164 232 44 69 98 258
451 601 927 99378 465 72 636
100001 127 211 339 542 69 101099
402 902 102087 179 219 33 63 341
400 20 62 702 16 92 903 103100 248
316 69 508 41 639 836 923 67
104082 236 372 498 500 04 678 80
876 105261 335 749 106054 202 14
424 28 514 61 90 609 33 89 724
60 927 107046 78 82 192 654 57
713 70 812 912 13 32 108051 177
435 73 689 941 109203 19 655 728
47 825 110041 160 200 65 477 671
760 808 70 111019 132 508 66 695
734 112141 22 72 81 208 312 20
468 577 936 50 113030 50 64 438
47 562 80 803 63

114217 77 94 515 83 814 82 941
115134 295 509 36 624 707 16 116146
68 267 82 369 536 632 873 97 117016
250 98 377 800 9 37 80 118158 262
446 84 85 503 624 83 727 74 79 119079
360 648 78 78 120187 366 84 569
692 729 31 85 842 52 62 971 66 121002
207 618 735 894 978 122188 269 418
38 512 629 799 972 123185 95 208 82
328 71 646 124133 400 513 626 53
125102 52 78 386 443 847 80 992
126451 498 701 39 895 127074 76 128
89 225 33 384 905 26 128183 307 406
62 736 846 901 14 129215 466 822 977
130071 454 82 579 763 896 906 86
131103 40 372 683 89 786 132031 49
60 92 194 290 325 564 674 84 783
85 846 84 990 133065 185 90 323 409
63 518 607 830 87 134098 239 48 74
305 9 90 420 520 630 37 891 135158
87 611 85 737 921 56 136007 9 183
245 393 476 618 836 910 137124 80
383 427 578 601 3 836 138095 163 233
85 382 566 92 139254 93 490 556 14006
100 36 58 467 503 41 652 807 50
141116 294 91 81 556 628 830 94
142040 48 344 497 639 700 88 875 958
143096 152 382 642 716 28 963 144183
232 481 560 847 939 51 145046 97
135 53 99 348 669 749 146048 49 100
9 51 312 604 95 147045 50 283 331
498 559 624 770 982 148017 175 325
41 447 58 693 860 149017 52 194 456
535 643 744 150107 71 219 81 692 603
11 719 891 151014 26 51 16 223 311
69 660 856 83 152017 242 626 57 760
980 91 153111 35 68 203 438 60 548
671 98 999 154273 99 492 512 77 631
700 979 155276 353 488 559 635 46
79 731 70 960 84 15603 24 36 267
351 475 506 75 705 12 845 157023 120
50 92 490 96 570 776 90 998 158063 108
64 287 459 641 723 822 909 93 159036
314 67 435 500 2 5 750

160146 341 74 517 69 715 848 83
915 35 161102 214 27 354 78 79 97
622 42 750 60 162103 392 576 729
921 163008 39 136 229 67 449 533
647 717 164132 46 353 55 640 76
165158 236 350 487 502 5 650 843
963 166058 98 155 251 315 487 559
87 741 42 802 25 167069 278 380
444 78 91 651 989 168050 67 81
195 207 21 382 94 755 169064 544
78 667 757 19 51 85 815 988 170137
210 22 560 683 743 853 171018 421
540 58 628 58 861 172572 949
173504 21 788 936 174055 138 432
69 562 615 711 175023 222 51 316
30 70 470 658 62 800 84 919 49 99
176030 74 152 248 334 402 504 692
766 831 177008 106 219 300 35 92
452 585 680 81 737 178006 197 224
74 382 779 97 984 179002 22 274
357 96 442 70 512 44 610 763 844
929 180153 365 437 52 578 181105
82 249 321 585 626 807 26 45 9133
182027 106 73 213 552 59 793
183016 109 205 8 31 308 583 640
755 880 184137 42 209 29 503 669
757 856 73 952 87 185128 207 64
411 567 603 28 777 83 186339 728
42 87 854 187026 76 99 126 338 556
604 15 841 90 97 188207 436 506 41
632 842 938 189168 202 300 36 97
430 661 82 793 988 190038 217 43
57 63 89 331 37 437 675 737 68 955
191026 338 459 542 850 74 904 68
192707 840 985 193002 23 80 118
70 316 32 49 59 590 746 54 75 829
94 194017 245 84 344 492 593.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

184 986 1082 97 434 739 94 2180 84
702 957 3020 3119 383 503 263 865
4160 87 251 88 481 838 951 462 236
390 690 899 903 6353 817 7136 92 231
473 8811 941 9553 618 747 54 6 8 10016
472 11079 281 503 23 57 603 68 948
12147 213 310 567 677 821 13297 14137
58 495 657 75 15079 358 67 569 83 818
16144 402 587 829 34 81 938 17498 672
18415 748 924 19157 525 671 20026 86
165 853 99 908 21074 149 292 663 757
978 22071 174 736 23075 127 946 77
24158 67 605 945 25002 254 545 93 729
27735 97 80528256 351 942 29321 467
763 78 853 82 30621 862 31 364 458 650
63 852 961 32068 147 771 956 33020
69 195 919 34206 566 35028 74 99 940
36043 168 425 652 873 958 37295 679
758 79 844 38035 169 427 572 876 961
39097 131 274 650 986 40060 462 549
614 47 778 940 41186 247 80 346 403
580 704 59 42110 318 455 592 43018 73
74 138 267 326 35 968 44055 78 737
45484 640 46334 81 494 612 866 82
47071 184 279 579 614 21 48465 779
935 49129 770 851

50261 77 503 88 97 51602 56 52104
244 360 641 54623 55388 765 970 56167
71 57317 85 780 869 957 98 583383 66
572 789 59167 267 380 413 642 878 903
60258 471 728 955 61107 22 260 69 353
945 62010 226 619 704 63893 901 64019
567 615 748 58 65214 367 610 718 851
66303 79 757 83 994 67161 409 982
68034 75 532 729 80 967 69282 335 42
54 73 430 632 861 70008 529 630 903
71200 565 72139 389 701 874 73158
206 349 722 36 98 74253 432 52 668
838 75121 315 406 95 829 76106 222 70
408 691 910 84 97 77235 82 502 66 603
5 78207 752 901 64 79033 149 511 713
32 826 984 80168 758 807 962 81245
388 422 626 82129 53 489 756 939 62
83047 266 301 10 24 579 741 975 84272
430 544 613 838 85146 590 86124 773
832 957 87106 318 548 834 88060 284
343 623 2 9102 79 382 416 39 549
90453 975 98 91219 363 411 520 54 71
92455 57 978 93152 411 94145 209 49
74 305 673 750 965 95055 153 65 732
979 96005 339 474 776 990 97478 738
98021 106 14 23 290 310 981 99297 310
604 705 852 932

100045 399 430 968 101038 258 564
662 102040 684 739 850 59 66 103445
774 104192 321 463 93 597 640
105044 174 380 990 106129 419 98
503 22 98 990 107115 81 381 491 772
844 108622 109045 182 492 766 816
65 85 110225 617 786 111252 405 501
56 98 952 86 112168 251 70 721
113238 452 64 96 715 976 114256 91
405 707 892 115341 414 93 582 771
842 989 116456 682 770 117098 609
45 835 118049 92 117 288 575 716 96
864 921 59 119031 178 359 429 767
120003 52 229 399 593 722 810 121324
85 97 531 700 21 40 122036 176 468
573 723 878 123057 77 171 453 56
91 621 124012 362 451 817 125412
18 976 88 126356 550 70 796 883
127092 156 372 91 502 734 805 46
128049 204 743 804 53 64 938 51
129141 779 855 130410 521 131028
675 771 133529 89 702 800 134001
421 729 97 135024 45 79 111 347 626
38 989 136365 73 710 38 74 79 912
137581 138223 342 503 712 998
139468 567 626 750 98 862 940 85
140581 941 141353 74 416 701 142294
398 591 630 143298 710 803 144034
208 316 511 99 765 905 99 145198
404 715 146044 181 636 73 774 77
82 826 147214 148263 926 149485
150000 262 458 510 883 151180 289
755 152253 153950 154315 744 51
155623 61 156112 95 200 77 423 907
61 157033 68 117 299 665 158911
159142 421 657 160210 518 30 602 846
161434 645 53 901 162148 96 324 489
91 525 694 163019 143 44 531 67 80
164298 315 468 98 724 165156 604
854 166060 285 773 924 167032 320
497 567 71 168087 286 527 608 836
934 56 169216 725 849 170297 359 70
613 714 171129 75 393 673 78 172144
385 624 935 84 173100 4 174085 156
600 66 804 175049 176873 177308 34
572 969 178028 185 205 333 684 753
878 968 179141 242 555 619 812 959
180105 13 738 181335 611 38 182123
25 367 550 97 787 939 183067 209
435 897 912 13 184309 467 531 615
897 185489 536 85 687 99 885 954
186877 187118 217 512 626 72 854
928 72 188008 18 551 778 881 966
189640 891 190766 870 191181 306
603 99 962 192043 176 229 193036
139 88 219 36 70 410 39 75 78 99
504 194797 960.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr.: 103884.

50.000 zł. na nr.: 39387.

20.000 zł. na nr.: 183062.

10.000 zł. n nar: 51569, 65428, 83004, 175863.

5.000 zł. na nr.: 43746 51586 64991.

2.000 zł. na nr.: 3596 45741 72107 76013 78436 78628. 150433 174504 175471 175893.

1000 zł. na nr.. 1604 3718 6734 11763 21905 29622 43451 75401 79071 83764 89965 96385 107697 114727 116590 130415 143986 144168 144554 160513 191256 192931.

Wygrane po 200 zł.

42 90 386 546 721 88 1085 376
882 2296 547 58 655 94 819 73 3008
93 239 636 792 846 47 62 971 4038
99 268 401 712 970 5208 11 315 572
659 63 6289 793 853 7310 525 78 831
989 8300 24 66 9380 10041 666 856
84 11675 766 98 12143 723 829 926
13142 415 541 697 14658 69 813 962
73 15294 330 506 749 69 894 914 16292
981 17199 556 692 18205 379 490
21204 480 619 833 222416 512 820
32086 264 65 74 459 74 671 84 797
24041 194 377 488 90 699 25319 521
63 26144 54 67 214 376 27353 482
514 610 982 28216 391 408 56 704 28
29009 168 71 240 788 845 947 70

30047 53 305 612 66 994 31221
357 425 508 627 739 812 926 32261
812 961 33491 518 26 46 721 89 99
34083 192 437 534 769 933 35260 397
792 860 36014 642 746 871 953 37021
24 168 443 607 71 750 90 38520 82
652 39163 273 89

40665 858 41183 200 42462 512 55
95 626 773 968 43634 869 44077 674
846 45213 386 598 645 874 46748 56
960 68 47017 248 336 90 468 598 693
855 87 910 28 48299 439 774 84 885
49093 314 918 91 50209 307 838 41
43 213 60 385 490 52421 979 83 53057
202 336 54277 793 550010 473 553
833 56260 93 315 565 842 43 57019
28 792 923 58525 59044 151 813 58.

60031 565 775 835 918 31 61016
128 496 792 62039 312 428 528 603
744 63201 69 461 833 64114 442 61
84 620 793 65564 654 66090 93 154
254 79 459 784 914 67147 81 385 578
94 698 736 831 68113 54 71 491 560
646 889 65246 390 595 634 876 27
97 968 70227 361 635 705 71275 741
803 72028 393 417 728 73121 323
505 705 841 92 998 74168 473 587
676 86 786 884 936 76 75023 278 640
83 717 947 75

76193 713 77016 66 108 644 78
78050 84 243 483 533 613 79 775 829
47 80 79150 632 758 80018 117 89 530
82 86 610 81001 42 68 146 353 650
64 860 82028 725 83042 137 49 220
306 511 685 779 85851 86474 92 619
87190 274 509 649 885 88322 605
89079 453 710 967 90107 904 17 83
91441 06 715 18 922 92063 226 444
56 75 603 832 74 93446 517 815 94334
472 617 883 982 95560 777 96058 105
500 97387 586 865 953 84 98081 550
666 190 19 99320 649 66 100077 1085
422 72 102009 41 68 498 809 103506
715 831 74 939 104233 313 41 413
782 850 015326 530 777 34 106008
184 417 628 921 64 107530 18 760
108148 341 66 811 980 109315 84
538 708 84 934 110300 689 924 57
111047 77 277 83 301 36 666 112110
504 96 800 113130 1010 21 281 354
565 836 80 114108 558 115884 11685
117116 316 806 969 118041 264 845
693 823 975 98 19058 200 81 40008
445010 797 935 120013 14 449 929
121045 49 229 718 28 122056 236 45
623 700 39 58 820 123076 232 407
558 171 64 866 124377 125189 278 387
482 653

126770 946 127749 128134 535 634
74 96 129075 498 517 976 130235
717 29 947 131231 569 967 132267
750 75 884 92 133242 913 134023 48
737 135072 193 517 72 804 136203
76 314 551 881 987 137411 758 138040
115 139355 425 621 884 140087 116
86 279 350 84 98 464 671 951 142104
267 673 740 143213 443 144092 294
615 90 701 145004 175 761 985
146160 423 69 919 147244 426 604
798 148073 399 865 949 149165 495
506 865 150175 709 151006 377 896.
152042 336 86 555 715 80 153465 668
154002 74 433 80 664 742 155141
266 502 708 811 156079 181 629
157152 58 338 74 87 644 774 158089
336 159428 769 931 58 160161 291
393 464 727 832 46 161141 599 704
934 162284 85 523 31 731 939 163395
884 956 164180 87 91 506 962 165470
803 55 914 166004 193 265 350 453
167480 542 168109 49 348 750 56
804 900 169022 282 414 615 85 882
921 170567 670 171362 461 633 873
172098 453 856 173078 84 626 174065
251 55 488 6010 780 970 175255 67
634 784 833 176079 315 721 177102
94 245 459 973 178046 6 2179 297
413 566 179517 70 76 181171 114 96
411 719 182407 17 35 584 871 960
88 183114 574 793 884 184308 468
73 534 628 869 961 185233 491 709
186151 96 402 726 187232 671 843
56 188134 359 430 537 872 189161 429
85 539 198808 32 191149 428 99 717
192141 915 193877 948 194095 169
305 887 89

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO SZWEDEROWO.

Roczne walne zebranie odbędzie się **w sobotę**, dnia 16 stycznia br. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, na które uprasza się o przybycie **wszystkich członków.** Sympatycy mile widziani. Przedstawicieli bratnich kół serdecznie się zaprasza. Na zebraniu będzie obecny m. in. prezes okręgowy p. radca Beyer.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Zarząd.

KOŁO PÓŁNOC.

Roczne walne zebranie odbędzie się **w sobotę,** 16. bm. o godz. 19 w lokalu pani Mellerowej, Plac Piastowski. Referat aktualny wygłosi p. **red. Nowakowski.** Wszystkich członków oraz gości wprowadzonych przez członków prosimy o punktualne przybycie. Zebranie zarządu o godz. 18,15.

Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę 17 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie **Chrześc. Związku Metalowców i sekcji formiarzy** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków obu oddziałów konieczna.

Zarząd.

Koronowo.

W niedzielę 17 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie filii **robotników i rzemieślników Ch. Z. Z.** w lokalu p. Golnikowej w Koronowie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W niedzielę, o godz. **13,00** nadany zostanie ze studia w Bydgoszczy bydgoski przegląd teatralny. Przeglądu dokona dr. Jan Piechocki. O godz. **16,00** nada Toruń na wszystkie Rozgłośnie P. R. audycję słowno-muzyczną w układzie Zofii Bogusławskiej p. t. „Zielone kolędy". Część słowną wykona autorka — kolędy chór „Dzwon" pod batutą prof. Z. Moczyńskiego. Dwa rodzaje twórczości poetyckiej są wiecznie żywe i niezmienną cieszą się popularnością: Pieśń ludowa i kolęda. Pomieszanie obu tych rodzajów twórczości ludowej daje nam coś, co można by słusznie nazwać „Zieloną kolędą". Utwór pełen fantastyki i lirycznego nastroju, luźno tylko związany z tematem Bożego Narodzenia, a posiadający wszystkie cechy pieśni ludowej. Z tym rodzajem twórczości zapozna nas Zofia Bogusławska w niedzielnej audycji, ilustrując swe wywody kolędami w wykonaniu chóru „Dzwon" pod batutą prof. **Moczyńskiego.**

O godzinie **19,20** nadana zostanie audycja z obu studiów Rozgłośni Pomorskiej. Przed mikrofonem Torunia wystąpi wojskowa orkiestra salonowa pod dyr. Zygmunta Grabowskiego z koncertem mieszanym — ze studia w Bydgoszczy produkować się będzie chór K. P. W. „Hasło" pod dyr. Wittstocka. Audycja ta poświęcona jest twórczości muzycznej polskiej.

Poniedziałek o godz. **16,00** zwracamy uwagę najmłodszych radiosłuchaczątek na pogadankę dla dzieci, którą przeprowadzi przed mikrofonem toruńskim Zofia Bogusławska, udzielając odpowiedzi na listy dzieci.

Premiery kinowe.

„ŻÓŁTY SKARB"
(Kino „Adria")

Niezwykle aktualny temat, zaczerpnięty z wypadków, rozgrywających się w Chinach, a szczególnie na tle zwalczających się generałów chińskich, został w wczorajszej premierze „Żółty skarb" doskonale ujęty. Sama historia zaś wtrącania się do tych zatargów rozmaitych doradców amerykańskich, oficjalnych i nieoficjalnych, również dobrze odzwierciedlona. Takim typem doradcy, o szlachetniejszych oczywiście rysach charakteru, jest w tym filmie Gary Cooper. Los rzucił go na tereny walk partyzantów i oto gotowy dramat. Film zawiera wiele silnych scen, o oryginalnym montażu. Bierze w nim udział znany już dziś aktor Akim Tamirow, odtwarzający generała partyzanta. Spotykamy się też w akcji z dobrą, a przede wszystkim z przystojną Madeleine Caroll. Talenty aktorskie: Coopera, Caroll i Tamirowa zostały wyzyskane umiejętnie. Tło zastosowano wiernie. Film zainteresuje każdego, choćby ze względu na rozgrywające się wypadki znane nam z prasy, donoszącej o ciągłych zamieszkach i starciach w Chinach. Całość stanowi jeszcze jeden dokument zakulisowych działań w chińskim piekle.

Dziada Polikarpa śpiewanie



Poco to było robić tyla krzyku, wrzeszczeć w Sylwestra, wino lać bez liku, czołem bić, niby przed szczodrym prorokiem, przed nowym rokiem? Chto sie w Sylwestra bawił najweselij, temu za bibe część gratów zajęli, bo wzion na weksel, żeby pić wesoło. Tera z nim goło.

Jak ma rok nowy robić cuda, dziwy, skoro to bożek zgoła nieprawdziwy, ino na weksel od złudnyj fortony wypożyczony? Ja nie chce krakać; lecz pirszy dzień roku la zbóż nie zrobił pomyślnego kroku: Kalindarz głosi: Jak w Nowy Rok pluta — z żniwem pokuta. To jest tak pewne jak trafiony kręgiel; wiarygodniejsze niż astrolog Prengel. Bo Prengel — choć wi — co gorsze, nie zdradzi; w lepszym podkadzi. W lepszym podkadzi, siejąc pocieszenia, że sie w niejednym na szczęsne pozmienia. Zmieni sie — juźci — takim, co na górze. Dowód w Kiepurze. Mie nie posądzą, że-m jest zazdrośliwy, choć żywot znojny, a los na mnie krzywy. Wżdy do szczęsnego szczęsna sie przypina tyż Kiepurzyna. Boć przecie szczęściem i talentem równa panu Kiepurze panna Egertówna. Więc jako dowód dać Wam sie nie boje właśnie tych dwoje.

Zaś jak nieszczęście z nieszczęściem sie zżyje — na to za przykład macie Hiszpanije, w chtórą sie tryni — choć ona dygota — obca hołota...

Tak sie pan z panem, bida z bidą wiąże: Do mnie — żem chudziak — nie zawita książe; zato człek głodny, babina żebrząca, w mój próg sie wkrąca. I to jest feler. To trzebło odmienić! Wielmożny, los sie musi z bidą żenić. (Ino mie zaś w tym, kumoski i kumcie, źle nie zrozumcie!) Bo ja rozumiem bez taki ożenek, iż do chat niskich, do małych okienek, do odrapanych ścian, dziurawych dzwirzy możny sie zbliży.

Wybaczcie, że Wam ciągiem sie zaprząta głowe bolączką z mizernego kąta. Ale bolączki — jak mrozy chyciły — hutnie odżyły.

A Wy doprawdy zgoła nie umicie pozirać ważnie a głęboko w życie. Dzie oczu Waszych i rąk-by sie zdało — tamoj ich mało. Ni mam na myśli wszystkich (Niech Bóg broni!!!) Mówie naprzykład o „litosnyj" dłoni, co grosza nie da, a pieska-grubaska karmi i głaska. Co mi za litość, żeli pan podtyka pod pysk koniowi kawał rogalika, a pobok bezrobotny w płacz wybucha: skąd wziąć razucha!? Czyż-by te saskie czasy nie ustały, gdy, tucząc wieprze, sypano migdały? Zaiste często nierzadko sie zdaje, że tak nastaje: Żeli bogaty przetrwoni w noc jedną, czym-byś rok żywić mógł rodzine biedną, żeli przetrwoni z ladajaką damą — to jest to samo.

Całujesz dziecka twego włoski złote — to przestań, widząc płaczącą sirote!

Grzych miszać świni mąke z miodem w cebrze, jak głodny żebrze!

Żałować gwiazdy lecącyj jest zbędnie i płakać kwiatka, chtóren w spiece więdnie. Gwiazda nie czuje, ni kwiatek tyż tyle, co chrobak w pyle. Godniejszy łaski niż kwiat i chrobaczek jest człek przykuty do zbyt ciężkich taczek, w chtóre mu nędze i męke żywota krzywy los miota.

Poszukiwany przez policję hochsztapler



i oszust matrymonialny Herzberg, który nabrał liczne „narzeczone" na kilkanaście tysięcy złotych, a ponadto był mężem trzech żon.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Papieżowi wracają siły.

Rzym, 16. 1. (PAT). Agencja Stefani donosi z Watykanu: W stanie zdrowia Papieża **nie zaszły zmiany.** W każdym razie daje się zauważyć, że **Papieżowi wracają siły z dnia na dzień.**

Epidemia grypy w Europie.

Genewa, 16. 1. (PAT). Tygodniowy biuletyn epidemologiczny Ligi Narodów ogłosił dane, dotyczące **panującej obecnie w Europie epidemii grypy.** Od 20 do 26 grudnia w pięćdziesięciu siedmiu miastach niemieckich, liczących ponad 100.000 mieszkańców, stwierdzono **512 wypadków śmierci w porównaniu z 535 wypadkami śmierci w tygodniu poprzednim.**

W Anglii w ciągu ostatniego tygodnia grudnia zanotowano **325 wypadków śmierci.** Szczególnie ostry przebieg ma epidemia w Londynie i jego okolicach. Od 2 do 9 stycznia w 122 wielkich miastach angielskich **zmarło na grypę 768 osób.**

Epidemia ogarnęła również północną Anglię. Liczba ostrych wypadków grypy **w połączeniu z zapaleniem płuc wzrosła z 844 do 2.122.**

W Danii epidemia grypy **wykazuje osłabienie.**

Wypadki grypy zanotowano również **w Szwecji, Włoszech i w części Hiszpanii podległej rządowi w Walencji.**

Skazanie 11 narodowców za bicie żydów.

Częstochowa (PAT). Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 16 członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego z J. Kasprzyckim na czele, oskarżonym o udział w dn. 3 lutego ub. r. w zajściach antysemickich w Przystani pod Częstochową. Sąd 11 oskarżonych skazał na karę 8 miesięcy więzienia, dwom kobietom karę zawieszono, dwóch nieletnich skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym, również z zawieszeniem, 1 skazano na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, dwóch uniewinnił.

Spisek anarchistyczny na życie „Passionarii".

Paryż. Z pogranicza francusko-hiszpańskiego słychać, że w Barcelonie wykryto sprzysiężenie przeciw kilku czerwonym przywódcom w Walencji. Spisek był zwrócony przede wszystkim przeciw głównej komunistce Dolores Ibarruri, zwanej „Passionaria".

Anarcho-syndykaliści w Barcelonie są szczególnie oburzeni z tego powodu, że czerwony przywódca Caballero zamierza powierzyć „Passionarii" stanowisko w swym rządzie. Z tego powodu postanowili uwolnić się od tej kobiety.

Także wśród ludności Katalonii ustawicznie wzrasta niezadowolenie. Mnożą się publiczne zebrania, w czasie których wystawia się transparenty z napisami, jak np. „Chcemy więcej chleba, a mniej polityki!" Po jednej z takich demonstracyj obiecano delegatom, że rozdzieli się więcej żywności, skoro tylko nadejdą transporty. Tłum nie zadowolił się jednak tym zapewnieniem i demonstrował dalej, tak, że musiano użyć policji do rozpędzenia go. Policja zraniła liczne kobiety i aresztowała wielu demonstrantów.

Na zebraniu związku robotniczego oświadczył w ostatnich dniach pewien mówca zupełnie otwarcie, że moskiewskich metod i teoryj nie będzie można przeprowadzić w Hiszpanii.

HUMOR I SATYRA

Kazio ma szwagra lekarza, który jako porucznik odbywa obecnie ćwiczenia wojskowe.

Onegdaj dzielny eskulap, opuścił koszary po służbie. Gdy przechodził koło mieszkań oficerskich z jednego okna powitała go serdecznie roześmiana twarz jakiejś lokalnej piękności.

— Co to znaczy mundur — pomyślał dzielny rezerwista — w cywilu na pewno nie uśmiechałaby się tak do mnie.

Na ulicy jakaś inna niebrzydka kobieta uśmiechnęła się niemniej serdecznie na jego widok. Nasz porucznik wyprężył się dziarsko i starał się maszerować krokiem jak najbardziej elastycznym. Po chwili minął go szeregowiec jego pułku, który zasalutował energicznie, jednakże twarz śmiała mu się wyraźnie.

— Inne życie w tym wojsku — pomyślał sobie młody lekarz — z każdej twarz bije szczery optymizm.

Gdy minął kilka ulic, spotkał go starszy sierżant, który zasalutowawszy grzecznie zatrzymał się i powiedział:

— Przepraszam panie poruczniku, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, że pan porucznik włożył do wojskowego munduru cywilny kapelusz.

*

Dwie anegdotki z życia Charlie Chaplina:

Jeszcze jako uczeń młodociany Charlie wybił szybę w jednym ze sklepów. Oczywiście, począł uciekać jak jeleń, jednakże właściciel sklepu był równie rączy, doścignął go wkrótce i schwytawszy krzyknął. „Ach ty drabię, nie wiesz, że wyrządzoną szkodę należy wynagrodzić?

— Owszem wiem — odparł Chaplin. — Właśnie biegłem do domu po pieniądze.

*

Jesteś właściwie bardzo dobra — powiedział pewnego razu Chaplin do swej pierwszej żony — ale masz jedną wadę...

— Jaką?

— **Że jesteś moją żoną.**

WYBREDNY DZIENNIKARZ.

Po spożytej kolacji do stolika podchodzi kierownik restauracji:

— Smakowało państwu?

— Bardzo — odpowiada znany dziennikarz, — szkoda tylko, że pańskei wino nie było tak stare, jak pański indyk, a indyk tak młody, jak pańskie wino.

PYTANIE.

— Co to jest centaur, mamusiu?

— Stworzenie: pół człowieka i pół konia!

— A gdzie on sypia, w łóżku, czy w stajni?

ZE SZPILEK:

Zuzia, młoda małżonka, zwraca się z płaczem do męża:

— Ty tak zawsze... Wszystkoś mi obiecywał przed ślubem...

— Co ci obiecywałem?

— Wszystko... Że cały świat będzie leżał u mych stóp...

— A co, nie leży?

NAJLEPSZE CO SŁYSZAŁ.

— Dzięki zupełnemu unikaniu alkoholu wyleczył się pan prawie całkowicie ze swej głuchoty, a teraz, jak słyszę, znowu zaczął pan pić?

— Ach, panie doktorze, wszystko co do tego czasu słyszałem nie było tak dobre, jak czysta wyborowa!

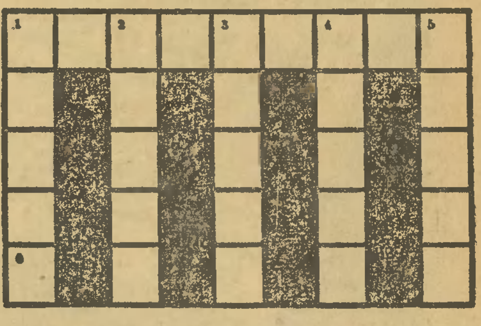
TAK ZWYKLE BYWA.

— Czy będziemy mieli dziś jakich gości? — zwraca się pan mecenas do żony.

— Prawdopodobnie tak: Wprawdzie nikt nie zapowiadał swej wizyty i nikogo nie zapraszaliśmy, ponieważ jednak masz dziś moc roboty, dziecko jest chore i ja mam wielkie pranie, więc na pewno ktoś przyjdzie!

SZARADY ZAGADKI

GRZEBIEŃ GEOGRAFICZNY. Nr. 9.



Znaczenie wyrazów: Górny rząd poziomy: przylądek w Europie; rzędy pionowe: 1. jezioro włoskie (największe), 2 miasto hanzeatyckie, 3. góry w Afryce, 4. kraj w półn. Afryce, 5. państwo europejskie.

(Litery składowe: aaaaaaabdegiijjllmnorrrrsssttu).

SKŁADANKA ZGŁOSKOWA. Nr. 10.

Z podanych przysłów uwzględnić wyrazy zaznaczone **tłustym** drukiem i, wybrawszy z nich po jednej zgłosce (sylabie), utworzyć znane przysłowie:

1. Niedźwiedź acz **głaśnie,**
   To w krzyżach **trzaśnie.**
2. Dał Bóg **dary,**
   Używajże miary!
3. Pan z panem zna się,
   A **chłopu** zasię.
4. Ani **posła** ani osła.
5. Własna chwalba **śmierdzi.**
6. Czas **płaci,** czas traci.
7. Żyjesz ladajako, **pogrzebiąc** wszelako.
8. Lepszy wróbel w garści niż czyżyk na **dachu.**
9. **Róża** ma kolce.
10. Dobry początek — **połowa** roboty.
11. Jak się lepszy nie nadarza,
    Choć i **waćpan** do ołtarza.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 5.



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI SAMOGŁOSKOWEJ. Nr. 6.

Idzie na pola, idzie na bory,
Na łąki i na sady,
Na siwe wody, na śnieżne góry,
Na miesiąc idzie blady,
Idzie w niezmierną otchłań wszechświata,
Skąd blask dróg mlecznych p[illegible]
Idzie błękitna, cicha, skrzydlata,
Muzyka mojej duszy.

TRAFNE ROZWIĄZANIE Nr. 5 i 6 NADESŁALI:

Miejscowi: Z. Lipiński, J. Szczawiński, M. Zimniewicz, Cz. Ryszewski, M. Różyńska, H. Grajkowska, K. Buczkowski, K. Lipczyński, T. Güntzel, F. Grzelanka, St. Staszewska, J. Purzycki, M. Esman, Z. M. Rybicka, J. Kozłowicz, I. Jarecka, M. Flisakówna, Z. Skupiński, H. Błażejczyk, Czł. Witkówna, W. Duszyńska, Ł. Kubiak, H. Niewitecka, E. Wojtynowski, F. Przybylski, Z. Grzegorczyk, J. Kowalska, M. Kołosówna, D. Antosiewiczówna, P. Kotowski, Z. Marchewka, A. Glon, St. Sobczak, I. Kukliński, E. Wolny, M. Wolny.

Zamiejscowi: Cz. Śmiglewski — Mrocza, L. Młodziniak — Nakło n. N., G. Gliniecka — Gdynia.

NAGRODY DROGĄ LOSOWANIA PRZYZNANO:

Ir. Jarecka — Bydgoszcz.
Czesław Śmiglewski — Mrocza.

Maria Gabrielli.



Największą atrakcją sensacyjnej nowości muzycznej Brodszky'ego „Zakochana królowa". która dzisiaj wchodzi do repertuaru Teatru Miejskiego, będzie występ w roli tytułowej świetnej primadonny Marii Gabrielli. P. Gabrielli, która w ubiegłym sezonie zdobyła sobie bez reszty publiczność bydgoską zarówno głosem. jak bezkonkurencyjną aparycją i wysoką klasą gry aktorskiej, wraca obecnie z Poznania, gdzie w tamtejszej operze (Teatrze Wielkim) odniosła szereg niezwykłych sukcesów. Dyrekcji Teatru Miejskiego należy się wdzięczność, że potrafiła tę niezawodną artystkę pozyskać dla Bydgoszczy.

— :: —

— **Reprezentacyjny bal kupiectwa bydgoskiego.** Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy urządza w sobotę, 30 stycznia reprezentacyjny bal w salach Resursy Kupieckiej. Bal ten będzie jednym z najbardziej eleganckich balów obecnego krótkiego sezonu karnawałowego. Już w najbliższych dniach rozesłane zostaną zaproszenia. (1011

— **Ważne dla naszych Pań Gospodyń!** Wielki przewrót w piecach kuchennych. W dzisiejszych ciężkich czasach oszczędność jest podstawą bytu i oto zjawia się teraz rewelacyjny polski wynalazek umożliwiający oszczędność na opale. Wynalazkiem tym jest opatentowana **kuchenna płyta „Polonia"**. Jest to aparat, który można zastosować w każdej kuchni w miejsce krążków (fajerek). Płyta „Polonia" utrzymuje długo żar, podnosi znacznie temperaturę, umożliwiając szybkie gotowanie w kilku naczyniach równocześnie, nieokopcające przy tym naczyń kuchennych i nie brudząc rąk. Zdolność płyty „Polonia" daje nam idealny przyrząd do ogrzewania mieszkań przy zastosowaniu do przenośnych, kuchennych, żelaznych i okrągłych piecyków. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie. (923

— **Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu oddział w Bydgoszczy,** podaje do wiadomości, że roczne walne zebranie odbędzie się **w środę, 20. bm. o godz. 20 w sekretariacie ul. Jagiellońska 10.** Obecność wszystkich członków konieczna. Wszystkich niezorganizowanych pracowników prosimy do szeregu.

Katastrofa bydgoskiego samochodu w Pakości.

We wczorajszy piątek w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się w Pakości przy zbiegu ulic Kalwaryjskiej i Ks. Kurzawskiego katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, kierowany przez właściciela Stefana Zdezaka z Pakości, zderzył się z samochodem ciężarowym firmy „Roma", fabryki cukrów w Bydgoszczy. Samochód osobowy wpadł na wóz ciężarowy, rozbijając całą karoserię. Dzięki umiejętnemu kierowaniu szofera samochodu ciężarowego, który na skręcie wolno jechał, obeszło się bez wypadku w ludziach.

Poznański chór katedralny zaproszony do Paryża i Ameryki.

Poznań, 16. 1. (tel. wł.). Słynny Poznański Chór Katedralny otrzymał od komisarza rządowego działu polskiego na międzynarodowej wystawie w Paryżu prof. dra Niemojewskiego zaproszenie na tę międzynarodową wystawę. Zaproszenie to wysłano w porozumieniu z mistrzem Paderewskim, którego pragnieniem jest, ażeby poznański chór katedralny wystąpił nie tylko w jednej z paryskich sal koncertowych, ale ażeby śpiewał również w czasie uroczystego nabożeństwa w katedrze Notre Dame.

Równocześnie otrzymał chór katedralny zapytanie z Ameryki, czyby nie przyjął propozycji do odbycia tournée koncertowego po Stanach Zjednoczonych z gwarancją 20 koncertów.

Sekretarz sądu skazany za skandaliczne nadużycia.

Poznań, 16. 1. (tel. wł.). Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym zasiadł sekretarz sądu grodzkiego dla spraw rekwizycji, Marian Gudrynowicz, oskarżony o systematyczne defraudowanie opłat, wnoszonych przez interesantów przy załatwianiu spraw, związanych ze spadkami amerykańskimi. Interesanci w tych sprawach musieli wnosić opłaty w dolarach na legalizację podpisów. Gudrynowicz przywłaszczył sobie pieniądze i wielu spraw w ogóle nie załatwiał, usuwając akta z sądu.

Gudrynowicza po pewnym czasie usunięto ze stanowiska, a jego następca ujawnił skandaliczne nadużycia. Rewizja, przeprowadzona u Gudrynowicza, ujawniła akta z trzystu spraw sądowych.

Sąd okręgowy skazał Gudrynowicza na 3 lata więzienia.

— :: —

— **Jak się bawić — to na „Wodniku"** — lecz niestety trzeba będzie jeszcze tydzień poczekać. Zabawa karnawałowa odbędzie się 23 stycznia w dolnych salach Kasyna Cywilnego.

— **Koncert wokalny.** Chóry XXI Okręgu Wlkp. Związku Śpiew. urządzają w dniu 17 stycznia 1937 r. w sali Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej koncert wokalny oraz zabawę śpiewaczą na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Wszyscy którzyby pragnęli usłyszeć szereg pieśni różnych kompozytorów naszych, oraz następnie godziwie się zabawić pośpieszą w niedzielę do Strzelnicy. Początek o godz. 17.

— :: —

Niedziele Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy

Przypominamy, że w niedzielę, 17 stycznia o godz. 18 w auli gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej na temat — **„Początki Bydgoszczy"** mówić będzie prof. Józef Wolf. Wstęp 30 i 15 gr.

Ch. L. P.

Bezrobotni chłopcy! — Baczność! Chrześcijańska Liga Pracy ma możność skierowania do zajęć chłopców od lat 15 do 18. Wymagane jest ukończenie 6 klas szkoły powszechnej i przedłożenie świadectwa szkolnego.

Zainteresowani zgłaszać się mogą w sekretariacie Ch. L. P. przy ul. Dworcowej 6 II piętro do poniedziałku, 18. bm. do godz. 6-ej wieczorem.

Chrześcijańska Liga Pracy.

— :: —

Członkowie Ch. Z. Z. — Baczność! Członkowie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, mający bezrobotnych synów w wieku od lat 15 (skończonych) do 18 zechcą ich natychmiast (najpóźniej do poniedziałku 18. bm. godz. 19) zgłosić się w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

Zarząd Okręgowy.

Z życia towarzystw.

Sobota, 16 stycznia.

Godz. 19,30: **Związek Rezerwistów Koło 8. Szwederowo.** Zebranie w szkole im. Leszczyńskiego.

— **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu związkowym ul. Jagiellońska (restauracja Bagatela).

Niedziela, 17 stycznia.

Godz. 13,00: **Związek Reemigrantów i Optantów R P.** Roczne walne zebranie u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Godz. 15,00: **Kółko Techników Korporacji Eksternia.** Zebranie organizacyjne i rozpoczęcie kursu wyższej matematyki, w lokalu korp. ul. Podgórna 6-1. Schadzka naukowa dla innych sekcyj od godz. 10. Walne zebranie Korporacji Eksternia odbędzie się 24. bm.

Godz. 16,00: **Kat. Tow. Robotników Czyżkówko.** Roczne walne zebranie w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka 159.

— **Koło Absolwentów im. szkoły H. Dąbrowskiego.** Tradycyjne dzielenie się opłatkiem w świetlicy koła. Po obchodzie niespodzianka dla członków.

Godz. 16,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Roczne walne zebranie w lokalu klubowym ul. Długa 37. Sympatycy i goście mile widziani.

* * *

— **Kat. Towarzystwo Robotników Polskich Farze.** Pogrzeb członka śp. Jana Zamorowskiego odbędzie się 18. bm. o godz. 15 z kaplicy starego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej. Uprasza się członków oraz ojców różańcowych o liczny udział.

Klub mandolinistów „Lutnia" podaje do wiadomości członkom poszczególnych oddziałów oraz kursów, iż roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 16,30 w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

— :: —

ILE PŁACONO NA TARGU?

W dniu 16. bm. płacono ceny następujące: masło wiejskie 2.20, masło mleczarskie 2,80, jaja świeże 1,60, jaja wapienne 1,40, twaróg 0,50, cebula 0,15, kapusta 0,15, jabłka 1,00—1.30, pomarańcze szt 0,10, 4 szt. 0,50, cytryny szt. 0,10, marchew 0,15, za drób: kury 2,00—2,50 kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00, indyki 5,00—6,00 gołąbki para 0,90, zając 2,50—2,80, bez skórki 2,00—2,20, mięso: kg.: kotlet wieprzowy 1,40, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,00 do 1,20, słonina 1,60, sadło 1,80, smalec 2,00, ryby kg: karsie 1,60—2,40, liny 2,00—2,60, płotki 0,60—0,80, leszcze 1,60—2,00, szczupaki 2,00—2,80, karpie 2,40, okonie 1,20—2,00, świeże śledzie 0,66, dorsze 1,20.

Ze sportu.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W SIATKÓWCE.

W piątek rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Do tych zawodów zgłosiło się 10 drużyn z całej Polski. Drużyny te zostały podzielone na dwie grupy.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: Sokół 2 — Gryf 2:0, AZS Warszawa — Sokół Piotrków 2:0, KPW Wilno — KPW Katowice 2:0, WKS — Jedność 2:0, Polonia — Gryf 2:1, AZS Warsz. — YMCA 2:0, Sokół 2 — KPW Wilno 2:0, Sokół Piotrków — Jedność 2:0, Polonia — KPW Katowice 2:0, YMCA — WKS 2:0.

Po pierwszym dniu prowadzą w pierwszej grupie AZS. Warsz. przed YMCA Kraków, a w drugiej Polonia Warsz. przed Sokołem 2 ze Lwowa i KPW. Wilno.

RUMUŃSCY HOKEIŚCI WYGRYWAJĄ W KATOWICACH.

Katowice. Drugi występ rumuńskiej drużyny Bragadiru w Katowicach zakończył się zwycięstwem nad Dębem 3:2.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. I. 37 r.

Zboża

Żyto nowe 23 50 23,25—23,50; pszen standart. 27.25—27,50; owies 17.75—18 25; jęcz. browarowy 25,00—26,50; jęcz. 661—667 g/l. 23.00—23 50 jęcz. 643-649 g/l 22.75—23 00; jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,50—21,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0-30% wł w. 00.00—00.00 gat I 0—50% wł. w 35. 0-36.00 gat. I. 0-65% wł. w. 34 00 34 50; gat. II 50-65% wł w 28.00 28,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 27,75 - 28,50; mąka pośl ponad 65% 00,00—00.00; mąka pszenna gt. I wyciągowa 0-20% wł. w 45.00—46 50; gat IA 0-45% wł w. 44.00—44 50 gat IB 0-55% wł. w. 43 25—43,75; gat. I C 32-60% wł w 42,50—43,00; gat I. D. 0—65% wł. w. 41.75—42,25; gat IIA 20.-55% wł. w 37.25—38.25; gat IIB 20—65% gat w 36,75-37,75; gat IIC 45—55% wł. w 35,75—36.75 gat IID 45—65% wł. w. 35,00 36,00; gat. IIE 55—60% wł. 33,75—34 75; gat. IIF 5—65% wł. w. 30,75—31 25 gat. II. G. 60—65% wł. w 29,75—30,25: mąka pszenna razowa 0-95% wł w. 32,75-33 25, Otręby żytnie wymiał stand. 15.75—16 00; Otręby pszenne miałkie 15.50-16 00; Otręby pszen. średnie 15 25-15 75; Otręby pszen. grube 16,00-16,25; Otręby jęczmienne 16,25—16,75

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22 00—26 00; groch Folgera 22,00-24,00; groch polny 20,00-21.00; wyka 19,50—21,00; peluszka 20 50—21,50; łubin niebieski 10,50—11,50; łubin żółty 12,50—13,50; seradela 16,00—19,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 46,00-47,00; rzepik zimowy bez worka 42 00—44.00; mak niebieski 61 00-64,00 siemię lniane 40.00-42.00; gorczyca 27,00—29,00; koniczyna biała 60 00—125,00; koniczyna czerw. surowa 80,00—100,00; koniczyna czyszczona 97% 110,00-1.5,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 19,00—19 50; makuch słonecznikowy 40/42% 24,50—25,50; śrut soja 00.00—00.00; wytłoki suszone 8,50 9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00-0 00; ziemniaki fabryczne kg % 21,00; płatki ziemniaczane 18,50—19,00; słoma żytnia luzem 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00-5,00; siano nadnoteckie prasowane 0,00—0,00; Ogólne usposobienie stałe.

Bank Polski płacił w dniu 16. 1. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,85
franki szwajcarskie	120,85
franki francuskie	24,61
belgi belgijskie	88,85
liry włoskie	24,—
floreny holenderskie	288,40
korony czeskie	16,20
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	118,—
guldeny gdańskie	99,80

†

Dnia 14 bm. zasnęła w Bogu nasza najdroższa żona i matka ś. p.

Stanisława Wasilewska

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. M. Piotrowskiego 8 na nowy cmentarz farny w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15-ej. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym ks. ks. Misjonarzy.

Pogrążeni w bólu

887) **Mąż i córka.**

Przetarg.

Zarząd Miejski w Grudziądzu ogłasza niniejszym publiczny przetarg na zwózkę materiałów opałowych dla przedsiębiorstw miejskich: Gazowni, Elektrowni, Wodociągów i Tramwai.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na zwózkę materiałów opałowych" należy złożyć w biurze Administracji Przedsiębiorstw Miejskich przy ulicy Mickiewicza nr. 36 do dnia 28 stycznia 1937 r. godziny 12-tej.

Wzory ofert można otrzymać w Administracji Przedsiębiorstw Miejskich, również można tamże przejrzeć szczegółowe warunki.

Zarząd Miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, podział zwózki pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie złożonego w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 500,— złotych. (991

Grudziądz, dnia 14 stycznia 1937 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

ZARZĄD MIEJSKI w BYDGOSZCZY

Wydz. VIII/4 — Budownictwo Miejskie

rozpisuje niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę i montaż urządzeń:

a) **kuchni szpitalnej** (kotły parowe i t. p.)
b) **pralni mechanicznej**
c) **dezynfekcji**

dla nowego szpitala miejskiego w Bydgoszczy (400 łóżek), z terminem wnoszenia ofert do dnia **8 lutego 1937 r.** godz. 12-ej, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Podkładki przetargowe w cenie 3,— zł ad a), 5,— zł ad b) i 1,— zł ad c), nabywać można w wyżej wymienionym Wydziale ul. Jana Kazimierza 5, I ptr., gdzie również udzielać się będzie bliższych informacyj.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej. — Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jakoteż prawo unieważnienia przetargu. (1008

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1937 r.

Za Prezydenta Miasta

Kierownik Oddz. Bud. Miejskiego

(—) Dypl. inż. arch. K. Orlicz, Inspektor budownictwa.

Zakłady Przemysłowe na Śląsku poszukują

przedstawiciela

na woj. Pomorskie. Pierwszeństwo ustosunkowanym wśród właścicieli nieruchomości i administratorów. Rozpatrywane będą tylko poważne oferty kandydatów energicznych, bezwzględnie uczciwych i odpowiedzialnych majątkowo. Zgłosz. z opisem dotychczasowej działalności i podaniem referencyj kierować do Powszechnego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132 pod „Przemysł Metalowy". (881

SPRZEDAŻE

Sprzedam (1018 lub zamienię zaraz na większy objekt kamienicę lub gospodarstwo, przy dopłacie do 10.000 zł. Zabudowanie 12 ubikacji, duże chlewy i podwórze, 11 mg. pszenno ogrodowej ziemi w mieście gdzie jest gimnazjum, elektryka, wodociąg itd. bez długu. cena 12.000 zł. wpłata podług ugody. Znaczek na odpowiedź. Smogulewski K., Trzemeszno, Kościuszki 24.

Rower damski, męski, prawie nowe. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (F653

Doga duńska szczenna. Śniadeckich 24, III. (656

Skład towarów krótkich, nowoczesne urządzenie przy Gdańskiej, z powodu choroby tanio oddam. Wiadomość telef. 36-60. (F659

Skład pieczywa dobrze prosperujący nadający się na wszelkie branże korzystnie do oddania. Kujawska 33, piekarnia. (1006

Zakład (F676 fryzjerski męski, dobrze zaprowadzony, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielnia Fryzjerów Dworcowa 39

Rower używany tanio. Bernardyńska 2, warsztat. (962

Kolonialkę sprzedam. Oferty „Centrum" (1014

Sprzedam (966 dom, piekarnia, skład 15.000,— Wpłata od ugody właściciel, Toruńska 65.

Figury Serca Jezusowego sprzedam. Świętojańska, skład Nogowski. (F575

Cegielnię 170 mórg, 2 miliony produkcji, dobry zbyt, okazyjnie sprzeda Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (990a

Kiosk w centrum sprzedam. — Oferty „Dobry" filia Dziennika. (F688

Pościel kompletna okazyjnie. Pomorska 21—13. (1033

Kamienicę

z oficynami roczny dochód 7.000 zł sprzedam.

Wiadomość (F693 tel. 37-90.

Skład (F657 handlowy, dużym oknem wystawowym, przystępny czynsz. Słowackiego 1/9.

Dom handlowy z gospodarstwem w dużej wsi kościelnej sprzedam. Zgł. filia Dzien. Bydg. pod „Lokata". (F690

Kawiarnię z wyszynkiem centrum Poznania sprzedam. Zgł. do Dziennika pod „Kawiarnia S." (1022

Dom piętrowy 8 mórg ziemi, dochód 2000 cena 6500. Śniadeckich 31 m. 1. (F669

Sklep produktów wiejskich korzystnie sprzedam, lub przyjmę samotnego wspólnika (czkę) 2000. Adres wskaże Dziennik filia. (1016

Okazja. Moją piwiarnię, całkowitym urządzeniem i towarem zaraz sprzedam. Cena 3500 zł. Zgłoszenia: Stefan Gończ, **Gdynia,** Gdańska 16. (989

Skład owoców dobrze zaprowadzony, w dobrym położeniu miasta z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Oferty pod „1999" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (994

Fryzjerski zakład dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Switalski, Wąbrzeźno. (996

Sprzedam karczmę jedyna w wielkiej wsi. Grudziądz, Hotel Rezmera. (992

Sklep kolonialny na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Zaraz". (987

Gramofon z szafką i 75 płytami, przypiecek z gobelinem obiciowy, lustro ze złoconą ramą. Wielkie akwarium z rybami i przyborami i inne meble na sprzedaż. Dworcowa 43, m. 3. (F678

Fisharmonium na sprzedaż. Toruńska 146 m. 2. (1007

Patefon z płytami tanio sprzedam. Brzozowa 61. 981

Sprzedam psa, rasa dog niemiecki Of. Dzien. Bydg. Toruń „Roczny". (985

ZAMIANY

Zamienię 170 mórg z przedsiębiorstwem dochodowym na kamienicę. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (990

LEKCJE

Absolwenta (930 seminarium, uprawnionego poszukuję. Długa 32/6.

Korepetytor wzgl. nauczyciel energiczny do ucznia II kl. gim. językiem niem. podaniem warunków. Filia Dzien. „Korepetytor". (F640

Kurs kroju wieczorny udziela fachowo dniem 1 lutego mistrzyni krawiecka, Emila Warmińskiego 10—4. (F666

POSADY WOLNE

Pierwszorzędna Pracownia Sukien. Potrzebne uczennice, wyuczam solidnie kroju, szycia, modelowania. Oferty filia Dziennika Dworcowa nr. 5 „Mistrzyni". (F651

Przedstawiciela

na Bydgoszcz **fachowego drogerzystę,** obeznanego także z artyk. aptecz. **poszukujemy** od zaraz. Zgłoszenia pod **„M. S."** (899

Chłopca przyjmie Fabryka Siatek Drucianych. — Zygmunta Augusta 26. (968

Pielęgniarka do dwojga dzieci półtora roku i sześć lat potrzebna. Dworcowa 39, m. 8. F675

Służąca (1015 dobrze polecona z gotowaniem od zaraz lub 1. II. br. Gdańska 9, m. 6.

Służąca do wszystkich prac domowych potrzebna zaraz, Śląska 6 m. 2. (1026

Potrzebny od zaraz uczeń mleczarski. Zgłoszenia do Mleczarni Spółdzielczej w Ryńsku, powiat Wąbrzeźno. (998

Gorzelany natychmiast potrzebny. maj. Nowy-Dwór, poczta Ostromecko, pow. Chełmno. (999

Przychodnia z gotowaniem szuka pracy. Wiatrakowa 7, m. 12. 1021

Panie bardzo moralne, przystojne, biegłe w rachunkach potrzebne na Gdynię, mała kaucja. Oferty, życiorys Dziennik Bydgoski **Gdynia** „L'avenir". (988

Potrzebna służąca. Dworcowa 12 m. 6 II. piętro. (F664

Służąca skromna z gotowaniem. Herm. Frankego 3/2. (F680

Uczennica potrzebna. Pralnia, Herm. Frankego 7. (F660

POSADY POSZUKUJĄ

Dobra krawcowa szyje w domu i poza domem, podług najnowszych żurnali. Ul. Wiatrakowa 7—12. (1020

DZIERŻAWY

Piekarnię do wydzierżawienia, dobrze prosperującą, niewykluczony ożenek starszego piekarza. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław „Starszy". (997

Ubikacje (F638 warsztaty. Pomorska 58.

Wydzierżawię skład z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią. Warszawska 1. (F663

Piekarnię starozaprowadzoną, śródmieściu Bydgoszczy, wydzierżawi właściciel. Zgł. filia Dziennika „Dogodne warunki". (F658

Składnicę

z kantorkami i piwnicami

Podwale 3 wynajmę.

Wiadomość (F692

Tadeusz Niedźwiecki

ul. Śniadeckich 10.

Ubikacja handlowa 3×5 kwm., elektryczność, woda, w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Gamma 5. (F654

Większe (F671 ubikacje nadające się na biura lub składnice, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zygm. Augusta 4.

Poszukuję sklep spożywczy lub zajazd, restaurację w dobrej okolicy, uwzględniam tylko dobrze prosperujące interesa. Oferty pod „Owocohurt 100". (1025

POKOJE WOLNE

Umeblowany pokój, centralne ogrzewanie. Paderewskiego 22 m. 1. (F652

Pokój ciepły, czysty. Kwiatowa 3 m. 2. (683

Utrzymaniem (689 2 osób. Śniadeckich 31-2.

2 umeblowane ewentualnie małżeństwu. Śniadeckich 31—2. (F667

Niekrępujący utrzymaniem także przyjezdnym Zduny 13-2. (662

Pokój ładny, niekrępujący utrzymaniem. Cieszkowskiego 4—3. (670

Umeblowane pokoje z kuchenką. Podwale 1. (F677

Pokój Pomorska 3. (F684

Pokój utrzymaniem, stałym, przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (F673

RÓŻNE

Autotransport (F686 Przeprowadzki! Przewozy towarów do Torunia i z powrotem. Jagiellońska 25, tel. 1617, Goniec Bydgoski.

Detektyw przeprowadza wywiady, w sprawach rozwodowych alimentacyjnych, matrymonialnych. Bodanowski Pomorska 17, II. (F661

Osobą starszą przyjmie bezdzietni na dożywocie z gotówką. Bliższą informację filia Dz. Bydg. pod „dobra opieka" (1030





Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: 10 zł. Śniadeckich 13—1.

próżny do wyn. Adr. Dzien.

2 i 1 pokojowe: kuchnią. Śniadeckich 31/1.

2 pokojowe: przy Jary.Zgł.Garbary 19 I

3 pokojowe: z balkonem. Kanałowa 8.

Sieradzka 23.

4 pokojowe: kuchnia. Bocianowo 28.

słon., wszelkie wyg., róg Gdańsk. Świętojańska 2/6.

wygodami. Nakielska 71.

Śniadeckich 20—4.

5 pokojowe: łazienką. Pomorska42—11.

Chodkiewicza 22—1.

6 pokojowe: I p. komf. centr. Podolska 1 15—17 wskaże portier.

słoneczne, zdrowotne mieszkanie kompletnie odremontowane od zaraz tanio do wynajęcia, Królowej Jadwigi 19. Informacje Królowej Jadwigi 21—5.

5 pokojowe przy Placu Piastowskim, duże całe II piętro, narożnikowe, centr. ogrzew. nowocz. komfort. Tel. 1234 Śniadeckich 49, narożnik Matejki. Również ubikacje warsztatowe - składnice w podwórzu, murow. światło elektr. woda, jasne. (F649

4 pokoje wygodne, willi. Kościuszki 7. (F646

6 pokojowe mieszkanie od zaraz do wynajęcia. Paderewskiego nr. 24. (F634

2 pokoje i kuchnia. Leszczyńskiego 33. (942

Mieszkanie 3 pokojowe komfortowe, nowy dom. Wiadomość Podwale 13. (1004

7 pokojowe komfortowe mieszkanie dla adwokata, — lekarza. Dworcowa 14. (F621

3 pokoje (F655 kuchnia, służbowy, komfortowe, wolne od zaraz z powodu wyjazdu. Oglądać godz. 3—5 pp. parter. Piotrowskiego 16, m. 2,

4 pokoje tanio i bez podatku. Sienkiewicza 46—1 lub Fordońska 4a. (F63

Ładne 5 pokojowe mieszkanie przy ul. Dworcowej 54 I C. Hartwig S. A. (1017

6 pokoi (685 komfortowe, słoneczne centrum. Słowackiego 1-9.

2 pokojowe z kuchnią zaraz. Adres wskaże Dziennik. (F639

2 pokoje kuchnia wolne. Pałucka 2, przy Gajowej. (F607

Komfortowe 3 pokoje kuchnia, nowy dom. Emilii Plater 6. (637

4 pokojowe słoneczne, balkon tanio. Wiatrakowa 12. (F687

Mieszkanie 6 pokojowe, słoneczne, I ptr. do wynajęcia. Pomorska 3. Wiadomość Derchelt, Gdańska 37. (F679

Mieszkanie czteropokojowe ciepłe słoneczne nowoczesne wśród ogrodów wynajmę. Wiadomość tel. 18-36, Dworcowa 12—6. (F665

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie (1031 3—4 pokojowe, centrum poszukuję. Filia „Bankowiec".

POŻYCZKI

3000 na I hipotekę poszukuję dobry %. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Spieszne". (1029

ZGUBY

Dnia 31 sierpnia 36 r. oddaliła się z domu rodzicielskiego córka moja Józefa Królowna, lat 18, która była lekkomyślna. Wzrost średni, włosy jasno-blond na przodzie brak kilku zębów. Troskliwe poszukiwania matki pozostały bez skutku. Ktoby wiedział o jej miejscu pobytu, proszę mnie uwiadomić a otrzyma wynagrodzenie w kwocie 20 zł (dwadzieścia). Adres mój K. Królowa, Konojady p. Brodnica. 1002

Pies polowczyk, wyżeł ciemno brąz, z białymi plamami wabiący się Bekas zaginął. Nr. znaczka 784. Ostrzega się przed kupnem. Oddać za wynagrodzeniem w firmie „Alfa" Garbary 3. (1027

MATRYMONJALNE

Panna (1019 lat 25, wyjdzie za właściciela młyna, ewentualnie fachowca z gotówką od 15 000 zł do kupna młyna. Oferty Dzien. „22".

Panna 1500 zł. gotówki, wyprawę, zapozna kawalera, wdowca na posadzie, własnym warsztatem lub małą gotówką. Cel matrymonialny. Oferty Dziennik „Zapozna". (1023

Kto z W. Państwa zapozna 2 panów na stałych stanowiskach, z inteligentnymi pannami? Oferty pod „Ka-Wu" filia Dziennika. (F650

Urzędniczka pozna inteligentego urzędnika. „K. G." Poste Restante Bydgoszcz 1. 1013

Nie biedna (979 nie brzydka, nie tutejsza — panna lat 24 wyjdzie zamąż za urzędnika na stałej posadzie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Zdecydowana".

KANTOWKĘ – BELKI
SZALÓWKĘ
DESKI podłogowe
LISTWY profilowe
DRZEWO stolarskie
„ liściaste
DYSZLE – SZPRYCHY
DYKTĘ
FORNIER
STOLARKĘ budowlaną

PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
KARBOLINEUM
ASFALT
GUDRON
CEGŁĘ
CEMENT
WAPNO
GIPS

ŻELAZO
GWOŹDZIE
BLACHĘ
ARMATURY do pieców
PARKIET
PŁYTKI posadzkowe terrakotowe
PŁYTKI glazurowane
KAFLE we wszystkich kolorach
WĘGIEL
KOKS

polecają ze swych tartaków, fabryk wzgl. składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Sp. z o. o.

Centrala: **Gdynia,** ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31 — Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych **w Bydgoszczy,** ul. Gdańska 140, telefon 33-06 i 33-61

Tartaki i Stolarnie: GDYNIA, ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31
STAROGARD, ulica Kościuszki 52, telefon 21 — **RYTEL** p. Chojnice, telefon 3
KLONOWO k. Lidzbarka, tel. 34 — **WIERZCHUCIN** p. Iwiec pow. Tuchola, tel. 2

Oddziały: ORŁOWO-MORSKIE, ulica Limbowa 33, telefon 91-19
TCZEW, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04 — **GRUDZIĄDZ,** ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13
TORUN, ulica Grudziądzka 45/47, telefon 15-06 — **CHOJNICE,** ul. Warszawska 11.

Specjalną uwagę zwracamy na **nowo otwarty oddział w Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. Bracia Schlieper) z własną fabryką papy, wyrobów smołowcowych i cementowych oraz hurtowym i detalicznym składem materiałów budowlanych. (24668

POLECENIA

Akuszerka
Dąbrowska udziela porad. Nakielska 145. (F645

Łyżwy (976
ostrzę. Plac Poznański 5.

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. (F644

Łyżwy
kostiumy, buciki, wózki Długa 25. (927

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (1003

MEBLE 24270
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja najtaniej. Uwaga na adres Długa 32. S. Dobrzyński.

SPRZEDAŻE

Składnica węgla
(kopalnia złota) w centrum miasta, z powodu stosunków familijnych na sprzedaż Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kopalnia złota". (874

Komfortową (F633
willę, place budowlane. Okole, Kraszewskiego 15

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik. F612

1500 mórg (F611
pszennej, pierwszorzędne zabudowania, inwentarze, koło dużego miasta, wpłaty 150000. Szarek, Bydgoszcz, ul. Babia Wieś 4.

Wyjątkowe
domy 50.000, dochód 9,600, 33,000 dochód 5,604, 42000 dochód 6,720. Większe, mniejsze interesa handlowe poleca „Łącznik", Długa 9. (910

Prosperujący
dobrze długie lata istniejący skład kolonialny, delikatesów, wódek przy głównej ulicy Bydgoszczy sprzedam. Do objęcia potrzeba 8000. Zgłoszenia filia „8.000" (613

Cukiernię
piekarnię odstąpię okazyjnie, objęcie 1500. Zbożowy Rynek 7. (929

Dom
trzypiętrowy przy Gdańskiej, dochód 4 200, wpłata 18.000. Filia „Korzystnie". (925

Skład
towarów krótkich sprzedam. Oferty filia pod „1500 zł." (F610

Willę
dwupiętrową sprzedam zaraz. Gdzie? — wskaże Dziennik. (961

Kożuch
czarny, o najdroższym poszyciu oraz futro na prawdziwych nutriach sprzedam za bezcen. Dworcowa 70, parter. (F627

Ława
stolarska 30 zł. Adres Dziennik. (F606

Skład
na sprzedaż kolonialny. Lubelska 44. (975

Skład
kolonialny, dobre położenie, ewentl. butelkową sprzedażą wódek, kupię gotówką. Of. Dzien. pod „Dobry 2". (921

Dom
$2^1/_2$ morgi roli sprzedam. Szubińska 37–2. (951

Skład
kolonialny sprzedam zaraz. Adres Dzien. (F647

Maszynę
szewską sprzedam. Leszczyńskiego 93—2. (911

Nawóz
koński do inspektów — sprzedaję w dowolnych ilościach. Oferty do filii Dzien. Bydgoskiego pod „Nawóz". (F619

Jadalka (941
tanio. Marsz. Focha 47.

Sprzedam (943
skład komisowy korzystnie z mieszkaniem lub bez. Zgłoszenia Poznańska 21.

Sprzedam
umeblowanie fryzjerskie wraz bielizną i narzędzia fryz. w kwadracie 5×2 cm. dobrze utrzymane Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (972

Ubranie
wieczorowe — okazyjnie sprzedam. Mistrz krawiecki Kowalewicz, Sienkiewicza 7. (F6.4

Koń (928
klacz 3-letnia na sprzedaż. Leśnictwo Jasiniec.

Urządzenie
składowe towarów krótkich. Sniadeckich 46. F609

Sypialnie
wszelkiego rodzaju sprzedam. Karpacka 1, stolarnia. (935

KUPNA

Maszyny
do obróbki drzewa (heblarkę i gryzarkę) oraz motorek elektryczny 2 konny na prąd stały zakupi okazyjnie dla warsztatów młodzieży Wydział Społeczny Chrześc. Ligi Pracy w Bydgoszczy. Informacje w I. schronisku ul Grodzka 12, I ptr. lub w Sekretariacie Ch. L. P. ul Dworcowa 6, II p. telefon 2804. (922

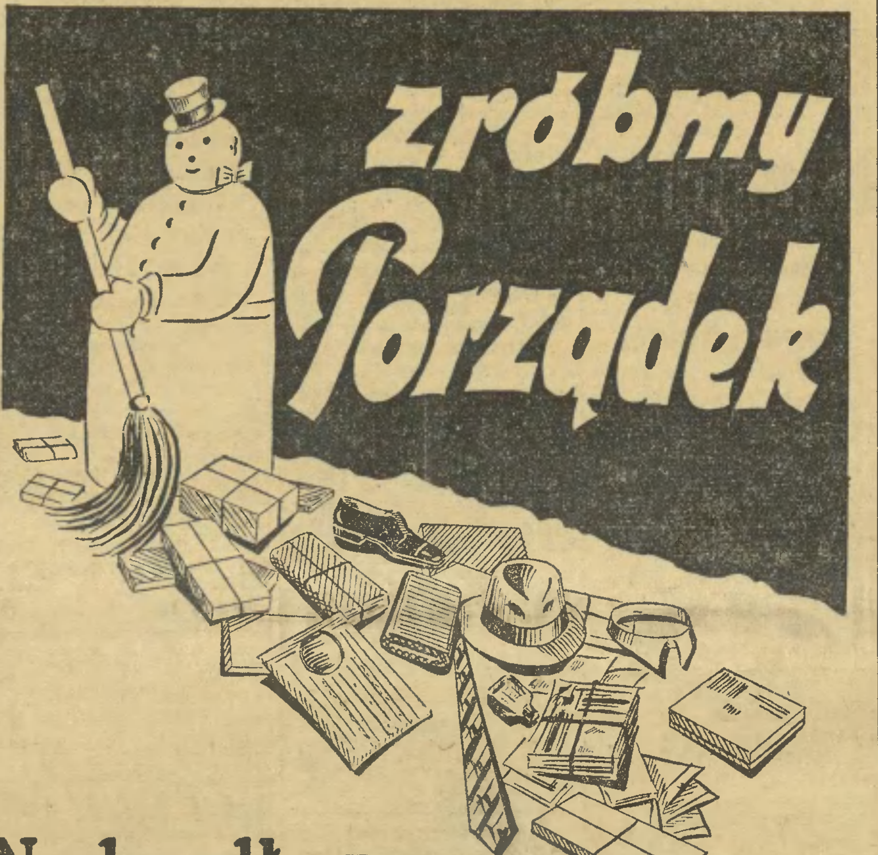
Maszyna (953
siodlarska, stoły do maszyn do szycia dla elektr. zapędu, maszyna do szycia z okrągłym transporterem w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Zaraz" do Dz. Bydg.

1 kasa
rejestr. Anker lub National z tastaturę i taśmą kontr. poszukiwana Oferty uprasza się z zapodaniem ceny i bliższych określeń „Lukullus" Bydgoszcz, Poznańska 16 Tel. 1670. (969

Mistrz
slusarski z prawem trzymania uczni, dobry tokarz pierwszorzędne świadectwa, potrzebny od zaraz. Odpisy świadectw i życiorys proszę pod adresem. Świecie, Skrzynka pocztowa 18. (982

Krawiecki
czeladnik potrzebny. Nakielska 19 m. 8. 948

Dziewczyna
nawskroś rzetelna z gotowaniem pozamiejscowa potrzebna. Piekarnia, Sniadeckich 11. (F636



Nadszedł czas wyprzedaży inwenturowych.

Każdy kupiec chciałby jaknajprędzej się pozbyć artykułów i towarów, które stały się nie modne, mniej pożądane, nie sezonowe i t. d.

Nie wystarczy jednak pomysłowo udekorowane wnętrze i transparent nad oknem wystawowem. Na zupełne powodzenie liczyć może tylko ten kupiec, który odpowiednio zareklamuje swą wyprzedaż w prasie.

Jeżeli zaś korzyści z ogłoszenia mają znacznie przekraczać koszta tychże ogłoszeń trzeba wybrać tak poczytne pismo jakim jest „DZIENNIK BYDGOSKI".

Pianino
krzyżowe okazyjnie zaraz kupię. Szulz, Toruń, Szosa Bydgoska 11a. (983

Kupimy (958
stóg słomy żytniej. Bydgoszcz, ul. Jary 5, tel. 3687

LEKCJE

Maturzysta
udziela lekcyj. Zgłoszenia do filii pod „Maturzysta". (F629

Uczeń
siódmej klasy Gimnazjum Humanistycznego poszukiwany. „Druga klasa" filia Dziennika. (926

POSADY WOLNE

Pianista
z akordionem rutynowany od zaraz lub od 1 lutego na stałe potrzebny. Zgł. „Varsowie" — Bydgoszcz Gdańska 42. (F648

Poszukiwana
zgrabna, pełnokształtna partnerka. — Oferty „Taniec" Dziennik. (909

Służąca
potrzebna od zaraz. Hotel Victoria. (964

Uczeń
stolarski. Stolarnia Świetlik, Św. Trójcy 15. (947

Dziewczyna
potrzebna. Pomorska 42, m. 3. (F618

Pokojowa
rutynowana, do lat 24 potrzebna zaraz do lepszego domu, warunek długoletnie świadectwa. Of. Dziennik Bydg. filia „Do miasta". (946

Potrzebny (963
chłopiec z rowerem. Zgłoszenia, Chwytowo 8—22.

Magazynier
z praktyką potrzebny od zaraz. Oferty pod „L. W. 333" do Dziennika Bydgoskiego. (920

Panna (F681
młoda, inteligentna, przystojna potrzebna jako zarządczyni do samotnego. Zgłoszenia z fotografią, pensją pod „Blondynka" filja.

Stolarz
potrzebny. Sniadeckich nr. 48. (F643

2 panów
1 panią do sprzedaży pokupnego artykułu z małą gotówką poszukuję. — Zgłoszenia od 14–18-tej w sobotę, Dworcowa 79, hotel. (F624

Marszantka
samodzielna, pierwszorzędna siła fachowa potrzebna zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń „Marszantka". (984

Panienkę
sierotę do lat 16 dobrej rodziny na stałe. Zgłoszenia z podaniem życiorysu poszukuję. Feliks Nowak, Gąsawa, p. Żnin. (1000

Potrzebna
służąca posługaczka. Jana Kazimierza 8–5. (950

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz
kołodziejski poszukuje pracy własnymi lub bez narzędzi, również stolarsko ciesielską pracę. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Mistrz". (908

Panienka
pragnie wyuczyć się gotowania pierwszorzędnym hotelu lub restauracji. — Oferty pod „Gospodarstwa". (938

Inteligentny
bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod nr. „912". (912

Żonaty
posiadający rower, da 120 zł kaucji przyjmie posadę woźnego, gońca lub jakąkolwiek. Zgłosz. pod „101". (965

Krawcowa
Przyrzecze 6, m. 2, po za dom i na wyjazd. (960

Przyjaciołki
młoda maturzystka i absolwentka Szkoły Gospodarczej poszukują jakiejkolwiek posady, najchętniej w jednym mieście. Oferty „Pracowite". (1010

DZIERŻAWY

Wydzierżawienie
polowania Spółki Łowieckiej Białebłota, odbędzie się 31 stycznia rb. godz. 16 w restauracji Kiepera w Białychbłotach. Obszar 458 ha. Janowski przewodniczący. (98

Ubikacje
z kantorem, siła, światło, do wydzierżawienia, Grudziądzka 25. (934

Ubikacja
10×5 m. wolna. Racławicka 4. (F642

Bardzo
nobliwy skład, który od długich lat zajmuje jubiler-zegarmistrz, z dwoma oknami, gięte szyby, w bardzoruchliwym punkcie od 1. II. do wynajęcia. Również jest 3 pokojowe mieszkanie z łazienką. Nagel, Długa 76. (970

Rzeźnictwo
z urządzeniem lub bez wraz z mieszkaniem do wynajęcia. Grudziądz, Toruńska 11. (993

POKOJE WOLNE

Umeblowany
słoneczny dla pani. Grodzka 6—4. (F615

Pokój
umeblowany. Gdańska 95, m. 17. (F631

Dwuosobowy
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (F605

Pokój
Nowa 13, m. 6. (944

Pokój
umebl. lub pusty. Sniadeckich 42, II ptr. (F641

Pokój
umeblowany. Kościuszki 4 m. 5. (F635

Pokój
osobne wejście. Chwytowo 9, m. 4. (955

Frontowy
umeblowany. Gdańska 87, m. 3. (940

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Śniadeckich 59 m. 7. (655

RÓŻNE

Chiromantka
przyjezdna. Sniadeckich 13—6. (F616

Bezkonkurencyjnie
przepowiada słynny Grafolog Król. Jadwigi 13-6. 931

Bezpłatnie
wyuczę gotować. Adres Dziennik. (F603

Chiromantka
znana, przeprowadziła się z Sowińskiego na Łokietka 21—6 Od 10—12. (974

5000 zł
potrzebny kapitał do sfinansowania patentów. Możliwość dużego majątku. Oferty filia Dziennika sub „T. 7". (1005

Oszczerstwo
które rzuciłam na pana Jana Kawę, Czyżkowko-Przejazd, z żalem cofam i przepraszam. Weronika Brandys, za zgodność Gierszewski, sędzia polubowy. (905

ZGUBY

Zginęła (913
suczka szkocka terierka biało-czarna, pysk brązowawy, ogon ucięty, długi włos. Zwrot wynagrodzę. Kordeckiego 8 m. 1.

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, właściciel interesu rzeźnickiego, szuka żony do 23 lat, szatynki, majątek dla wspólnego dobra. Zgłoszenia fotografią (zwracam) Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „Rzeźnik". (868

Poznam
starszego wojskowego. Oferty do Dziennika pod Incognito". (915

Sympatyczna (971
panna pozna pana, wdowiec bezdzietny niewykluczony. Oferty z fotografią „Przeznaczenie" Dziennik

Gospodarska
córka, 28, przystojna, 2000, poszukuje mniejszego urzędnika, rzemieślnika, robotnika, stała praca. Cel matrymonialny. Of. „28" Dziennik Bydg. (957

Kupiec (1001
kawaler, posiadający swój własny interes w centrum większego miasta, na Pomorzu, pozna sytuowaną pannę celem ożenku. Łaskawe zgłoszenia z fotografią, której zwrot ręczę do Dziennika Bydgoskiego pod „Solidny".

POLECENIA

Tarcze (22217
transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt".

Nuty
w wielkim wyborze, poleca Specjalny Skład Nut w Be De Te ul. Gdańska 15 II p., telefon 2078. 281

Na karnawał
poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24355

Ondulacja
trwała 5 zł. O. Bernas, Dworcowa 62. (901

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty**, linoleum, **tanio M. Szmolke**, Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Deski
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325. (23335

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231

SPRZEDAŻE

Zaprowadzony
zakład fryzjerski centrum Poznania tanio sprzedam. Zgł. Grzeszak, Poznań, 27 Grudnia 16, m. 12. (891

Okazyjnie
sprzedam nowy dom III piętrowy, czynsz 10 000, potrzebna gotówka 50000. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Spieszne". (796

Rzeźnictwo (662
dobrze zaprowadzone, kompletnym urządzeniem, warsztatem, siła zapędowa, z powodu przejęcia majątku rodzinnego zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „Rzeźnictwo".

Plac (775
budowlany. Nakielska 48.

Nowy
dom 3 piętrowy sprzedam. Oferty „Nowy", Dziennik Bydgoski. (918

Sprzedam
z powodu choroby skład drzewa, węgla i materiałów budowlanych, koło Gdyni, obrót 150 tys. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „2 J.". (663

Rzeźnictwo
elektrycznym urządzeniem, centrum miasta Grudziądza, sprzedam. Of. pod „Rzeźnictwo" Dziennik Grudziądz. (870

Warsztat (873
ślusarsko-mechaniczny z kompletnym urządzeniem, dobrze zaprowadzony, ze stałą klientelą, w śródmieściu Grudziądza, z powodu wypadku śmiertelnego właściciela, zaraz sprzedam. Dobra egzystencja zapewniona. Jankowa Grudziądz, Chełmińska 1c.

Magiel
maszynę do pisania, futra, bufety, biblioteki oraz inne dobre używane rzeczy kupisz Plac Piastowski 4, skład. (F590

Kolonialka
urządzeniem 500 zł, szpic, leżanka, szafa. Sienkiewicza 16. (F593

Willa
ogrodem 10000 Kaszubska 2, Nowakowski. (917

Domek (904
3—4 morgi roli ogrodowej, okolica Bydgoszczy nad Brdą za gotówkę. Rzaniak, Przemysłowa 28.

Zakład
fryzjerski sprzedam tanio. Wiadomość Dzienuik. F620

Kolonialkę
korzystnie sprzedam. Adres Dziennik. (896

Skład (F597
spożywczy mieszkaniem, dobrze zaprowadzony sprzedam korzystnie. Zgł. Grunwaldzka 54, kiosk.

Łóżeczko
białe na sprzedaż. Plac Weyssenhoffa 5—5. (F598

Skład skór
towarem, śródmieściu Poznania powodu wyjazdu, sprzedam. Oferty „Par", Poznań pod „53,112". (877

Piece
kąpielowe, tokarkę, wiertarkę, okrąglarkę tanio sprzedam. Grunwaldzka 35, blacharstwo. (890

Wiatrak
w dobrym stanie istniejący przeszło 100 lat, zaraz sprzedam. Gdzie? wskaże administracja. (848

Krochmalnię
sprzedam, punkt dobry. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Krochmalnia". (888

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony mieszkaniem sprzedam. Poznań, Bukowska 17a. (819

Pianino
krzyżowe sprzedam tanio Kraszewskiego 10 przy Grunwaldzkiej. (F588

Meble
okazyjnie, męski salon, jadalnię. Zamojskiego 15, m. 7. (F601

Ford
dwuosobowy, karetka 30 tys. km. Zamojskiego 15, m. 7. (F602

Las
na sprzedaż około 50 ha, 60—70 lat z gruntem, cena wartości drzewa. Zgłoszenia do Dziennika Bydg pod „Las". (622

Dobrze (F604
utrzymane meble, pierzyny, szafę do lodu sprzedam. Obejrzeć od 2—7. Dworcowa 33, m. 3.

Kożuch
nowy na sprzedaż. Plac Poznański 2—10. (907

ZAMIANY

Zamienię (F557
kamienicę w Bydgoszczy, Wileńska 11 (dochód roczny 6.000), na większy objekt w Poznaniu lub Bydgoszczy za dopłatą gotówkową. Wiadomości udziela Żmuda-Trzebiatowski, Bydgoszcz, Wileńska 11.

Zamiana. (895
Skład kolonialny, śródmieście, na mały domek, Bydgoszczy. Pod „B. J.".

Potrzebny
zaraz dzielny monter-mechanik samochodowy, z dłuższą praktyką, obeznany przy remontach samochodów, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń, „Mechanik", (797

Balet
dancingowy potrzebuje tancerki uczennice. Mazowiecka 11—13. (F522

Służąca
potrzebna. Marszałka Focha 19—3. (F600



KUPNA

Obligację
pożyczek konsolid. konwers. inwest. dolarową i inne, oraz akcje kupuje Górny, Gdańska 64, mieszkanie 3. (688

Poszukuję
rzeźnictwo z całkowitym urządzeniem celem kupna lub dzierżawy. Zgłoszenia O. Zarski, Bydgoszcz, Gdańska 43. (745

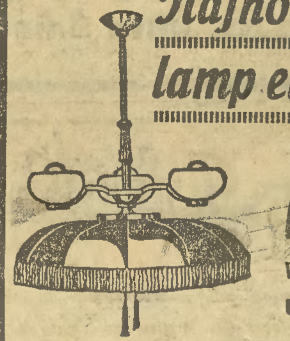
Motor
ssąco gazowy 30 K. M. kupię. Oferty podaniem ceny pod „Motor". (863

Dzielna
ekspedientka branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9. (798

Agentów
do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuję. „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6. (867

Panienka (837
z lepszego domu do 3 letniego dziecka na przychodne potrzebna. Zgłoszenia w niedzielę, ul. Kozietulskiego 10 (Bielawki).

Służąca (839
potrzebna. Jasna 2—4.



Poszukuje
się szafy żelaznej ogniotrwałej, używanej. Oferty składać w administracji pod „Wytwórnia". (885

Kupimy
zaraz motor ssąco-gazowy używany w dobrym stanie 100—120 KM lub maszynę parową na miał. Młyn Parowy Mrocza, powiat Wyrzysk. (820

Podlicznik
na 220 prąd stały kupię. Filia Dzien. Bydgoskiego „Cena A. G." (F617

LEKCJE

Miss
Baker — Beall przeniosła się na ulicę Świętojańską 22, m. 5 i wznawia prywatne nauczanie języka angielskiego. (696

Kto (F591
dopilnuje dobrze lekcyj 12-letniego? Oferty filia Dziennika „Egzamin".

POSADY WOLNE

Potrzebna
przystojna służąca z własną pościelą i kaucją 200 zł., umiejąca gotować, wolnych chwilach pomagać w interesie. Zgłosz. Płachciński, Rudnik (Mniszek) koło Grudziądza. (872

Dobrze
zaprowadzone przedstawicielstwo na Pomorze samochodem odstąpię powodu choroby. Oferty filia Dziennika „Przedstawicielstwo". (F599

Dziewczyna
umiejąca gotować, silna, potrzebna. Bartosza Głowackiego 9. (F622

Akwizytorzy
w całej Polsce dobrze wprowadzeni w sferach urzędniczych poszukiwani do sprzedaży aparatów radiowych za Pożyczki Państwowe Wysoka prowizja. Radio-Phonet. Gdynia, Świętojańska 50. (23145

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email" Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (859

Cukiernik
z dobrą praktyką i dobrymi świadectwami, może się zgłosić. Gilginas, Grudziądz, Długa 8. (854

Papierniczej
branży ekspedienci(tki) potrzebni. Zdolni i uczciwi złożą oferty do filii Dziennika pod „1338". (F237

Włódarz
kaucja 3000 gotówki, potrzebny na 400 mórg. Płoszyński, Grudziądz, Plac Stycznia 27. (871

Pomocnik
ogrodniczy młodszy potrzebny. Bydgoszcz, Koronowska 51. (F595

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych zaraz. Poznańska 8 m. 3. (919

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Śniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22086

Bławatnik
żonaty poszukuje posady, przez ostatnie $2^1/_4$ roku samodzielnie kierował sklepem, bez własnej winy bezrobotnym, obeznany z książkowością, kaucja. Łaskawe oferty pod „Lene" Agentura Starogard. (865

Kupiec-podróżujący
branży kolonialnej, lat 31, dobrze zaprowadzony Pomorze—Poznańskie, Bydgoszcz, reprezentacyjny, wymowny, ref. świadectwa dobre, pracuje intensywnie 12 lat, szuka zastępstwa poważnych firm. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski „W. Sumienny". (916

Maszynistka
biegła w polskim, niemieckim, obeznana z księgowością, korespondencją handlową poszukuje posady. Of. do Dziennika Bydg. pod „Biegła". F630

Książkowy
z dłuższą praktyką, obeznany również z systemem „Definitiv", poszukuje posady ewentualnie jako biuralista. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Książkowy". (685

Pomocnik
fryzjerski szuka posady. Dąbrowski, Płąchawy poczta Sarnowo powiat Chełmno. (869

Mistrz
fryzjerski poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik pod „Mistrz". (897

Biuralistka (894
z praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze, fabryce, księgarni i t. d. może być pół dnia, lub parę godzin dziennie. Oferty filia „Sumienna".

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem na wszelką branżę prócz kolonialki, do wynajęcia. Szubin, Rynek 1. (225

Wydzierżawię
zaprowadzoną
składnicę piwa
i fabrykę
wód mineralnych
w Bydgoszczy.
Do objęcia ca. 2 tys. zł. Zgłoszenia Dziennik Bydg. nr. „765". (692

Skład
z mieszkaniem na wszelką branżę do wynajęcia, eleganckie urządzenie do kolonialki. Strzelno, Rynek 11. (858

Skład
do wydzierżawienia. Długa 30. (828

Warsztat
z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia wolne. Nowodworska 37. (F594

Ubikację
warsztat ślusarski. Pod Blankami 20. (F589

POŻYCZKI

10.000
na I. hipotekę domu wartości 60 000, poszukuję. Pod „Hipoteka". (862

POKOJE WOLNE

Pokój
z ogrzewaniem 25 zł. Paderewskiego 22—10. (F539

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha nr. 22—2. (21746

Słoneczny
ciepły, umeblowany. Grunwaldzka 5—6. (914

Pokój
na Libelta do wynajęcia. Adres Dziennik Bydgoski. (F608

880



Umeblowany
Jasna 27—4. (906

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
z kuchnią poszukuje wdowa po kolejarzu. Oferty pod „Pewność 1" do Dziennika Bydg. (832



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
łaz., Długosza 2/4, III piętro. Oglądać godz. 5.

5 pokojowe:
komf. odrem. Gdańska 86.

3 pokoje
z komfortem zaraz. Toruńska 84, m. 1. (776

2 pokoje
kuchnia. Wincentego Pola 9. (924

Mieszkanie
do wynajęcia. Długa 62, zawiadowca. (777

5 pokojowe
wygody, odremontowane. Grunwaldzka 5, m. 5. (F510

6 pokojowe
od zaraz. Śniadeckich 4. F632

2 pokoje (F587
kuchnia. Żmudzka 70.

2 pokoje
z kuchnią w nowym domu. ul. Huculska 1. (F626

4 pokoje
I piętro wydzierżawi gospodarz. Pomorska 52, zgł. od 14—16-tej. (F559

2 pokoje
kuchnia Koronowska 17, Czyżkówko do wynajęcia. (898

RÓŻNE

Żółte plamy
zbyteczne owłosienie, brodawki, liszaje, wągry, krosty usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. **„Cedib"**, Słowackiego 1. Tel. 1059.
24212

Chiromantka (523
przepowiada zdumiewająco trafnie Gdańska 25—2

ZGUBY

Znaleziono
świnię na szosie Żnin—Szubin, oddbra4 Kempiński, Szubin. (902

Zaginął
pies wilk, z wynagrodzeniem. Kordeckiego 13, Holka. (912

MATRYMONJALNE

Panna
niezależna pozna pana, najchętniej kierownika szkoły, cel matrymonialny. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „275". (875

Kawaler
lat 40, ciemno-blondyn, poszukuje żony z zamiłowaniem do handlu, z gotówką 5.000, dla powiększenia interesu. Wielkopolanki pierwszeństwo. Oferty Dziennik Bydgoski pod „887". (889

Kawaler
idealista, rzutki kupiec, lat 36, przystojny, zgrabny, wysoki, ciemno blondyn, sympatyczny, religijny, inteligentny, posiadający na razie gotówki zł 12.000, pragnie poznać pannę ładną, przystojną, posiadającą nieruchomość, ewtl. interes lub przedsiębiorstwo. Oferty Dziennik pod „Kulturalny". (866

Przystojny
kupiec 39 lat, z dobrze zaprowadzonym interesem szuka żony z majątkiem celem powiększenia interesu. Wdowa nie wykluczona. Oferty pod „39" filia Dziennika. (F596

Stary przyjaciel!



SOLVEOL

Oto środek,

który Wam przywróci nowe siły i świeżość ciała.

„SOLVEOL" służy do nacierania plecy, nóg, rąk, głowy itd. zależnie od potrzeby
„SOLVEOL" — to wyciągi 29 ziółek leczniczych
„SOLVEOL" stosuje w Polsce 25.000 ludzi. (654

Cena 1 80 zł — przy większych zleceniach rabat.
Dla Przewielebnego Duchowieństwa próbki gratis.

Żądajcie we wszystkich drogeriach i aptekach pomorskich wzgl. wprost.

Po przejęciu polskiej organizacji sprzedaży koncernu samochodowego „General-Motors" przez firmę Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie, **objęła nasza firma przedstawicielstwo samochodów światowej sławy**

„DODGE"

Możliwość bezpośredniego importu z Ameryki pozwala nam (bez 95 % zniżki celnej) dostarczyć niemniej korzystnie samochody w **oryginalnym** wykonaniu **bez zwłoki.**

Pierwsze transporty nadeszły!

Podwozie ciężarowe z motorem 6 cyl. 70 P. S.
o rozstawie osi 3.45 m. i gwarantowanej, nośności netto 2¼ ton z podwójnymi resorami, w kompl. wykonaniu standartowym, kosztuje
zł 7.875

Podwozie ciężarowe z motorem 6 cyl. 70 P. S.
o rozstawie osi 4.12 m. o gwarantowanej nośności netto 3 tony, na kołach bliźniaczych i podwójnymi resorami kosztuje
zł 8.750

Prosimy o obejrzenie nowych modeli.

Dalszy program budowy przewiduje dostawy samochodów ciężarowych od ¾ do 6 ton do wszystkich celów.

Zaoferowania, demonstracje, wizyty przedstawicieli na każde życzenie.

Wielka ilość pierwszorzędnych referencyj ze strony posiadaczy samochodów „Dodge" w Polsce.

W najbliższej przyszłości opublikujemy nasz bezkonkurencyjny program sprzedaży samochodów osobowych i prosimy najuprzejmiej naszych życzliwych odbiorców o łaskawe dalsze poparcie naszego przedsiębiorstwa.

STADIE-AUTOMOBILE SP. Z O. O.

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2, telefon 1602.

903)

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Fotografie

paszportowe wykonuje na poczekaniu **6 sztuk 1,75** tylko (513

Centrala Fotograficzna Gdańska 27.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

MEBLI wszelkiego rodzaju

według najnowszych wzorów, oraz dogodnych warunkach poleca

Fabryka Mebli B. Siudowski

Bydgoszcz, ul. Jana 11 — Tel 22-74 i skład fabryczny w Gdyni pod firmą Bydgoski Skład Mebli, Gdynia, ul. 10 Lutego 37, tel. 2047 (1478

Hurtownia kolonialna

658

poszukuje **przedstawiciela** na miasta **Starogard i Tczew** oraz ich okolicy, który już pracował w branży kolonialnej i zna powyższe tereny. Oferty skierować pod adresem **J. Tobias & Co. Gdańsk - Halbengasse nr. 3**

OKAZJA!

99

Lokomobila Garet 1907 r., 7 Atm., 17 0 zł, stan dobry — **Młocarnia Garet 60 cali,** stan dobry 1800 zł — **Młocarnia Robey 50 cali** 11 0 zł — **Młocarnia motorowa** mały remont potrzebny 450 zł — **Bukownik Favorit** 370 zł remont potrzebny — **Siewnik Dehne** 3 metrowy gotowy do użytku 4.0 zł — **Sieczkarnia parowa Kriesel 18 cali 5 kos** 395 zł — **Sieczkarnia motorowa 1 cali** paszcz ruchoma 270 zł **Motor Ergomobila** 10 konna na wozie 12 konna 800 zł — **Motor Reform** 12 konny na wozie 450 zł — **Śrótownik Kruppa walcowy** śrótuje ca 10 ctr na godzinę 270 zł — **Walce pługi itd.** po cenach okazyjnych — **Menaże, młocarnie** sprzedaje

Józef Rytlewski, Swiecie n/W. Telefon 88.

Grypa?



Znane EMSKIE PASTYLKI z prawdziwej naturalnej soli Emskiej tylko z marką ochronną.

EMS

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

Generalny przedst. (2445
H. Borkowski, Gdańsk.



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

Likwidacja!

Sprzedam (722

urządzenie hurtowni piwa

z fabryką wód mineralnych oraz **urządzenie do wyrobu kiszonej kapusty.** Oferty proszę skierować do adm. Dzien pod **„400"**

---

20 lat istniejący

zakład fryzjerski

spec. damski

z nowoczesnym urządzeniem **sprzedam** z powodu stosunków familijnych. Oferty do filii Dziennika pod **„Pomorze".** (F592

KUCHENNA

Płyta Polonia

BYDGOSZCZ — ŚW. FLORJANA 6 TEL. 29-60

Aparat ten umożliwia gotowanie w kilku naczyniach jednocześnie. Nie okopca naczyń, nie brudzi rąk, znacznie podnosi temperaturę w mieszkaniu.

Na żądanie dostarczamy do domów na okres kilkudniowej próby, która **nie obowiązuje do kupna.** (F923

MEBLE

z własnych warsztatów solidne wykonanie pod gwarancją wykonuje tylko najtaniej **nowo otwarta stolarnia**

I. Trudnowski

BYDGOSZCZ, WEŁNIANY RYNEK NR. 12.

Do 1 kwietnia udzielam przy zakupie mebli 10% rabatu, za okazaniem powyższego ogłoszenia.

UWAGA! Tylko Weln. Rynek 12. (851

A. MARCINIAK

Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43, 28-99

poleca: ***Żyrandole***

i oprawy do oświetlenia elektr. własnego wyrobu. Nowe modele - **bardzo niskie ceny.**

Odbiorniki radiowe:

Elektrit, Telefunken, Philips, Natawis, Kosmos i inne. (945

Dogodne warunki spłaty. Niskie ceny. Fachowa obsługa.

Przez Polskie Radio cały świat słyszy i podziwia instrumenty



„Arnold Fibiger"

fabryka: **Kalisz, Szopena 9**

Przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, ul. Pierackiego 11

Niskie ceny 23020 Dogodne spłaty

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Wydz. VIII/4 - Budownictwo Miejskie

rozpisuje niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY

pisemny, na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy, na wykonanie **robót malarskich i lakierniczych** w budynku nowego szpitala miejskiego.

Podkładki przetargowe w cenie 5.— zł nabywać można w Wydziale VIII/4 ul. Jana Kazimierza 5, I p. Sekretariat.

Oferty składać należy w wymienionym wyżej Wydziale do dnia 30 stycznia 1937 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, prawo podziału robót pomiędzy dwóch lub kilku oferentów, jako też prawo unieważnienia przetargu.

Oferenci mogą zapoznać się z warunkami pracy na miejscu budowy za uprzednim zgłoszeniem w Kierownictwie Budowy (telef. 56-20). (1009

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1937 r.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddz. Bud Miejskiego
(—) **Dypl. inż. arch. K. Urlicz**
Inspektor budownictwa.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „W blasku słońca" z Janem Kiepurą i nadprogram.

ADRIA: „Żółty Skarb" z Gary Cooperem i nadprogram.

APOLLO: „Kusicielka" i komedia w kolorach p. t. „Wróg kobiet" oraz nadprogram.

REWIA: „Piekło" i „Człowiek, który rozbił bank". Na scenie ekscentryczno muzykalni artyści i inni

BAŁTYK: „Pat i Patachon jako bezrobotni" i „Pościg za cieniem".

Obwieszczenie.

150 tonn smoły pogazowej

w całości lub częściowo na sprzedaż za gotówkę przy odbiorze w własnych cysternach względnie beczkach. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na smołę" z podaniem warunków zapłaty i odbioru przyjmuje do dnia 25 stycznia 1937 r. godz. 13. Administracja Przedsiębiorstw Miejskich przy ul. Mickiewicza 36. Zastrzega się wolny wybór oferenta, podział sprzedaży pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty. (995

Administracja Przedsiębiorstw Miejskich w Grudziądzu

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakotez przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Udział

w bezkonkurencyjnym interesie w Gdyni (jedyny na miejscu zaraz sprzedam. Oferty pod **„Udział"** do Dziennika Bydgoskiego. (954

PRZEZ KWIATEK.



— Mój fryzjer jest we mnie zakochany. Ale nie ma odwagi mi to powiedzieć.
— A skąd ty to wiesz?
— On brodzie męża nadaje zawsze wygląd serca.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.